KOMPUTERS
MAJÓWKA ze WSPÓŁCZESNĄ
DO WYGRANIA:
10 tys. zł, 10x1 tys. zł
oraz 300 innych nagród
KUPON KONKURSOWY W KOLOROWEJ WKŁADCE.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. ...
Czytelnia Prasy
nr indeksu 350133

GAZETA
Współczesna
TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 101 (13253) • Białystok, Giżycko, Łomża, Suwałki • 26-28.05.1995 r.

ISSN - 0137-9488 Nakład 65000 egz. Cena 70 gr (7.000 zł)

Dziś Dzień Matki.
Za kilka dni Dzień Dziecka.
Życzymy
Mamom – udanych dzieci,
Dzieciom – udanych mam.

„BESTIA" CZEKA NA WYROK

Prokurator zażądał kary śmierci. Oskarżony nie próbuje się bronić. Chyba pogodził się z losem...

■ str. 3

SPÓR O UBEZPIECZENIA

Polska reforma systemu ubezpieczeń społecznych: jeden problem, dwa projekty, opinii co niemiara. Czy przyszli emeryci na tym zyskają, stracą... wiele wskazuje na to, że wszystko pozostanie bez zmian...

■ str. 4

MORDERCA NIE ULATUJE W KOSMOS

Czy przepustki dla więźniów są zasadne? Z naszej redakcyjnej dyskusji wynika, że tak. Nie wszyscy tak sądzą...

■ str. 6-7

Naszym Drukarzom
z okazji ich święta
najlepsze życzenia
składa redakcja



Fot. I. Wysocki



AJAX!

Środowy mecz finałowy o Puchar Europy zapewne nie zostanie długo w pamięci kibiców. Widowisko było raczej mierne. Ale 19–letni Kluivert został bohaterem Holandii. Dzięki jego bramce Ajax wygrał 1:0 i po raz czwarty został najlepszym klubowym zespołem Europy.
Milan „potwierdził", że słabe występy we włoskiej lidze nie były przypadkowe. Czyżby zmierzch „Serie A"?

■ sport na stronie 8

Fot. PAP/CAF-AP

SUPERKUPON
miejsce na pieczęć
Konkurs dla sprzedawców
Szczegóły na 2 stronie wkładki

Piszą w kraju

Znany z niekonwencjonalnych pomysłów ksiądz Henryk Jankowski, gdański prałat, zaprosił polskich biznesmenów na pielgrzymkę do Częstochowy. Frekwencja – jak wynika z prasowych doniesień – raczej nie dopisała. Przedsiębiorców podobno odstraszyła zła pogoda. Istnieje zapewne i druga przyczyna – spore grono potencjalnych uczestników wyprawy nie dostało przepustek z aresztów śledczych i więzień.

O znanych niegdyś i reklamowanych w środkach masowego przekazu biznesmenach, odpoczywających aktualnie w zakratowanych celach, obszernie pisze **Leszek Kraskowski** w **„Życiu Warszawy"** (nr 136). W doborowym towarzystwie najbarwniej wypada Lech Grobelny.

Piszemy o tym na stronie 3.

Oprócz twórcy Bezpiecznej Kasy Oszczędności za murem przebywa kilkunastu innych panów, do niedawna wysoko notowanych w rankingach najbogatszych Polaków. W kolejce czekają następni. **„Przegląd Tygodniowy"** (nr 20) pisze o aferze w Bydgoszczy: *Wpadka dwunastu biznesmenów na przekrętach z VAT-em jest – zdaniem organów ścigania – wierzchołkiem góry lodowej. Na razie podejrzani nie kwapią się specjalnie do współpracy z prokuraturą. Bardziej zależy im na kontaktach z mecenasami (...) na prokuratorskiej liście znalazł się Zygmunt M. – człowiek, który spędza sen z powiek prokuratorom w trzech miastach: Bydgoszczy, Katowicach i Słupsku. Kto następny?*

Biznesmeni, przynajmniej teoretycznie, mają pieniądze. Na brak tych ostatnich narzekają pracownicy Ursusa. Strajk załogi, przybierający coraz bardziej desperackie formy, trwa.

Władzę trzeba wysłać do gazu. Ten postulat manifestanci skandują z ogromnym zaangażowaniem. „Solidarność" odwołuje się do przeszłości – do Sierpnia 1980, do Czerwcaa 1976 (...) Szkoda, że pamięć o przeszłości jest tak krótka, że zapomniano, co znaczy wezwanie „do gazu" – atakuje **Janina Paradowska** w **„Polityce"** (nr 21).

Do ataku, co raczej dziwne, przyłącza się reprezentująca diametralnie inną opcję **„Gazeta Polska"** (nr 21). **Piotr Wierzbicki**, redaktor naczelny, ma pretensje do robotników, że nie poszli na Belweder. Chciałby mieć pewność, że „solidarnościowe" akcje protestacyjne *nie są odwoływane i nie są organizowane na czyjś telefon.*

Jeszcze bardziej zaś zdziwił nas i zmartwił fakt, że w piątek, 19 maja, uzasadniony protest robotników, który powinien być skierowany przeciw rządzącym Polską, obrócił się przeciw podkładom kolejowym, wagonom i Bogu ducha winnym pasażerom pociągów.

Odmiennego zdania jest **„Tygodnik „Solidarność"** (nr 20). *Załoga Ursusa nie prosi o rybę. Żąda wędki. A to, że potrafi wędkować, udowodniła przez ostatnie dwa lata, zwiększając dwukrotnie sprzedaną produkcję.*

Zarówno lewicowa, jak i prawicowa prasa zgodna jest w jednym – zanosi się, że końcówka wiosny może być gorąca.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Przegląd regionalny

Białystok:

• Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „S" podjęło decyzję o włączeniu się do tygodniowej akcji protestacyjnej przeciw nie realizowaniu przez rząd umów społecznych.

• Lokalny Zjazd Unii Wolności wybrał Ewę Bończak-Kucharczyk na funkcję przewodniczącej Rady Regionalnej UW.

• W hali Jagiellonii otwarto wystawę egipskich artykułów przemysłowych i spożywczych.

• W tej samej hali otwarto też II Międzynarodowy Salon Motoryzacyjny MOTO '95.

• Pod znakiem brzydkiej pogody i piwa przeszły słabo zauważone lokalne Juvenalia zorganizowane przez samorządy studenckie Akademii Medycznej, Filii UW, Politechniki Białostockiej oraz Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów.

• W mieście odbyła się II Prezentacja Młodzieżowych Orkiestr Dętych „Wersal Podlaski '95". Swoje umiejętności muzyczne zaprezentowało 13 zespołów.

• Zaliczana do najlepszych w Polsce galeria malarska „Arsenał" obchodziła jubileusz 30-lecia istnienia.

• W hotelu „Cristal" otwarto oficjalne kasyno gry.

Ełk:

• Odbył się technologiczny rozruch stacji uzdatniania wody, której budowa kosztowała ponad 30 miliardów starych złotych.

• Z okazji 150 rocznicy istnienia w Polsce kolei, w mieście zorganizowano „Dni Pary", pomyślane jako szereg imprez kulturalnych i rozrywkowych.

Grabarka:

• Zakończyła się XVI Ogólnopolska Pielgrzymka Młodzieży Prawosławnej na Świętą Górę Grabarkę. Wzięło w niej udział ponad 2 tysiące uczestników z terenu całego kraju i z zagranicy.

Grajewo:

• W pobliżu miejscowości Ciemnoszyje zjechała do rowu i przewróciła się cysterna przewożąca płynny propan- butan. Na szczęście nie doszło do wybuchu, choć jeden z zaworów uległ uszkodzeniu i gaz wydobywał się na zewnątrz. Interweniowały specjalistyczne jednostki Straży Pożarnej, także aż ze stolicy.

Hajnówka:

• Rozdano nagrody na zakończonym XIV Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Cerkiewnej. Niemal wszystkie główne trofea przypadły zagranicznym zespołom.

Łomża:

• Wojewódzki Urząd Statystyczny podał do wiadomości, że w kwietniu br. spadły aż o blisko 15 proc. przychody uzyskane z działalności produkcyjnej prowadzonej na terenie województwa.

• Podpisano porozumienie o współpracy i wymianie doświadczeń z przedstawicielami władz Nowogrodu Wołyńskiego na Ukrainie.

Siemiatycze:

• Tutejszy PKS został uhonorowany przez Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej tytułem najlepszego oddziału ze wszystkich 174 przedsiębiorstw Państwowej Komunikacji Samochodowej na terenie całej Polski.

Suwałki:

• Wręczono sztandar miejscowej jednostce Ratowniczo-Gaśniczej ufundowany przez społeczeństwo Suwałk.

(waj)

Przegląd krajowy

Do Polski z krótką 11-godzinną wizytą, szóstą już z kolei przyjechał papież Jan Paweł II. We mszy świętej odprawionej przez Ojca Świętego wzięło udział 300 tysięcy wiernych, papież wygłosił homilię będącą apelem do sumień.

Prezydent Lech Wałęsa wręczył Janowi Pawłowi II najwyższe polskie odznaczenie Order Orła Białego.

Na spotkaniu w Stoczni Gdańskiej Lech Wałęsa oświadczył, że najprawdopodobniej będzie startował w wyborach prezydenckich. Przedtem musi jednak przeprowadzić stosowne konsultacje.

Zjazd Konfederacji Polski Niepodległej wybrał Leszka Moczulskiego swojego kandydata w wyborach prezydenckich. Jednocześnie Moczulski został ponownie przewodniczącym KPN.

W ministerstwie przemysłu i handlu przedstawiciele 31 zakładów produkcji obronnej i lotniczej rozmawiali z przedstawicielami rządu na temat restrukturyzacji branży. Związkowcy domagają się zwiększenia zamówień rządowych i tanich kredytów na produkcję.

Komitet strajkowy „S" z Ursusa powołał specjalny podkomitet do negocjacji z rządem. Jego przewodniczącym został poseł Bogdan Pęk.

„S" Ursusa złożyła na ręce prokuratora generalnego doniesienie o „przestępczej działalności obywatela Grzegorza Kołodko (wicepremiera i ministra finansów) zmierzającej do rozlewu krwi".

Strajkujący pracownicy Ursusa na kilka godzin zablokowali tory kolejowe linii Poznań – Warszawa. Kolej złożyła doniesienie do prokuratora o popełnieniu przestępstwa.

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie wszczęła postępowanie wyjaśniające, które ma odpowiedzieć na pytanie, czy strajkujący robotnicy z Ursusa popełnili przestępstwo blokując tory kolejowe.

Nieznani sprawcy podpalili drzwi do lokalu komitetu strajkowego w Ursusie.

Rząd nadal uważa, że negocjacje z dyrekcją i pracownikami Ursusa będą możliwe dopiero po zakończeniu strajku.

Minister zdrowia uchylił decyzję wojewody warszawskiego, zabraniające klinice medycznej novum dokonywania zapłodnień pozaustrojowych.

Sejmowa komisja zdrowia opowiedziała się za całkowitym zakazem reklamy nie tylko papierosów i tytoniu, ale także wszelkich akcesoriów związanych z paleniem, takich jak zapalniczki, fajki, cygarnice, kapciuchy na tytoń etc.

Rozpoczął się tzw. minispis ludności, który obejmie 600 tys. mieszkań spośród istniejących w Polsce 12 milionów.

Gdańszczanie Marek Kamiński i Wojciech Moskal jako pierwsi Polacy zdobyli Biegun Północny, dołączając w ten sposób do dziesiątki słynnych poprzedników. Wędrówka na nartach trwała 70 dni i obfitowała w liczne przygody.

Podano do wiadomości, że do usunięcia szkód wyrządzonych w Polsce przez stacjonującą ongiś armię radziecką potrzeba dwóch miliardów dolarów i dziesięciu lat czasu.

Przed sądem w Warszawie stanęło dwóch byłych milicjantów, którym akt oskarżenia zarzuca pobicie ze skutkiem śmiertelnym Grzegorza Przemyka, syna działaczki opozycyjnej. Oskarżonym jest także trzeci funkcjonariusz, któremu zarzuca się utrudnianie prowadzenia śledztwa i niszczenie dokumentów. Oskarżeni nie przyznają się do winy.

W jednym z mieszkań na warszawskim Bródnie doszło do strzelaniny, w której na miejscu zginęły dwie osoby. Policja uważa, że chodzi o porachunki mafijne.

Komenda Wojewódzka Policji w Warszawie wyznaczyła nagrodę w wysokości 5 tysięcy złotych za pomoc w ujęciu młodocianego mordercy mającego na sumieniu dwa zabójstwa i kilka napadów. Przestępca – Robert Warecki – uciekł z zakładu poprawczego, w którym oczekiwał na uprawomocnienie się wyroku 25 lat więzienia za popełnione wcześniej czyny.

Policja zlikwidowała w Szczecinie jedną z największych dotąd drukarni fałszywych dokumentów. Podrabiano głównie dowody rejestracyjne samochodów – krajowe i zagraniczne – a także prawa jazdy, świadectwa przewozowe, kwity celne i blankiety świadectw maturalnych.

We wrocławskim kasynie gry doszło do strzelaniny. Dwie osoby zostały ranne, krewkim graczem okazał się 49-letni mieszkaniec podwrocławskiej Oławy Adam W.

W Dębowie (woj. olsztyńskie) doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. W zderzeniu autobusu z samochodem ciężarowym zginęło 5 osób a 30 zostało rannych. **(waj)**

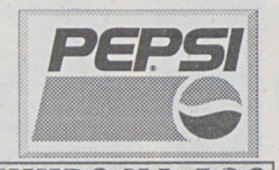
Uwaga dzieci!

Konkurs na 102 jeszcze trwa

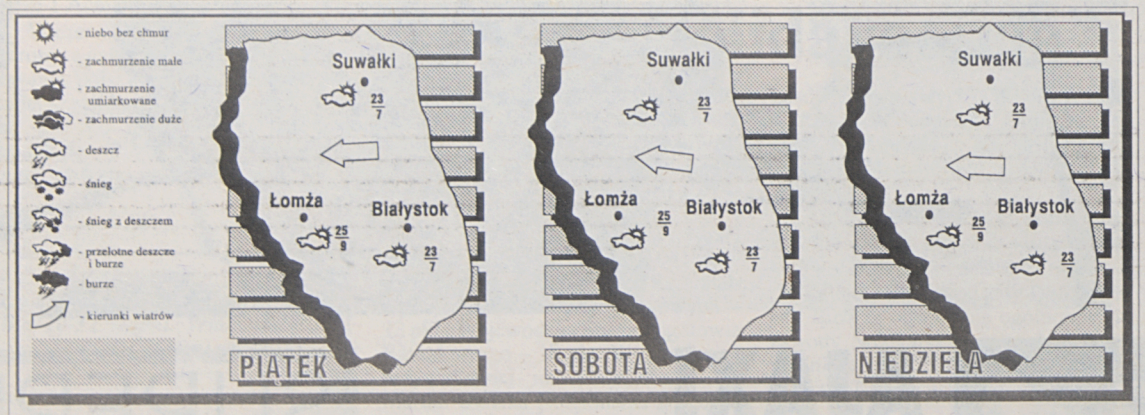
Drogie dzieciaki, jeszcze tylko do poniedziałku, 29 maja czekamy na Wasze prace na konkurs rysunkowy „Wakacje moich marzeń". Przyszło ich już bardzo dużo, ale jeszcze więcej mamy nagród, więc łapcie za kredki, farby, plastelinę, tusz itp. i zabierajcie się do pracy!

Przypominamy, że konkurs „Wakacje moich marzeń" polega na wykonaniu i przesłaniu do nas pracy w dowolnej technice na kartce formatu A4. Prace należy wysłać pod adresem redakcji: „Gazeta Współczesna", ul. Suraska 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193 do 29 maja. Prace można także przynieść bezpośrednio do redakcji, pokój 108. Na odwrocie pracy należy nakleić wypełniony kupon z gazety, Nagrody: 2 wyjazdy wakacyjne, 100 kolorowych maskotek i specjalne upominki od PEPSI. 29 maja komisja złożona między innymi z artystów plastyków, wybierze najlepsze prace. Listę laureatów opublikujemy w magazynie 2 czerwca. A już dzisiaj życzymy Wam, aby wasze wakacyjne marzenia udało się zrealizować!

Firmowe torby, koszulki, czapeczki na konkurs przekazała:







Słonecznie i ciepło. Temperatura maksymalna 23–25 stopni. Minimalna 7-9 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni

Imieniny: Piątek – Filipa, Pauliny; Sobota – Jana, Juliusza; Niedziela – Augustyna, Jaromira.

KOMUNIKAT DLA ALERGIKÓW NA OKRES 26.05.-01.06.95 R.

Jak informuje Ośrodek Badania Alergenów Środowiskowych w mijającym, słonecznym tygodniu natężenie pyłku dębu, buku i grabu było średnie. Stężenie pyłku pozostałych gatunków roślin była niska i bardzo niska.

Stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium było średnie a z rodzaju Alternaria niskie. Średnie (okresowo wysokie) było stężenie pyłku sosny, ale uczulenia na pyłek sosny zdarzają się jedynie sporadycznie. Powoli wzrasta stężenie pyłku traw. Obecnie jest jeszcze niskie, ale już w końcu przyszłego może to być przyczyną objawów chorobowych u osób z bardzo silnym uczuleniem na pyłek traw.

Stężenie zarodników grzybów pleśniowych z rodzaju Cladosporium będzie wysokie a z rodzaju Alternaria średnie.

„Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. **Adres: Białystok, ul. Suraska 1**, skr. poczt. 193, tlx 85–21-06, fax 42-32-45. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., prezes — **Zbigniew Fabjańczuk** — tel. 42-09-35. **Wiceprezes i redaktor naczelny: Jerzy Kostrzewski, tel. 42-09-35. Konto:** PBG SA O/Białystok nr 340409-808-136, NIP 542-020-21-09. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** — tel. 42-32-42, tel./fax 42-51-16. Oddziały terenowe „Gazety Współczesnej": Giżycko, ul. Pocztowa 3 tel./fax 52-80, Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. **Zastępca redaktora naczelnego** — Konrad Kruszewski, tel. 42-09-35. **Sekretariat redakcji** — Wojciech Jarmołowicz, Tomasz Kleszczewski, Janusz Dubrawski, tel. 42-15-08. **Zespół:** Przemysław Adamowski, Józef Biegański, Edmund Burel, Jolanta Gadek, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysiń, Marek Grześkiewicz, Marek Hryniewicki, Bohdan Hryniewiecki, Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Krystyna Konecka, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Małgorzata Nietupska, Mirosław Piontkowski, Marcin Rębacz, Barbara Rosińska (kier. działu miejskiego), Rafał Rudnicki, Ireneusz Sewastianowicz, Barbara Sojko, Agnieszka Suchowierska, Leszek Tarasiewicz, Janina Werpachowska, Iza Wysocki, Konrad Zbrożek, Andrzej Zgiet, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko.

Redaktor wydania: **EDMUND BUREL**

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Dział informacji: tel. 42-11-18, 42-32-41, 42-53-66. **Dział sportowy**: tel: 42-23-17, akwizytorzy- tel. 42-05-56. **Dział Marketingu i Promocji**: (kier. Zbigniew Krajewski), tel.42-32-44, **Biuro Reklam i Ogłoszeń** (kier. tel. 42-05-21), tel. 42-32-42, tel./fax 42-51-16. **Studio komputerowe i korekta**: 42-26-23.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

"BESTIA" CZEKA NA WYROK

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Prokurator zażądał kary śmierci przez rozstrzelanie. Dziś Kaliningradzki Sąd Obwodowy wyda wyrok. Prawie nikt nie ma złudzeń, że los potrójnego mordercy rozstrzygnął się wcześniej.

Aleksander Fiodorowicz Aleksiejew, trzydzieści sześć lat, wykształcenie wyższe, z zawodu leśnik. Od sali rozpraw oddziela go metalowa klatka. Zachowuje się spokojnie, nie ulega emocjom. Beznamiętnie relacjonuje przebieg zbrodni. Nie zasłania twarzy przed telewizyjnymi kamerami.

– Sprawia wrażenie inteligentnego i kulturalnego człowieka – mówi Leszek Kowalski, konsul polski w Kaliningradzie. – **Nie pomniejsza swojej winy, nie próbuje się bronić. Chyba pogodził się z tym, co go prawdopodobnie czeka.**

Rosja bez powrotu

Niespełna rok wcześniej Aleksiejew, obecnie nazywany w prasie „bestią z Kaliningradu", był nadleśniczym w miasteczku Żeleznodorożnyj. Jak twierdzi, lubił swoją pracę. Narzekał jedynie na zarobki. Pensja rzędu dwudziestu-trzydziestu dolarów z trudem wystarczała na przeżycie. Motocykl, radziecki telewizor, trochę mebli – to wszystko, czego zdołał się dorobić. Importowane dobra, zalewające rosyjskie sklepy po upadku komunizmu, mógł oglądać przez szybę.

Wówczas z konkretną ofertą zgłosiła się suwalska firma Balik. Polacy, zajmujący się importem drewna, zainteresowani byli kupnem zalesionej działki. Aleksiejew, chociaż występował w imieniu państwowego przedsiębiorstwa, liczył, że część zysku trafi do jego kieszeni. Z suwalczanami zawarł umowę, zainkasował też zaliczkę w kwocie 7,5 tys. dolarów. Pieniądze nigdy nie trafiły do kasy nadleśnictwa.

– Umowa była w dolarach, a ja przyjąłem gotówkę w rublach. Parę dni później kurs dolara ostro poszedł w górę i już nie mogłem się rozliczyć. W dodatku wyrzucono mnie z pracy – zeznawał podczas śledztwa.

Mieczysław Kowalewski i Mirosław Wilk, współwłaściciele spółki „Balik" dzwonili, słali ponaglające telegramy. Zależało im na jak najszybszym sfinalizowaniu transakcji. Aleksiejew umówił się z nimi na 17 października ub. r.

– Wcześniej zaplanowałem morderstwo – przyzna później.

Szefom firmy towarzyszył jako kierowca 21-letni Andrzej Daniłowicz. Fiatem 125p przekroczyli przejście graniczne w Bezledach. Tu, na prawie miesiąc, urwał się ślad.

Pięć dni później o zaginięciu w Rosji trzech suwalczan została powiadomiona polska policja. Rodziny zaginionych spotkały się w Żeleznodorożnym z Aleksiejewem. Twierdził, że nic nie wie, deklarował zwrot wcześniej wpłaconej zaliczki. Kaliningradzka milicja odnalazła porzuconego fiata.

W niedzielę, 13 listopada, w pobliżu Prawdinska znaleziono zmasakrowane zwłoki trzech mężczyzn. Ciała były pozbawione głów i dłoni. 16 listopada został aresztowany Aleksiejew. Przyznał się do zabójstwa. Wskazał miejsce, gdzie w Kanale Mazurskim utopił odcięte głowy i ręce. Chciał w ten sposób utrudnić identyfikację ofiar.

Kilka tysięcy ludzi uczestniczyło w pogrzebie zamordowanych, który odbył się 27 listopada w Suwałkach.

– Szatan zaślepił serce i umysł tego człowieka – mówił ks. Przemysław Rogowski, proboszcz parafii św. Aleksandra.

– Chodziło mi o pieniądze – w bardziej przyziemny sposób tłumaczył się podejrzany.

Śmierć czekała w lesie

Spodziewał się aresztowania, nie czuł się zaskoczony.

– Przyznaję się do winy – powiedział i szczegółowo zrelacjonował okoliczności makabrycznej zbrodni. **– Powiedziałem Polakom, że pojedziemy obejrzeć działkę. Wziąłem ze sobą dubeltówkę z obciętą lufą i toporek. Wytłumaczyłem, że broń jest potrzebna, bo chcę zapolować na dzika.**



Jednego z suwalczan uderzył siekierą. Do dwóch strzelał z obrzyna załadowanego breneką. Dobił rannych, następnie okaleczył zwłoki. Zrabował pieniądze, w sumie kilka tysięcy dolarów. Niektóre banknoty były zakrwawione. Kupił sobie magnetowid i antenę satelitarną. Resztę gotówki schował, ukrył też broń. Fiata pozbawił tablic rejestracyjnych i porzucił na ulicy.

– Wiedziałem, że prawda wcześniej czy później wyjdzie na jaw. Chodziłem półprzytomny, nie mogłem spać. Żałowałem, że tak się stało – przed prokuratorem Aleksiejew deklarował skruchę.

Podejrzany trafił na badania psychiatryczne. Lekarze orzekli, że może on odpowiadać za popełnione czyny.

Widok z klatki

Poniedziałek, 15 maja. Aleksandra Fiodorowicza Aleksiejewa milicjanci wprowadzają na salę rozpraw Kaliningradzkiego Sądu Obwodowego. Zamykają się drzwi stalowej klatki. Prokurator Genadij Andrejew odczytuje akt oskarżenia. Kilkanaście zarzutów. Najpoważniejszy – trzykrotne zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Także nielegalne posiadanie broni, fałszowanie dokumentów, wykorzystywanie stanowiska służbowego.

Aleksiejew opanowany. Płacze żona, dwudziestodziewięcioletnia, atrakcyjna kobieta. Chusteczkę przy oczach trzyma siostra. Na sali obecni ojciec Andrzeja Daniłowicza, żona i syn Mieczysława Kowalewskiego. Występują w charakterze oskarżycieli posiłkowych.

Mordercę broni z urzędu adwokat Dawid Malikin, składowi sędziowskiemu przewodniczy Ludmiła Woluwacz, ławnikami są Tatiana Matiszczuk i Raisa Wzoprielowa. Aleksiejew nie podważa zebranego materiału dowodowego. Zaprzecza jedynie mało istotnemu zarzutowi nadużywania stanowiska służbowego. W tej sprawie wnioskuje o powołanie dodatkowych świadków.

– Planowałem zabić tylko dwóch – wraca do głównego wątku. **– Nie wiedziałem, że przyjadą we trójkę. Tego młodego człowieka** – mówi o Daniłowiczu – **żałuję najbardziej.**

Poniedziałek, 22 maja. Kolejny dzień procesu.

– Wnoszę o wymierzenie oskarżonemu kary śmierci przez rozstrzelanie – zabiera głos prokurator.

Obrońca apeluje o darowanie oskarżonemu życia.

– To nie jest, mimo straszliwej zbrodni, człowiek zdemoralizowany, który nie nadaje się do resocjalizacji – uważa, że wystarczy długoletnie więzienie (zgodnie z rosyjskim kodeksem, najwyższa kara pozbawienia wolności, to 15 lat).

Życia nikt nie zwróci

Mieczysław Kowalewski miał 42 lata, osierocił czwórkę dzieci. Młodszy o 3 lata Mirosław Wilk był ojcem dwuletniego syna. Andrzej Daniłowicz, 21-latek, nie zdążył założyć rodziny. Sąd oddaje głos oskarżycielom posiłkowym.

– Żaden wyrok nie przywróci życia – mówi ojciec Daniłowicza.

– Niech o karze zadecyduje sąd – odpowiada żona Kowalewskiego.

Dziś Aleksiejew wygłosi ostatnie słowo. Potem nastąpi odczytanie wyroku. ■

Kronika wypadków umysłowych

WIĘZIENNY PIENIĄDZ

KONRAD KRUSZEWSKI

Żeby w III Rzeczypospolitej człowiek nie miał prawa do uczciwego odsiedzenia wyroku wydanego przez niezawisły wymiar sprawiedliwości – to się nie mieści nie tylko w głowie, ale i w żadnej innej części ciała. To jest ograniczenie swobód obywatelskich! Człowiek w wolnym kraju, po skazaniu go na odsiadkę, ma prawo do swojej celki o odpowiednich gabarytach i gęstości zaludnienia, co określają odpowiednie przepisy penitencjarne. Tymczasem w Białymstoku nie chcą kobiety wpuścić do więzienia, gdzie ma swoje do odsiedzenia. To skandal!

Pani Stanisława Korolkiewicz z Białegostoku miała stawić się 18 maja pod więzienną bramą i wcale nie trzeba jej tam było ściągać siłą. Dobrowolnie chciała odsiedzieć dziewiętnaście dni za nieopłacenie składki ZUS w wysokości 19 (słownie: dziewiętnastu) złotych. Wychodzi po złotówce na dzień. Całkiem tanio, zwłaszcza, że na wolności za takie pieniądze nie można się utrzymać nawet przez godzinę.

Zresztą – zależy jak liczyć. Pani Marzanna Łozowska z „Kuriera Porannego" przelicza w sposób następujący:

„Miesiąc temu VII Wydział Wykonawczy upomniał się o kolejne spłaty sugerując w swoim piśmie, że jeśli kogoś nie stać, może odsiedzieć dług w areszcie śledczym według obowiązującego trzy lata temu przelicznika – jeden dzień za jedną polską złotówkę."

Trzy lata temu polska złotówka istniała, ale to była jednak inna złotówka. Nic na nią nie można było przeliczyć, bo nic za nią nie można było kupić. Ona po prostu nic nie była warta. Ja gdzieś nawet mam taką złotówkę i nawet chętnie dam Marzannie Łozowskiej, pod warunkiem, że uda jej się ją na coś przeliczyć czyli coś za nią kupić.

Pani Korolkiewicz nie odsiedziała jednak nawet dnia ani za starą, ani za nową złotówkę. Sąd w ostatniej chwili uchylił postanowienie o zarządzeniu kary. Właściwie nie wiadomo dlaczego. Dziennikarze sugerują, że ze względów politycznych. Ale to nie jest prawda, bo ze względów politycznych można najwyżej pójść siedzieć. Odwrotna sytuacja jest spotykana bardzo rzadko.

Tak więc Stanisława Korolkiewicz, mimo determinacji, nie została dopuszczona do celki.W ten sposób stała się żywym zaprzeczeniem obrazu wykreowanego przez innych biznesmenów, którzy w przeciwieństwie do niej nie chcieliby siedzieć, jednak muszą.

Na przykład w łódzkim więzieniu czekają na wyroki następujący obywatele: Janusz Baranowski, Krzysztof Duda, Edmund Jagiełło, Sławomir Jaruga. W sumie jakieś 500 mld starych złotych... do odsiedzenia, jak dobrze pójdzie, gdyż wszyscy byli w jakiś sposób powiązani z firmą ubezpieczeniową „Westa", której klienci do dziś plują sobie w brodę. Gdyby to przeliczyć na dni, bez znaczenia po jakim kursie, wyszedłby całkiem niezły wyrok.

Podobno cechą charakterystyczną siedzących polskich biznesmenów jest właśnie przeliczanie dni spędzonych w areszcie na złotówki. Panu Baranowskiemu i Dudzie wyszło, że państwo czyli my jesteśmy im już winni 15 mld złotych, gdyż oni siedzą niewinnie. To prawda, gdyż w więzieniu nie udało się jeszcze spotkać kogoś, kto sądziłby, że został tam umieszczony słusznie. Siedzą tylko ci, których wrobił „papuga".

Poza tym biznesmeni, też jak wszyscy, chcą koniecznie trafić do więziennego szpitala. Co prawda nie robią tzw. „połyków" i nie wbijają sobie różnych przedmiotów w oczy, ale symulują choroby, urządzają głodówki i ogólnie są markotni. Wyjątkiem jest Lech Grobelny, siedzący w więzieniu na Mokotowie, który świetnie dostosował się do więziennych warunków. Na indywidualne widzenie w „cztery oczy" zażyczył sobie prostytutkę i urządził z nią taką alkoholową balangę, że trzeba było wzywać szklarza, żeby powstawiał szyby w sali widzeń.

Kiedy Grobelny przybył do aresztu, domagał się, jak podaje „Życie Warszawy", następujących rzeczy: dyktafonu, lampki nocnej, telefonu komórkowego, biurka lub regału z uchylnym blatem, obrotowego fotela, pieczątek, poduszek do tuszu, spinaczy i dużej gumowej lalki z sex-shopu, czyli jedynie przedmiotów niezbędnych każdemu biznesmenowi do jako takiego funkcjonowania.

Dostał tylko lampkę. Klienci jego Bezpiecznej Kasy Oszczędności mogą czuć się ponownie oszukani, gdyż Grobelny obiecywał, że jeśli dostanie wyżej wymienione przedmioty, nawet w więzieniu zarobi na spłacenie swoich dłużników. Trzeba więc domagać się, aby dostarczyli mu chociaż jeszcze gumową lalkę, ponieważ przy pomocy jedynie nocnej lampki nawet Grobelny nie wyczaruje pieniędzy. A lalkę można puścić w ludzi. ■

SPÓR O UBEZPIECZENIA

DWA PROJEKTY – TRZY GŁOSY

Powiedzenie o dwóch Polakach, którzy mają w jednej sprawie trzy różne zdania zdaje się jak ulał pasować do polskiej reformy ubezpieczeń społecznych. Bo oto jest jeden problem, dwa projekty i już na wstępie wygłoszono na tem temat trzy różne opinie.

W rządowym **„Projekcie programu reformy ubezpieczeń społecznych – założenia, podstawowe dylematy, pytania"** najważniejsze kwestie to formuła świadczenia emerytalnego, renta państwowa, waloryzacja emerytur i rent, wiek emerytalny, emerytury a rynek pracy, system ubezpieczenia społecznego rolników i ubezpieczenia dodatkowe. Projekt zawiera kilkanaście pytań. Rada Ministrów chciałaby wiedzieć, czy:

- system składający się z renty państwowej i emerytury uzależnionej od wielkości składki i okresu jej płacenia powinien być obligatoryjny dla wszystkich systemów ubezpieczenia,
- osoby, które mają prawo do korzystniejszego wymiaru świadczeń powinny płacić odpowiednio wyższą składkę,
- aprobowane jest wprowadzenie renty państwowej o stałej sile nabywczej, finansowanej z budżetu państwa, która zastąpiłaby niektóre świadczenia socjalne,
- zasadne jest obniżenie stopy składki na ubezpieczenie społeczne pracowników i wprowadzenie w to miejsce zwiększonych obciążeń podatkowych dla sfinansowania renty państwowej,
- sposób waloryzacji emerytur i rent powinien zapewnić stałą siłę nabywczą świadczeń, wiązać się ze wzrostem lub spadkiem poziomu płac pracowniczych,
- sposób waloryzacji emerytur i rent powinien być jednakowy dla wszystkich systemów ubezpieczenia i zaopatrzenia emerytalnego,
- zasadne jest stopniowe podnoszenie kwoty bazowej do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia w powiązaniu z niepełną waloryzacją płacową świadczeń,
- zasadne jest ograniczenie dzisiejszych uprawnień do niższego wieku emerytalnego, w tym także stopniowe zrównanie wieku emerytalnego kobiet,
- osoby, które mogą wcześniej przechodzić na emeryturę ze względu na warunki lub charakter pracy powinny płacić odpowiednio wyższą składkę,
- w warunkach bezrobocia nie byłoby słuszne jednakowe ograniczenie możliwości łączenia dochodów z pracy z emeryturą lub rentą dla wszystkich systemów ubezpieczenia i zaopatrzenia, a ponadto ograniczenie stażu ubezpieczeniowego, mającego wpływ na wysokość emerytury, do 40 lat,
- w ubezpieczeniu społecznym rolników nie należałoby wprowadzić składki zależnej od dochodu gospodarstwa stwarzając tym samym możliwość otrzymywania zróżnicowanych emerytur proporcjonalnie do wielkości opłacanych składek,
- gwarancje państwa w systemie ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych powinny być identyczne jak w systemie ubezpieczenia pracowników,
- byłoby zainteresowanie dodatkowym ubezpieczeniem, przy założeniu, że przeznaczone zostałyby na to własne środki lub część wynagrodzenia, która zostałaby zwolniona od składki na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne,
- państwo powinno promować tworzenie planów emerytalnych w przedsiębiorstwach oraz umożliwić indywidualne ubezpieczenia emerytalno-rentowe w drodze tworzenia odpowiednich zachęt podatkowych,
- należy rozważyć możliwość dokapitalizowania funduszu ubezpieczenia społecznego z prywatyzowanego majątku, czy też należy przeznaczyć ten majątek na wsparcie dodatkowych funduszy emerytalnych tworzonych dla pracowników, posiadających przywileje branżowe w systemie emerytalno-rentowym, pracowników zatrudnionych w państwowej sferze budżetowej.

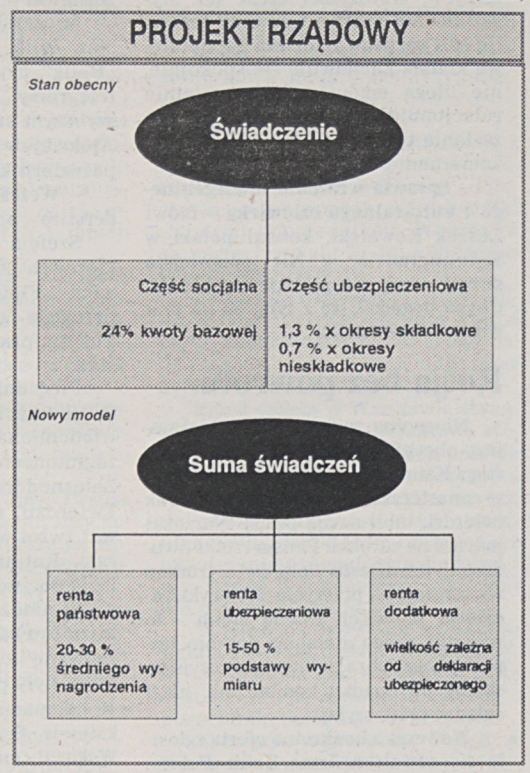
Jako pierwszy w sprawie nowego projektu zabrał głos minister finansów **Grzegorz Kołodko**. Jego zdaniem „Projekt programu reformy ubezpieczeń społecznych..." może spowodować wzrost inflacji. **„Nie będę firmował polityki antywzrostowej i proinflacyjnej"** – dodał Kołodko. Kolejka do konsultacji rządowego dokumentu jest jeszcze długa – w ciągu trzech miesiący ma się o nim wypowiedzieć 70 z górą związków zawodowych, organizacji pracodawców, partii politycznych i klubów parlamentarnych.

Drugi projekt reformy ubezpieczeń społecznych – **opracowany przez „Solidarność"** – pozornie podobny jest do rządowego. Zakłada bowiem istnienie powszechnych obowiązkowych ubezpieczeń, dodatkowych ubezpieczeń grupowych oraz dodatkowych – prywatnych. W koncepcji rządowej renta państwowa nie jest jednak świadczeniem ubezpieczeniowym, ma raczej charakter minimalnego dochodu gwarantowanego.

Zgodnie z projektem „Solidarności", ubezpieczenie obowiązkowe uzależnione byłoby od stażu pracy i zarobków. Z kolei ubezpieczenie dodatkowe wsparte byłoby pieniędzmi z powszechnej prywatyzacji. Bony uwłaszczeniowe – kapitalizowane później przez 10 lat – otrzymałby każdy.

W odróżnieniu od ministra Millera „Solidarność" uważa jednak, że możliwe jest obniżenie obowiązkowej składki z 45 proc. do 35 proc. Związek zakłada ponadto większą niż rząd możliwość odliczania składki od podatku. W projekcie „Solidarności" wiek emerytalny byłby elastyczny, chociaż pełne świadczenia otrzymywałoby się po ukończeniu 65 lat.

(mah)



DIABEŁ TKWI W SZCZEGÓŁACH

O projekcie programu reformy ubezpieczeń społecznych z przewodniczącym Rady Nadzorczej białostockiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – WIKTOREM MAŁYSZKĄ i przewodniczącym komisji organizacyjno - prawnej tejże Rady – LEOPOLDEM BIELASEM dyskutuje Aniela Łabanow.

Rada Nadzorcza ZUS ma w swych zadaniach między innymi opiniowanie założeń programów ubezpieczeń społecznych jak i proponowanych zmian w systemie emerytalno-rentowym. Jako przedstawiciele tego ciała społecznego co sądzicie panowie o rządowym projekcie programu reformy ubezpieczeń społecznych?

W. Małyszko: - Opiera on się w znacznej mierze na programach, opracowywanych w ciągu ostatnich dziesięciu lat, które otrzymywaliśmy do konsultacji. Zawiera dużo powtórzeń z tamtych projektów. Jest to obszerny dokument.

L. Bielas: - A mimo to ma charakter bardzo ogólnikowy. Z większością tych założeń możnaby się jednak zgodzić, były bowiem nie raz dyskutowane. Kontrowersje powstają na etapie formułowania rozwiązań szczegółowych.

Diabeł tkwi w szczegółach?

L. Bielas: - Właśnie. Pod tezy ogólne można podłożyć różne wersje. Nie można lekceważyć takiej możliwości.

Ten rządowy projekt zawiera jednakże pewne różnice w porównaniu do poprzednich.

L. Bielas: - Jest jeden istotny szczegół, który w zasadniczy sposób różni go od pozostałych. Chodzi o naruszenie praw nabytych obecnych świadczeniobiorców.

Przecież wielokrotnie słyszeliśmy zapewnienia, że reforma ubezpieczeń nie obejmie rencistów i emerytów, ani osób , które zbliżają się do wieku emerytalnego, a co najwyżej pięćdziesięciolatków.



W. Małyszko: - Ale w projekcie można przeczytać czarno na białym zupełnie co innego. Sprawa jest tak istotna, że trzeba posłużyć się cytatami. Oto we wprowadzeniu do programu czytamy:

„Prawo do ubezpieczenia społecznego wynika z art. 70 ust. 1 i 2 Konstytucji RP. Przepis tego artykułu Konstytucji RP daje ustawodawcy zasadniczo swobodę w zakresie określenia rodzaju świadczeń z ubezpieczenia społecznego, warunków ich nabywania, ustalania ich wysokości oraz tryb przyznawania.

Z ust. 2 tego artykułu wynika dyrektywa rozwoju ubezpieczeń społecznych. Dyrektywa ta – w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego – uwarunkowana jest jednak rozwojem gospodarczym kraju. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego w tak zinterpretowanej treści art. 70 Konstytucji RP mieści się dopuszczalność modyfikacji prawa do ubezpieczenia nie tylko na przyszłość w zależności od warunków społeczno-gospodarczych, lecz z tych samych powodów zmiany uprawnień nabytych na podstawie wcześniejszych ustaw, pod warunkiem jednak zachowania istoty prawa do ubezpieczeń społecznych, wynikających z Konstytucji."

I jeszcze w rozdziale „Ścieżka dojścia" jest takie stwierdzenie: ...*„Z powyższych ustaleń wynika także, że po wdrożeniu nowego modelu ubezpieczeń zostanie zachowana jednorodność portfela emerytów i rencistów. Nowa konstrukcja świadczenia obejmie także wszystkie osoby, które przed wejściem nowych rozwiązań pobierały emeryturę lub rentę."*

Jak rozumieć to określenie: „nowa konstrukcja świadczenia"?

W. Małyszko: - Przyszły system emerytalny ma składać się z trzech filarów: powszechnej renty państwowej, świadczenia indywidualnego zależnego od stażu ubezpieczeniowego i podstawy wymiaru składki oraz dobrowolnego ubezpieczenia kapitałowego. Pomińmy filar pierwszy, jako płacony z budżetu państwa i trzeci – jako dodatkowy sposób gromadzenia oszczędności na starość. Sprawa dotyczy części świadczenia zależnego od obowiązkowych składek każdego pracownika. Otóż z projektu wynika, że sposób jej naliczania będzie mniej korzystny, niż obecnie. Zlikwidowane będą wszystkie tzw. okresy nieskładkowe (lata studiów, urlopy wychowawcze, praca w gospodarstwie rolnym itp.), stawkę podstawy wymiaru za każdy rok opłaconych składek proponuje się od 1,1 do 1,25 proc., a nie jak obecnie 1,3.

Mamy więc realne podstawy do obaw: z waloryzacją ustawa zadziałała wstecz, kolejne manipulowanie prawami nabytymi może doprowadzić do zmniejszenia i tak już małych świadczeń dzisiejszych emerytów.

Tym bardziej, że nie wesprze ich „filar trzeci".

L. Bielas: - Pomijając już to, że dobrowolne ubezpieczenie jest dostępne dla osób dobrze sytuowanych, trzeba dziesięć lat opłacać składki, aby można z niego skorzystać. Jest więc to sprawa dotycząca ludzi młodych.

Kontrowersyjne w projekcie ustawy jest to, co określa się jako odbieranie przywilejów: na przykład wcześniejsza emerytura dla kobiet i osób z grupowych zwolnień. Przedłużenie wszystkim wieku emerytalnego do 65 roku życia powiększy tylko bezrobocie.

W. Małyszko: - Więcej jest takich proponowanych rozwiązań, które nie przystają do uwarunkowań społecznych. Choćby schodzenie z grup inwalidzkich i obowiązek rehabilitacji osób niepełnosprawnych; czy istnieje praktyczny model takiej rehabilitacji?

Chociaż dyskusja nad projektem dopiero się rozpoczyna, już mówi się o zagrożeniach projektowanego systemu, które mogą dotknąć przyszłe pokolenie emerytów.

L. Bielas: - Dzisiejszemu pokoleniu emerytów wmawia się, że ich oszczędności na starość, ich składki, zostały zaprzepaszczone i że teraz dokłada do nich budżet, pracują na nich ludzie młodzi. Czy istnieją gwarancje, że to co odłożą na starość dzisiejsi 30-latkowie, też nie zostanie roztrwonione? Gospodarowaniem ich składkami mają się zająć nowo powstałe instytucje, nie wiadomo na jakich zasadach funkcjonujące. Ich decyzje mogą być trafne, albo nie. W naszej nieustabilizowanej gospodarce trudno trafić w tzw. dobry biznes; zresztą nawet w stabilnej Anglii ciemne interesy jednego człowieka omal nie doprowadziły do upadku banku. Co będzie, jeśli firma obracająca składkami ubezpieczeniowymi splajtuje? Nawet w projekcie przewiduje się taką możliwość i mówi o powołaniu funduszu reasekuracyjnego. Niestety, dość mgliście.

Nic też dziwnego, że mogą rodzić się obawy, czy przyszłe pokolenie emerytów nie znajdzie się w jeszcze gorszej sytuacji, niż obecne. Między innymi dlatego też są zwolennicy koncepcji, aby najpierw osiągnąć stabilizację gospodarczą w kraju, umocnić finanse, wydać odpowiedni pakiet ustaw, a dopiero potem wprowadzać reformę systemu ubezpieczeń. Ale są i drudzy, dążący do jak najszybszej jej realizacji.

W. Małyszko: - Celem tych drugich jest niewątpliwie odciążyć budżet od świadczeń emerytalno-rentowych, co można wyczytać między wierszami projektu.

L. Bielas: - Reforma systemu ubezpieczeń społecznych jest niezbędna i dyskutować musimy nie o tym, czy ją wprowadzać, ale jak to robić, na ile lat rozkładać i kogo nią objąć. Nasz pogląd jest taki, że dotychczasowi świadczeniobiorcy powinni pozostać w starym systemie. ■

Wioska była za nim. Pojawienie się radiowozu sygnalizował telefon któregoś z sąsiadów.

ZDRADZIŁO GO MIASTO

AGNIESZKA ŻERO

Ukrywanie się przed policją z każdym dniem wydawało się łatwiejsze. Znajomi podtrzymywali na duchu. Rodzina mówiła, że go nie ma, wioska była za nim. Pojawienie się radiowozu w granicach wsi sygnalizował telefon któregoś z sąsiadów. Zaczął pracować, wyjeżdżać za granicę. Co raz ktoś go widział w Siemiatyczach. Ostatnio na stacji benzynowej. Dwa dni później został zatrzymany.

Jeden z sąsiadów powiedział wtedy:

– Widzisz, wioska cię nie zdradziła, a miasto wydało...

Dwudniowa policyjna akcja poszukiwawcza zakończyła się w Białostockiem ustaleniem miejsca pobytu i zatrzymaniem 51 osób. Byli poszukiwani przez sądy i prokuratury listami gończymi lub nakazami odbycia kary pozbawienia wolności. Wśród tych osób zatrzymano w Turnie pod Siemiatyczami Marka J. ukrywającego się przed organami ścigania kilka miesięcy.

Od popełnienia przestępstwa minęły niemal dwa lata. Sąd Rejonowy uznał, że Marek J. brał udział w porwaniu i gwałcie zbiorowym. Nie przyznawał się do winy. Po odwołaniu się do Sądu Wojewódzkiego czekał na rozprawę prawie rok. W grudniu ubiegłego r. usłyszał wyrok – trzy lata „odsiadki". I to bez żadnych „zawiasów" mimo czystego dotychczas konta. Sąd Wojewodzki nie uznał go winnym porwania, tylko współudziału w gwałcie. Udowodnił, że trzymał poszkodowaną za nogę.

Marek J. czuje się skrzywdzony tym wyrokiem. Był czerwiec '93, gdy z dwoma kolegami odwiedzili kilka barów. Marek J. jako najmniej pijany usiadł za kierownicą. Zatrzymali się przy restauracji „Oleńka", gdy zobaczyli stojącą przy budynku znajomą kelnerkę. Koledzy zaczepili, zagadali, wciągnęli do samochodu.

– Nie zauważyłem, by się opierała, zostało to jednak ocenione jako porwanie z miejsca pracy – opowiada.

Pojechali do domu na działce za miastem. Kierownik restauracji, która zauważyła odjeżdżający samochód powiadomiła policję. Policjanci wiedzieli, gdzie jechać.

Marek J. twierdzi, że siedział w samochodzie i spał. Pozostali dwaj znajdowali się z dziewczyną w domku. Gdy usłyszał nadjeżdżający samochód i wezwania policji do poddania się, rzucił się w kierunku domku zawiadomić kolegów. Dziewczyna zaczęła krzyczeć.

Po chwili było po wszystkim. Trzej sprawcy zakuci w kajdanki, dziewczyna ocalona. Jeden wymagał pomocy lekarskiej, dostał postrzał w brzuch.

– Gliniarz do jednego z nas powiedział, że chętnie by go zabił i ręka by mu nie drgnęła, a trzymał wyciągnięty pistolet, tamten na to, by strzelał i złapał za broń, był już w kajdankach, wtedy wystrzeliło – opowiada Marek J. – **Ja zacząłem krzyczeć, by wezwali pogotowie i dostałem po mordzie.** W sądzie dziewczyna powiedziała, że Marek J. trzymał ją za nogę. Sędzia trochę się zdziwił, pytał skąd mogła wiedzieć kto, skoro było ciemno. W rezultacie otrzymał najmniejszy wyrok z całej trójki.

– Wiozłem ją do prokuratora do Bielska – opowiada były policjant – **Po drodze zapytałem, czy nie uważa, że powinna Marka J. oszczędzić, nie zgwałcił jej, był tylko kierowcą.**

Policjant zasugerował dziewczynie by nie obciążała J. zeznaniami. Ona zaś powiedziała w prokuraturze, że próbował ją przekupić, obiecanymi od J. pieniędzmi. Policjantowi wszczęto postępowanie dyscyplinarne. Potem umorzono, ale w policji nie pracuje.

Marek J. ma troje dzieci w wieku 7, 10 i 14 lat. Cała trójka uczy się w szkole podstawowej. Żona od kilku lat przebywa za granicą. W opiece nad dziećmi pomaga mu siostra żony. Po czerwcowym przestępstwie, na dwa miesiące został osadzony w Areszcie Śledczym. Mieszkańcy Turny, wsi w której mieszkał, z własnej



inicjatywy napisali mu opinię. Stwierdzili w niej, że jest dobrym sąsiadem, pomocnym i uczynnym. Podpisali się niemal wszyscy. Podobnie szkoła w Siemiatyczach, że gdy trzeba było dzieciom zorganizować wycieczkę, załatwił transport, zgłosił się na kierowcę, pomagał. Sąsiedzi myśleli, że to może mu pomóc, wzięli więc opinię ze szkoły.

– Nikt nie uwierzył w to, że on brał udział w tym gwałcie, znamy go, dla nas nie jest przestępcą – mówi sąsiadka.

Dwaj policjanci siedzą przy kawie. Obaj już nie pracują w policji, zwolnili się na własną prośbę. Znają sprawę gwałtu.

– On nie musiał jej gwałcić, a przy całym tym zdarzeniu nawinął się przypadkiem, policji chodziło głównie o tamtych dwóch – mówi jeden z nich.

– Jeden z policjantów był w niej mocno zakochany, odwiedzał ją i cały komisariat o tym wiedział, pojechał do tego domku wiedziony zazdrością, to żadna tajemnica – dodaje drugi.

Marek J. po usłyszeniu wyroku Sądu Wojewódzkiego wrócił do domu i czekał. Początkowo nie wiedział co robić. Rodzina i znajomi zaczęli mówić, że wziął słabego adwokata. Ile na niego wydał, nie chce powiedzieć. W końcu przyznaje, że ponad sto milionów. Pozostał z długami i bez pracy. Żona nie wróciła z zagranicy. Najbardziej szkoda było dzieci. Gdy żona nie wróci, a on pójdzie siedzieć, mogą zabrać do domu dziecka. Początkowo przemykał się w Turnie, od czasu do czasu pokazywał się w Siemiatyczach. Przestraszył się, gdy otrzymał wezwanie sądu do odbycia kary. Nie zamierzał jednak postąpić jak Henryk K, który przed pojawieniem się wezwania sądu, spakował rzeczy, wsiadł w autobus do Hajnówki, gdzie zapukał do drzwi więzienia.

Marek J. nie reagował na kolejne wezwania sądu. Wiedział, że policja siemiatycka go szuka, mówili o tym koledzy. W Turnie mógł się schować niemal w każdym domu któregoś z sąsiadów. O pojawieniu się we wsi radiowozu, informowali telefonicznie mieszkańcy pierwszych domów. Zaalarmowany chował się na parę godzin. Nie nocował w domu. Z czasem postarał się o pracę. Trochę zarobił na dom, spłacił część długów. Zaczął wyjeżdżać jako kierowca za granicę. Okazało się, że może ją przekraczać swobodnie. Listów gończych za nim nie wysłano.

Tydzień temu w niedzielę uczestniczył w uroczystości pierwszej komunii jednego z chrześniaków. Rano zatankował samochód na stacji benzynowej w Siemiatyczach. Widziały go dwie osoby. W poniedziałek policja rozpoczęła akcję poszukiwawczą. Z ich informacji wynikało, że choć rodzina utrzymuje, że J. przebywa za granicą, widziano go w mieście.

O godzinie 6 rano J. był w domu. Ostatniej nocy nie skorzystał z uprzejmości sąsiadów. Myślał, że wyprawi dzieci do szkoły i wtedy tam pójdzie. Nie spodziewał się przyjazdu samochodu, we wsi też nikt nie zdążył zareagować. W ostatniej chwili ukrył się za fotelem. Jeden z policjantów wszedł tylko do kuchni, drugi zaczął rozglądać się po pokojach. Musiał zauważyć zagiętą firankę za fotelem. J. po kilku miesiącach ukrywania się został zatrzymany.

– Widzisz, wioska cię nie zdradziła, a miasto wydało, a tylu tam miałeś kolegów – powiedział mu na pożegnanie jeden z sąsiadów. ■

ZABIŁ Z CIEKAWOŚCI

ANDRZEJ IRSKI

Chciał zobaczyć jak umiera człowiek. Zdecydował się wcześniej, poszukiwał tylko ofiary. Może babcia, może rodzice – rozważał. Ślepy los sprawił, że wybór padł na Agatę.

Supermen z zawodówki

Jacek urodził się w 1976 r. Mieszkał w Gołdapi, później w Ełku. Ojciec był zawodowym wojskowym, matka zajmowała się domem.

– Przeciętna rodzina. Jak na tutejsze warunki, powodziło się im zupełnie nieźle – mówią sąsiedzi.

Podstawówkę Jacek skończył z kłopotami. Dwukrotnie powtarzał klasę. Nauka nigdy go nie pasjonowała, może zbyt wcześnie zagustował w urokach „dorosłego" życia. Wolał raczyć się owocowym bełtem niż męczyć się przy odrabianiu lekcji. Już jako czternastolatek zaczął chwalić się swoimi podbojami erotycznymi, co wśród rówieśników zjednywało mu odpowiedni mir.

Rodzice pogodzili się, że chłopiec nie wyrośnie na mędrca biegłego w mowie i piśmie.

– Niech idzie do zawodówki i nauczy się fachu – postanowili.

Jednak nawet ełcka zawodówka, do której trafił, dla Jacka miała zbyt wysokie progi. Pierwsze półrocze, to „jedynki" ze wszystkich ważniejszych przedmiotów. Nie lepiej rokował kolejny etap edukacji. Złe oceny i pretensje nauczycieli nie robiły na nastolatku żadnego wrażenia. Reagował ironicznym uśmiechem, dawał do zrozumienia, że czuje się stworzony do wyższych celów.

– Nie był lubiany w klasie. Nie miał tu żadnych przyjaciół. Za bardzo zadzierał nosa – twierdzi dawny kolega szkolny.

Rówieśników znudziły opowieści Jacka o jego wyczynach łóżkowych.

– Znów naoglądałeś się pornusów – kpili z nastoletniego supermena.

– Denerwował się wtedy, rwał do bicia. Czasem zachowywał się, jakby nie miał za dobrze pod sufitem

Gra w piki

W piątek, 13 maja br., Jacek przyjechał do Gołdapi. Zamierzał odwiedzić mieszkającą tu babcię. Przynajmniej tak powiedział rodzicom.

Przy Placu Wolności spotkał Michała. Znali się od dzieciństwa, później też utrzymywali kontakty. Porozumieli się bez słów. Przeliczyli pieniądze. Wyszło, że gotówki z powodzeniem wystarczy na uatrakcyjnienie popołudnia.

– W sklepie kupiliśmy trzy wina „pik" i owocowy koktajl. Postanowiliśmy pójść na ogródki działkowe i poszukać jakiejś wolnej altanki – zeznawał później Michał.

– Flacha jest, przydałyby się jeszcze panienki – orzekł Jacek.

Swoje towarzystwo i trunki proponowali kilku przypadkowo spotkanym dziewczynom. Pomysł „balangi" przypadł do gustu Agacie i Halinie. Obie miały zaledwie po siedemnaście lat, ale czuły się wystarczająco dorosłe, aby skorzystać z okazji spędzenia wieczoru w męskim towarzystwie.

Ze znalezieniem dachu nad głową też nie było problemów. Wybrali przytulną altanę, którą zapobiegliwy właściciel wyposażył w stolik i dwa tapczany.

Gra w „piki" szybko nabrała rozmachu. Wzmocnione siarkowodorem wino uderzało do głów. Gdy w ostatniej butelce pokazało się dno, panowie uznali, że czas na łóżkowe harce. Dziewczyny, chociaż nietrzeźwe, miały więcej skrupułów.

– Po kilku minutach Jacek zerwał się z łóżka i zapalił światło. Zwymyślał Agatę. Krzyczał, że jak nie chce, to niech spierdala do chałupy – zapamiętał Michał. – Potem poszedł po wino i papierosy.

Z zamieszania skorzystała Halina. Pożegnała towarzystwo i wróciła do domu. Agata była zbyt pijana. Położyła się spać.

– Ja też usnąłem, ale nad ranem obudził mnie Jacek i powiedział, że teraz moja kolej. Agata się nie broniła – opowiadał w trakcie przesłuchania Michał – jak skończyłem, to ubrałem się i poszedłem do chaty. Była czwarta rano. Oni zostali sami.

Musiał zabić

Tuż przed ósmą anonimowy mężczyzna telefonicznie powiadomił gołdapską policję, że w altance leżą zwłoki dziewczyny. Jak się później okazało, dzwonił Jacek. Zatrzymany jeszcze tego samego dnia, szczegółowo zrelacjonował przebieg zbrodni.

– Po wyjściu Michała postanowiłem zabić Agatę. Nie wiedziałem tylko, jak to zrobić. Próbowałem podłączyć ją do prądu, ale kabel był za krótki. Nóż za tępy... Znalazłem sznurek. Agata spała. Usiadłem przy niej i założyłem sznurek na szyję...

Obudzona dziewczyna próbowała się bronić. Jacek sięgnął po leżące na podłodze pudło od gitary.

– Biłem ją na oślep, dusiłem ręką, na głowę założyłem reklamówkę. Wreszcie przestała oddychać.

Na podłodze, w pobliżu zwłok, Jacek rozsypanym cukrem napisał: „Od J." Miała to być swego rodzaju „wizytówka".

W trakcie przesłuchania zabójca zachowywał się spokojnie.

– Nie żałuję, że zabiłem – mówił. – Zrobiłem to z ciekawości. Chciałem zobaczyć, jak umiera człowiek.

Przyznał, że już rok wcześniej planował udusić babcię. Później zamierzał otruć rodziców. Ojciec zauważył odkręcone kurki kuchenki gazowej i zapobiegł tragedii. Jacek myślał też o zamordowaniu kolegi, z którym podczas pobytu w Warszawie nocował w tym samym pokoju hotelowym. Wtedy zabrakło mu odwagi. Gdyby nie Agata i sprzyjająca okazja, ktoś inny padłby ofiarą.

Podejrzany trafił na obserwację psychiatryczną. Lekarze orzekli, że miał on wystarczającą zdolność rozumienia czynu.

Proces zabójcy rozpocznie się wkrótce przed Sądem Wojewódzkim w Suwałkach.

Ze względu na charakter sprawy wszystkie imiona oraz niektóre realia zostały zmienione. ■

W dyskusję na temat kary śmierci wplotły się ostatnio dwa głośne wydarzenia kryminalne – „Łomiarz" i „Wampir z Ochoty". Gazety dorzuciły jeszcze dwa najświeższe przykłady morderstw – w Olsztynie i w Opolskiem – których dokonali więźniowie na przepustkach. „Wampir" zbiegł z ośrodka dla nieletnich w Chojnicach.

MORDERCA NIE ULATUJE W KOSMOS

O przepustkach dla więźniów i jedynym w kraju białostockim systemie kurateli penitencjarnej rozmawiają: sędzia ZOFIA SIEKLUCKA – wiceprezes Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku i przewodnicząca Wydziału Penitencjarnego, MARIA KOKORZECKA–PIBER – kurator wojewódzki, MAŁGORZATA GRYGORUK – kurator penitencjarny, TADEUSZ GLANOWSKI – zastępca naczelnika Rejonowego Aresztu Śledczego w Białymstoku i red. BARBARA ROSIŃSKA.

Red.: Coraz więcej osób publicznie protestuje przeciwko udzielaniu przepustek mordercom i dewiantom seksualnym. W ubiegłym tygodniu lider UPR Janusz Korwin–Mikke oświadczył, że jeśli „Wampir z Ochoty" w czasie ucieczki kogoś zamorduje, to on oskarży ministra sprawiedliwości, Jerzego Jaskiernię o współudział w morderstwie. Uważa bowiem, że jeśli wielokrotny morderca nie jest właściwie pilnowany, to jest to ułatwianie ucieczki. Korwin–Mikke zażądał, by minister sprawiedliwości zakazał wypuszczania na przepustki groźnych przestępców. Co Państwo na to?

Sędzia Z. Sieklucka: – Pan Korwin–Mikke mówi rzeczy, o których nie decyduje minister sprawiedliwości i dlatego nie ma to sensu.

Kurator M. Piberowa: – Nie wiem dlaczego ów chłopiec, któremu udowodniono morderstwa, został skierowany do Chojnic. Nie wiem też jakiego rodzaju placówka dla nieletnich tam się mieści i nie nam oceniać decyzję warszawskiego sądu. Uważam jednak, że wielokrotny morderca, nawet nieletni, powinien być pilnowany jak dorosły.

Red.: Lider UPR domaga się kary śmierci dla morderców. Z tego żądania uczynił hasło wyborcze. Tydzień temu W. Cejrowski, jako naczelny kowboj Rzeczypospolitej, wykrzykiwał z ekranu telewizora, żeby w ogóle zlikwidować przepustki: Jak ktoś ma karę, to niech ją odsiedzi w izolacji i do końca! A za przestępstwa popełnione w czasie zwolnień niech tak samo odpowiadają ci, którzy przepustek udzielają! Jak pobrzmiewają takie wołania w odczuciu ludzi, którzy zajmują się pracą penitencjarną?

Naczelnik T. Glanowski: – To brzmi groźnie. Problem wcale nie kończy się na zamknięciu przestępcy. Paweł Moczydłowski, były dyrektor Centralnego Zarządu Zakładów Karnych, który miał dar obrazowego przedstawiania problemów, nazywał taką politykę więziennictwem klozetowym. Bo to mniej więcej wygląda tak, jakby ktoś wchodził do toalety, załawiał swoją potrzebę, spuszczał wodę, wychodził i nie zauważał, że te brudy gdzieś rurami dostają się do rzeki, z której potem bierzemy wodę. Problem nie kończy się na zamknięciu drzwi i rzecz nie w tym tylko, żeby policji i prokuraturze dać pieniądze na złapanie przestępcy i wsadzenie go za kratki. To nie jest instytucja, gdzie jednymi drzwiami wpuszcza się więźniów, a po odsiedzeniu wyroku otwiera się drugie drzwi i oni ulatują gdzieś w kosmos. Ci ludzie wracają do społeczeństwa. Kary śmierci u nas właściwie się nie wykonuje, dożywocia też nie ma, więc wracają wcześniej czy później. Jacy wracają?

Wyobraźmy sobie człowieka zamkniętego w osiemdziesiątych latach, który teraz wychodzi za bramę więzienia po raz pierwszy. To jest dla niego szok. Ponieważ nie potrafi przystosować się do nowej rzeczywistości, szybko popada w konflikt z prawem. I znowu jest u nas. Przepustki są jedną z szans na oswajanie się ze światem zewnętrznym i nie wyobrażam sobie, żeby mogło ich nie być. Problem tylko w tym na ile wnikliwie przygotowywane są decyzje – kto i kiedy może wyjść.

Red.: Kiedy więzień może dostać przepustkę i kto o tym decyduje?

Naczelnik T. Glanowski: – O przepustkach 24–godzinnych i nagrodach w postaci zezwolenia na opuszczenie zakładu na 5 dni ostatecznie decyduje naczelnik aresztu. Przedtem jednak osadzony musi spełnić kilkanaście wymogów, a niektóre wyjścia są przygotowywane przez kuratora penitencjarnego. Są jeszcze przepustki losowe, ale udziela ich sędzia penitencjarny.

Kurator M. Piberowa: – Białystok jest na razie jedynym ośrodkiem w kraju, gdzie te sprawy są doskonalone. Dobijaliśmy się latami o to, by kilku kuratorów sądowych przenieść do pracy bezpośrednio w zakładach karnych. Pracują oni jako kuratorzy penitencjarni w Rejonowym Areszcie Śledczym – jeden od 93 roku, teraz mamy 2,5 etatu. Zajmują się na razie głównie młodocianymi przestępcami. Kilka dni temu otrzymaliśmy wiadomość z Ministerstwa, że przyznają nam sześć etatów kuratorów penitencjarnych. Ministerstwo Sprawiedliwości chce na białostockim przykładzie wypracować system działania kuratorów penitencjarnych w zakładach karnych.

Kurator M. Grygoruk: – My jesteśmy przede wszystkim po to, by stopniowo przygotowywać skazanego do wyjścia na wolność. Nie da się tego robić bez poznania przeszłości skazanego, jeśli nie dowiemy się z kim był i jest związany. Muszę i ja – jako kurator – nawiązać kontakt z tymi osobami, i niekoniecznie musi to być rodzina. Jeśli osadzony prosi o przerwę czy przepustkę, bo spełnia wszystkie warunki jakie mu stawia zakład, to jeszcze nie znaczy, że powinien ją dostać. Kurator musi sprawdzić jak go przyjmie rodzina albo osoba, na którą się powołuje. Bywa – wbrew temu co więzień wypisuje we wniosku – że rodzina nie chce go widzieć, bo się boi. Wtedy zezwolenia nie powinien otrzymać do czasu aż sytuacja się zmieni. Nasza praca służy również sędziemu penitencjarnemu, który orzeka o warunkowych zwolnieniach. Niestety, przygotowania więźniów do przepustek nie wszędzie prowadzone są w dostatecznym zakresie.

Naczelnik T. Glanowski: – Jesteśmy jedynym zakładem karnym w kraju, który ma zatrudnionych kuratorów.

Red.: A wydaje się to takie normalne i niezbędne...

Kurator M. Piberowa: – Taki system jest powszechny tylko na Zachodzie.

Sędzia Z. Sieklucka: Mimo to pomyłek nie da się zupełnie wykluczyć. Tak, jak nie da się do końca przewidzieć ludzkich reakcji. Miałam nie tak dawno wniosek naczelnika Aresztu Śledczego o warunkowe zwolnienie niejakiego Roberta K. Sprawował się dobrze, kilknaście razy był na przepustkach, nic więc nie stało na przeszkodzie, by wcześniej wyszedł. Z ostatniej przepustki wrócił jako aresztowany (zdemolował groby w Goniądzu), no i naczelnik wniosek cofnął.

Mamy też jednego aresztowanego w czasie przepustki, który jest podejrzany o zabójstwo swojej znajomej. To był ten głośny wypadek, kiedy w swoim domu uduszona została kobieta. Znało ją wiele osób – na Rynku Kościuszki w pobliżu delikatesów sprzedawała na stoliku rajstopy. On się nie przyznaje do zabójstwa.

Kurator M. Piberowa: – Doświadczony kurator sądowy, który niegdyś miał nad nim dozór, i to dwukrotnie, był zaskoczony. Twierdził, że ten wypadek zupełnie mu nie pasuje do wizerunku jego podopiecznego.

Naczelnik T. Glanowski: – Takie wypadki zdarzają się u nas rzadko, zresztą inaczej trzeba traktować człowieka, który zabił w określonej sytuacji, pod wpływem jakichś okoliczności, a inaczej zimnego mordercę. Groźny jest ten drugi.

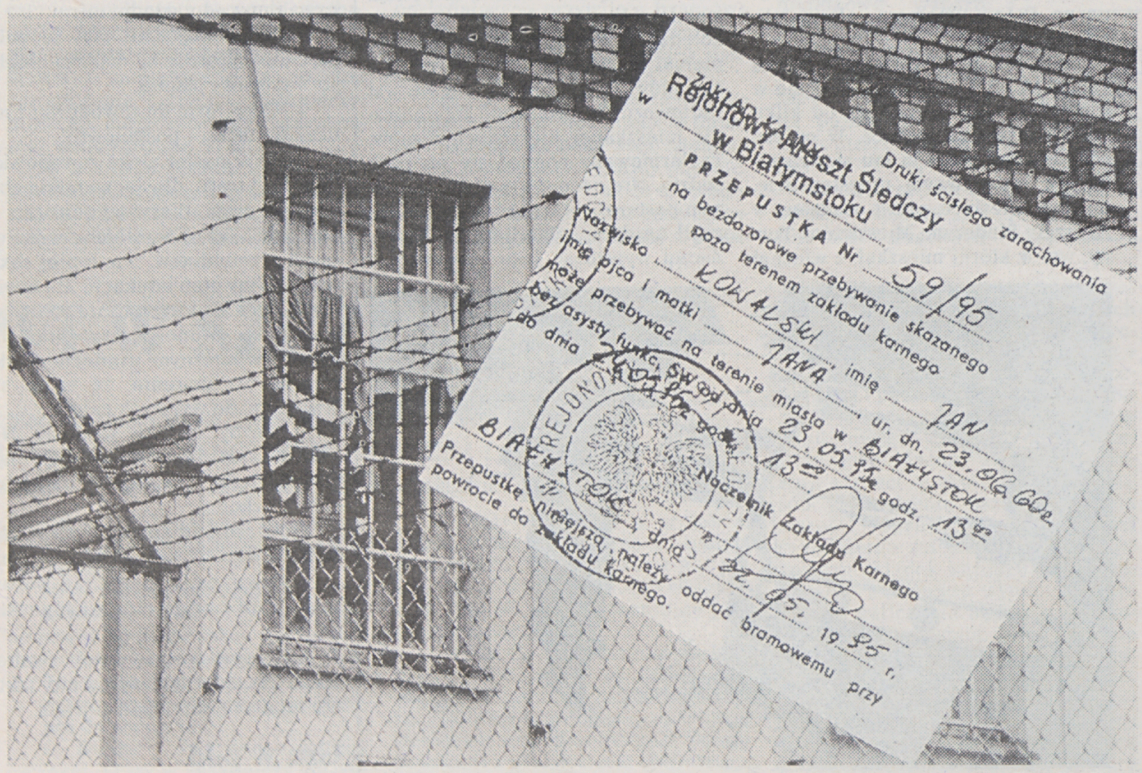
Sędzia Z. Sieklucka: – To jasne. „Łomiarz" będzie zagrażał każdej przypadkowo spotkanej kobiecie. Ale jeśli weźmiemy innego skazanego – np. lekarza, który zabił żonę. W tym człowieku kumulowały się wszystkie nieporozumienia małżeńskie, w końcu wybuch okazał się groźny. Wątpię jednak, żeby ten człowiek był niebezpieczny dla ludzi z zewnątrz.

Kurator M. Grygoruk: – Kto odsiaduje wyrok za zabójstwo, to rzecz oczywista – przynajmniej u nas – jeśli już otrzymuje przepustkę, to musi być ona wnikliwie przygotowana pod każdym względem. Zawsze powiadamiamy policję, musimy wiedzieć, gdzie będzie i u kogo.

Naczelnik T. Glanowski: – Cztery lata temu około 10 proc. naszych ludzi nie wracało z przepustek w terminie. Dwa lata temu – siedem procent. W ubiegłym roku na 2323 zezwolenia (mamy około 600 osadzonych), nie powróciło w terminie 95 osób. To stanowi tylko cztery procent z niewielkim ułamkiem. A w tych 95 są i tacy, którzy zgłosili się do zakładu z jednodniowym opóźnieniem i tacy, których po pół roku przyprowadziła policja. Procenty świadczą jednak o tym, że działamy coraz bardziej skutecznie.

Kurator M. Grygoruk: – Jeśli ktoś pyta co daje praca kuratora penitencjarnego, to właśnie my możemy odpowiedzieć, że mniejszy procent pomyłek.

Red.: Ludzie mniej boją się złodziei, a bardziej przestępców o dewiacjach seksualnych. Jaką moż-



Fot. M. Kość

Przepustki dla skazanych

Art. 55 kodeksu karnego wykonawczego mówi o nagrodach w stosunku do skazanych. Najwyższa nagroda – zezwolenie na opuszczenie zakładu karnego na 5 dni. Niższa – bezdozorowe 24–godzinne widzenie poza zakładem.

Przepustki losowe reguluje art. 59 kkw, gdzie są podane okoliczności zezwalające (pogrzeby, ciężka choroba członka rodziny, konieczność zaopiekowania się dziećmi i inne).

Przepustkę nagrodę może otrzymać skazany, który odsiedział połowę czasu przewidzianego do warunkowego zwolnienia.

System penitencjarny – zespół środków i metod wychowawczych stosowanych w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności. Najstarszy system, tzw. pensylwański, powstał w II połowie XVIII wieku w USA i zakładał ścisłe odosobnienie więźniów; system auburski (schyłek XVIII wieku) zalecał wspólną pracę więźniów w ciągu dnia w milczeniu i odosobnienie w nocy. W XIX wieku rozpowszechnił się system progresywny – pierwsza część kary w odosobnieniu, druga w systemie auburskim, a trzecia w zakładzie półotwartym o lżejszym reżimie z możliwością skrócenia kary. /Encykl. Pow./

wiacjach seksualnych. Jaką można mieć gwarancję, że gwałciciel nie zagraża kolejnym osobom?

Kurator M. Piberowa: – To zawsze jest problem , kiedy taki człowiek wychodzi na wolność. Długa izolacja działa tu w odwrotną stronę. Wydaje mi się, że np. przy warunkowych zwolnieniach powinna być diagnoza psychiatry, seksuologa itd. Tak samo jak wykonuje się badania zanim zapadnie wyrok.

Sędzia Z. Sieklucka: – Są sytuacje kiedy groźny przestępca może się znaleźć na wolności, a zdarza się to wówczas, gdy trzeba orzec przerwę w karze. Ze względu na stan zdrowia. Sąd opiera się przede wszystkim na orzeczeniach komisji lekarskiej ze szpitala więziennego. To są przypadki niemalże śmiertelne i dlatego każdy sędzia orzeknie przerwę w karze, bo nie weźmie na swoje sumienie czyjejś śmierci. Na przykład jeden taki „pacjent" ma druty powbijane w mózg.W jaki sposób to zrobił i jak żyje – jest to niewytłumaczalne. Miał być operowany kilka razy i za każdym razem uciekał. Jest też jeden stały bywalec więzienia z przetoką przełyku, a mamy i takiego, który prawie że ślepy – bo uszkodził sobie najpierw jedno oko, później częściowo drugie – uciekł ze szpitala po omacku i dokonał włamania .

Red.: Sądy są na to bezradne? Przecież można doprowadzić do szpitala i tam pilnować. Znamy to z filmów.

Sędzia Z. Sieklucka: – Przede wszystkim nie mamy szpitali więziennych, w których można byłoby przeprowadzać kompleksowe zabiegi, a inne szpitale bardzo niechętnie widzą strażników na korytarzach. Zresztą to nie jest skuteczne zabezpieczenie.

Red.: Czy zdarzyło się, żeby z losowej przepustki ktoś nie wrócił?

Sędzia Z. Sieklucka: – Tak, to się zdarza. Trzem braciom – wszyscy u nas siedzą – dałam nie tak dawno przepustki na pogrzeb ojca. Dwaj wrócili, a jeden się rozpłynął. Nie słyszałam, żeby policja go schwyciła.

Ucieczki z losowych przepustek są jednak rzadsze, bo stosuje się tutaj szczególne sposoby zabezpieczenia, sprawdza wiarygodność dokumentów, gdyż zdarzało się, że były fałszowane np. akta zgonu. Toczy się postępowanie w takiej sprawie. Kontaktujemy się z osobami zawiadamiającymi np. o ciężkiej chorobie członka rodziny. Kilka dni temu telefonował lekarz z Grajewa, że dziecko po wypadku leży w jego szpitalu na reanimacji i rodzina prosi, żeby ojciec przyjechał. Sprawdziliśmy i przepustkę otrzymał.

Jest jeszcze możliwość wypuszczenia skazanych na kilka godzin w asyście pracownika aresztu, ale oni nie chcą z tego korzystać. Chyba, że musi załatwić pilne sprawy w urzędzie, ale z pogrzebu raczej zrezygnują niż pojadą w asyście. On chce chociaż przez te kilka godzin poczuć się wolnym człowiekiem.

Red.: Jednym słowem dążenie do wolności za wszelką cenę, a rzecz w tym, by pomóc więźniowi właściwie z niej skorzystać.

Kurator M. Piberowa: – W tym gronie, jak tu jesteśmy, nikt nie wyobraża sobie, żeby skazanych można było pozbawić nagrody, jaką jest wyjście poza mury więzienia i kontakt z normalnym światem, z rodziną. Mało tego, poprzedni, wspomniany tu już szef więziennictwa mawiał o wentylowaniu skazanych. A chodzi o przepustki adaptacyjne, by pod koniec kary przyzwyczajać ludzi do życia na wolności. Miałam okazję poznać taki system w Danii, Anglii, Niemczech i byłby to wielki sukces, gdyby u nas zaczął funkcjonować. Za wszystkim, niestety, stoi brak pieniędzy.

W kraju na 9000 przestępstw 200 popełniają skazani przebywający na przepustkach. W ciągu roku udziela się 200–300 tys. przepustek.

W Supraślu przez cztery dni trwały warsztaty reporterów radiowych

EUROPA DŹWIĘKÓW

MARCIN RĘBACZ

Helmut Kopetzky z rozgłośni SFB Berlin nie czekał na decyzje polityków. Postanowił sam połączyć Europę, stworzyć audycję zbudowaną z dźwięków pochodzących z różnych europejskich państw. Plon swojej przeszło dwuletniej pracy zaprezentował w zeszły piątek, w Supraślu, podczas IV Warsztatów Reportażu Radiowego.

– W czasie pracy nad audycją, cały czas zadawałem sobie pytania: – Jak brzmi Europa? Jak brzmią poszczególne kultury składające się na nią? – mówił Helmut Kopetzky.

Jego stuminutową audycję **„Europoly"** budują dźwięki, które uzyskał od znajomych radiowców z piętnastu europejskich krajów. Polskę w „Europoly" reprezentują nagrania **Jana Smyka z Polskiego Radia Białystok**.

– Wysłałem na potrzeby „Europoly" kilkadziesiąt dźwięków. Od rżenia konia, stukotu maszyny do pisania, poprzez dźwięk polskiego telefonu, po nagranie śpiewu cerkiewnego chóru, czy dźwięków dzwonów przygranicznych świątyń – opowiada Jan Smyk.

Helmut Kopetzky w czasie pracy nad audycją nie stosował specjalnych kryteriów doboru dźwięków do swojej audycji.

– Zasada doboru była zawsze taka sama. Wielokrotnie słuchać i analizować co do czego może pasować. Na przykład na jednej taśmie słychać dalekie wołanie: „Halo! Ja tu jestem". I nagle okazuje się, że na innej jest coś podobnego. Wówczas można dokonać połączenia – tłumaczył Helmut Kopetzky.

Audycja Kopetzky'ego ma strukturę kolażu, który cechuje się specyficzną wewnętrzną dramaturgią. Dobrze obrazuje ją sekwencja dźwięków dotyczących sytuacji w Holandii. Najpierw pojawia się głos spikera radiowego, który nadaje dramatyczny komunikat, że ziemia się kurczy, ponieważ morze zaczęło zalewać fragmenty lądu. Nastaje czas powodzi. Na ten sygnał odpowiada śpiew chóru prawosławnego (nagrany przez białostockiego radiowca), który następnie zostaje zderzony z brutalnym dźwiękiem przepychania zatkanego zlewu i szybkiego spływania wody. Niebezpieczeństwo zatopienia zostaje przezwyciężone.

Jednak „Europoly" niesie w sobie coś więcej. Jest specyficzną historią pewnego pomysłu – tworzenia Europy dźwięków. Na pewnym poziomie jest to bowiem audycja o powstawaniu audycji, a to podnosi ją do rangi symbolu. Helmut Kopetzky próbował bowiem stworzyć audycję, która podkreślałaby jednolitość europejskiej kultury.

– Najgwałtowniej zareagował mój przyjaciel z Irlandii. Pytał: „Po co tworzyć Europę, skoro ona już istnieje. Po co porządkować jej kulturę, skoro największą siłą Europy jest jej kulturowy chaos" – opowiadał Helmut Kopetzky.

Fragmenty tego listu zostały wykorzystane w „Europoly", podobnie jak fragmenty całej korespondencji i rozmów autora ze współpracownikami.

– Rzeczywiście okazało się, że próby zbudowania audycji, która oddawałaby jedność kultury europejskiej, spełzły na niczym – przyznaje Kopetzky.

„Europoly" okazało się raczej afirmacją europejskiej różnorodności.

Helmut Kopetzky jest przekonany, że jego audycja symbolicznie oddaje stan budowania Wspólnoty Europejskiej na 1995 rok. Jest w niej oczekiwanie na listy, które gdzieś giną, fax, który przez pomyłkę nie został nadany i trudno jest znaleźć odpowiedzialnego za to. Pociesza jedynie to, że prawdopodobnie już w tym roku taśma-matka audycji pozbawiona niemieckiej narracji, zostanie rozesłana do wszystkich 15 stacji, które uczestniczyły w powstawaniu materiału. Po opracowaniu wersji w narodowych językach, będzie ona wyemitowana. Kopetzky ma nadzieje, że we wszystkich stacjach stanie się to tego samego dnia i o tej samej godzinie.

Kryzys i nadzieja

Jednym z celów supraskich warsztatów jest doprowadzenie do spotkania, młodych reporterów radiowych z radiowcami o uznanym dorobku. Podobne warsztaty Polskie Radio Białystok organizuje już dwunasty raz. Zdaniem Jana Smyka, który prowadził warsztaty, białostocka rozgłośnia jest w stanie je zorganizować dzięki swoim dobrym kontaktom w Europie. W tym roku w Supraślu gościli między innymi **Joanna Jankowska (laureatka Prix Italia), Jerzy Truszewski (obchodzi w tym roku 40–lecie pracy w radiu), Krzysztof Wyrzykowski, szef działu reportażu radiowej „Jedynki"**. Przybyli również młodzi radiowcy z Bydgoszczy, Lublina, Katowic, Krakowa, Kielc, Poznania, Wrocławia, Zielonej Góry, którzy zaprezentowali kilkanaście słuchowisk.

W trakcie dyskusji po prezentacji słuchowisk (szczególnie tych nagrodzonych na zeszłorocznym konkursie „Polska–Świat"), można było odnieść wrażenie, że reportaż radiowy przeżywa kryzys. Świadczyła o tym krytyka, której poddane zostały nagrodzone audycje. Jerzy Truszewski stwierdził nawet, że audycja, która zdobyła I nagrodę w konkursie, jest co najwyżej „dobrym materiałem, z którego możnaby dopiero zrobić reportaż".



Helmut Kopetzky

Fot. Michał Kość

– Jeśli bym powiedział, że reportaż radiowy przeżywa okres rozkwitu, na pewno bym skłamał – przyznał Krzysztof Wyrzykowski.

Zdaniem szefa reportażu „Jedynki", reportaż radiowy zawsze rozwijał się dzięki aktywnej działalności radiowców pracujących w rozgłośniach lokalnych. Dzisiaj ci ludzie są zapracowani przy tworzeniu programu.

– W ciągu ostatnich lat lokalne rozgłośnie zwiększyły długość nadawania programu z czterech godzin na dobę do czterdziestu ośmiu. Teraz nadają bowiem dwie wersje całodobowego programu: miejską i regionalną. Robią to niemal w tym samym składzie osobowym – powiedział Krzysztof Wyrzykowski.

Z tą diagnozą zgodził się Jerzy Truszyński, który stwierdził, że w tej chwili w rozgłośniach radiowych dominuje szybka informacja. Muzyka, reklama, krótka informacja (góra 3 minuty) – taki charakter programom radiowym narzucają prywatne rozgłośnie.

– I wygląda na to, że stacje publiczne temu powoli ulegają – powiedział Jerzy Truszyński, zastrzegając jednak od razu, że wcale nie dzieje się tak z wyboru słuchaczy.

– Słuchacze potrzebują refleksji i radio publiczne musi o tym pamiętać. Inaczej zostanie zmiecione – dodał. – Zachodnie radiostacje już dawno się przekonały o tym, że reportaż w radiu jest bardzo potrzebny. Świadczy o tym choćby prezentowana w Supraślu twórczość Helmuta Kopetzky'ego. ■

Siedem powodów dla których jestem przeciw płatnym studiom

GŁOS STUDENTA

Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego przyjęła ostatnio artykuł nowej ustawy zasadniczej umożliwiającej wprowadzenie odpłatności za studia w państwowych szkołach wyższych. Zapis takowy nie przesądza co prawda o tym, że sprawa stanie się faktem dokonanym, tym niemniej jest to sygnał poważny i co gorsza nie wywołał jak dotąd żadnej większej polemiki.

Piszę ten tekst w imieniu własnym i swojego portfela, myślę iż część z Was poglądy tu wyrażone w jakimś stopniu popiera.

A więc dlaczego jestem przeciw odpłatnym studiom?

Po pierwsze: Gdyż mam takie prawo. Ustawodawca nie zatroszczył się bynajmniej o przeprowadzenie w tej sprawie wstępnej konsultacji z najbardziej zainteresowanymi. Czasem „o swoje" domagać się trzeba w sposób wręcz bezczelny. Więc muszę o te swoje uprawnienia zatroszczyć się sam. W demokracji niestety, najczęściej jest tak, że ten kto rozpatrzy wszystkie „za i przeciw" i wygłosi obiektywny, zrównoważony sąd – zostanie zakrzyczany, bądź co gorsza – zignorowany. Tak więc dopominać się trzeba głośno i wyraźnie. (Vide – akcje „Solidarności". To skutkuje).

Po drugie: Dlatego, że wcale nie wierzę (do czego również mam prawo), że wycofanie się państwa z pełnego finansowania uczelni oznaczać będzie, że podatki zostaną zmniejszone i że w naszych kieszeniach zostaną środki na samodzielne finansowanie swego wykształcenia. Zaoszczędzone w budżecie pieniądze rozpłyną się zapewne w różnych „begieżetach", na służbowe wojaże pana P. i panów P. i S.; na przeróżne agencje i urzędy żywiące zastępy urzędników.

Po trzecie: Byłaby to decyzja dość cyniczna, obliczona na to, że środowisko studenckie nie potrafi się skrzyknąć i skutecznie rzecz oprotestować. Dlaczego np. nie proponuje się wpisania w tej formie do projektu możliwości wprowadzenia opłat za korzystanie z usług publicznej służby zdrowia? Ano dlatego, że opór społeczny byłby nieproporcjonalnie większy, a i związki zawodowe mają tam sporo do powiedzenia (co wszyscy pamiętamy).

Po czwarte: Sorry, ale nie jestem w stanie zdobyć pieniędzy, które pokryłyby chociaż w połowie koszty mojego wykształcenia. Można oczywiście trzymać się przez te pięć lat na garnuszku rodziców, ale po pierwsze: nie wszyscy mają taką możliwość, a po drugie: jest to cholernie mało satysfakcjonujące.

Po piąte: Koszty wykształcenia są różne dla różnych specjalności, „tanie" są z reguły studia uniwersyteckie. Ale koszty wykształcenia medyka, inżyniera czy marynarza są już zdecydowanie wyższe. Jeżeli ludzie „zwalą się" na owe „tanie" kierunki – co z resztą? Z kolei jeżeli państwo będzie owe finansowe różnice niwelowało – podniesie się krzyk, że dzieje się niesprawiedliwość.

Po szóste: Nakłady na studia i studentów są tu i teraz, i tak mizerne. Tymczasem wykształcenie kadry jest nieporównywalnie mniej kosztowne niż stworzenie nowoczesnej przemysłowej infrastruktury. Jeżeli nie możemy wejść do Europy z prężnymi, świetnie wyposażonymi w maszyny przedsiębiorstwami, których nie trzeba ochraniać opłatami wyrównawczymi i cłem, to może chociaż pokażmy tam swoich fachowców? Takich, którzy są już w tej chwili w czubie i za usługi, których niejeden jest gotów dobrze zapłacić. Tym bardziej, że taki wykształcony człowiek jest w stanie zarobić dla kraju więcej niż niejedna kopalnia.

Po siódme: Mam prawo nie wierzyć w to, że koszty społeczne takiej reformy będą niewielkie, że dostaniemy stypendia, bony czy cóż tam jeszcze – i wcale nie będzie bolało! Wystarczy spojrzeć jak system stypendialny panuje w tej chwili. Sceptycyzm wobec wszelkich obietnic politycznych (tak a propos wyborów) jest wielce wskazany.

Takie są moje uwagi. Może niewyważone, może „naiwniackie", może ironiczne – trudno. Takie są reguły gry. Wydaje się, że w dłuższej perspektywie nie da się jednak uniknąć zmuszenia nas do wzięcia na siebie części kosztów nauki. Tym niemniej, każdy protest zwiększa szanse na to, że odbędzie się to jednak w sposób w miarę cywilizowany i niezbyt bolesny.

SZYMON PSZCZÓŁKA

Przedruk z białostockiego „Obserwatora"

W 1992 roku piłkarze Jagiellonii, zwani „chłopcami Karalusa" zdobyli mistrzostwo Polski juniorów. Jak potoczyły się ich losy?

ROCZNIK 1974



Tomasz Frankowski, piłkarz który do tej pory robi największą karierę z „rocznika 1974".

Pierwsza połowa 1992 roku była najbardziej pomyślna dla Jagiellonii od wielu lat. Zespół seniorów awansował do I ligi. Juniorzy zaś w porywającym stylu zdobyli mistrzostwo Polski. Z tą drugą drużyną wiązano w Białymstoku ogromne nadzieje. Rzadko bowiem się zdarza w krajowej rywalizacji, żeby sięgając po sukces niemal zdeklasować rywali. W finale podopieczni Ryszarda Karalusa pokonali dwa razy Orła Łódź: 4:0 u siebie i 6:3 na wyjeździe. Po drodze do finału strzelili rywalom ponad sto goli. Dziś „chłopcy Karalusa" osiągnęli dojrzały piłkarsko wiek. Jak potoczyły się ich losy i jakie rokują nadzieje na przyszłość – o tym piszemy w poniższym tekście.

MACIEJ KUDRYCKI – urodzony 15.09.74. Bramkarz. W opinii obserwatorów mistrzostw Polski juniorów w 1992 roku najsłabszy punkt zespołu. Jednak już wówczas trudno było potwierdzić tę opinię. Z reguły bowiem Maciek podczas meczów Jagiellonii nie miał okazji do pokazania swoich umiejętności. To bramkarze rywali musieli się mocno starać. Na pełny rozwój swego talentu Kudrycki ma jeszcze czas. W jego fachu stan pełnej dojrzałości osiąga się raczej bliżej trzydziestki. Teraz Kudrycki z powodzeniem strzeże bramki KP Wasilków (gra tam jako zawodnik wypożyczony z Jagiellonii). Zalicza się do najmocniejszych punktów III-ligowego zespołu. Jeżeli dalej będzie się tak rozwijał – koszulka z numerem jeden w Jagiellonii powinna się stać niebawem jego własnością.

PIOTR MAZIUK – urodzony 04.12.73. Bramkarz. Wypożyczony do Jagiellonii na okres mistrzostw Polski. Potem słuch o nim zaginął. W 1992 roku rezerwowy bramkarz zespołu.

ADAM STRUCZEWSKI – urodzony 22.02.74. Obrońca. W mistrzowskiej drużynie juniorów pełnił z reguły rolę stopera. Może też grać na bocznej obronie. Obecnie podstawowy zawodnik II – ligowej Jagiellonii. Z dobrym skutkiem spełnia rolę „plastra". Częste kontuzje i słabsze od kolegów z juniorskiej drużyny umiejętności techniczne nie pozwalają mu osiągnąć jeszcze wyższego poziomu.

DANIEL BOGUSZ – urodzony 21.09.74. Obrońca lub pomocnik. Obecnie w Widzewie Łódź. Wszechstronny piłkarz. Zawodnik jakiego w drużynie chciałby mieć każdy ligowy trener. Nieustępliwy, waleczny. Może grać jako stoper lub defensywny pomocnik albo piłkarz do specjalnych zadań. Najlepszy mecz w Jagiellonii rozegrał jesienią 1992 roku w I lidze przeciwko Legii (3:1 dla Jagiellonii). Wtedy to opiekował się reprezentantem Polski – Leszkiem Piszem. Pisz nie pograł sobie. Daniel nie dość, że wyłączył go z gry, to jeszcze udzielał się na całym boisku.

Po przejściu do Widzewa miał trudny okres – kontuzje, nie mieścił się w składzie. To jednak już przeszłość. Bogusz ma miejsce w podstawowej jedenastce Widzewa. Regularnie występuje w I lidze i młodzieżowej reprezentacji Polski.

BARTOSZ JURKOWSKI – urodzony 30.03.74. Obrońca. Wielokrotny reprezentant Polski w zespołach młodzieżowych. Także i teraz w młodzieżowej kadrze. Obecnie zawodnik Stomilu Olsztyn. W drużynie seniorów Jagiellonii rzucony na „głęboką wodę" – spełniał rolę ostatniego stopera. Zdaniem wielu nie sprawdził się na tej pozycji. Nic dziwnego, gdyż rolę najważniejszego piłkarza w linii obrony spełniają z reguły bardziej doświadczeni zawodnicy, a nie niespełna 19-latkowie. Po przejściu do Stomilu najpierw był rezerwowym. Potem wygrał rywalizację z doświadczonym Oblewskim. Obecnie podstawowy gracz olsztyńskiego zespołu.

PIOTR DOBROWOLSKI – urodzony 29.01.74. Obrońca. Po zdobyciu mistrzostwa Polski juniorów gracz rezerw Jagiellonii i pierwszego zespołu Hetmana Białystok.

JAROSŁAW BARANOWSKI – urodzony 21.01.74. Obrońca. Podobnie jak Dobrowolski grał w rezerwach. Po kontuzji kolana, jakiej doznał w meczu z Warmią Grajewo, już nie gra w piłkę.

MACIEJ ROKICKI – 27.05.74. Obrońca. Zrezygnował z uprawiania futbolu.

BOGUSZ BAGIŃSKI – urodzony 10.09.73. Pomocnik. Dobrze zapowiadający się piłkarz, który swoją karierę kontynuuje w Ruchu Wysokie Mazowieckie.

GERARD ALEKSIN – urodzony 18.01.74. Pomocnik. Rezerwowy w mistrzowskiej drużynie. Obecnie nie gra w piłkę.

MAREK NOWACKI – urodzony 12.02, 74. Pomocnik. Kapitan zespołu. Bardzo ambitny piłkarz, który po przegranym meczu potrafił płakać jak dziecko. Tuż przed finałami mistrzostw Polski juniorów w 1992 roku wyjechał z rodzicami do USA.

MARIUSZ PIEKARSKI – urodzony 22.03.75. Pomocnik. Obecnie Polonia Gdańsk. Wielokrotny reprezentant Polski w młodzieżowych zespołach. Interesowała się nim warszawska Legia, szukał szczęścia w Rapidzie Wiedeń. Jego transfer z Jagiellonii do Polonii wywołał wiele kontrowersji (niska cena – 100 mln starych złotych). Zimą tego roku chciał wrócić do Białegostoku, jednak działacze obu klubów nie potrafili się dogadać. Znajomy dziennikarz z Gdańska – Paweł Kowalski o grze Mariusza wyraża się w samych superlatywach: nienaganna technika, duży zmysł do gry kombinacyjnej. Obiektywnie trzeba niestety stwierdzić, iż III liga (podobno lepiej płatna niż II liga w Białymstoku) w której gra Polonia, to niezbyt dobre miejsce do rozwoju tego niewątpliwie utalentowanego piłkarza.

JACEK CHAŃKO – urodzony 25.01.74. Pomocnik. Wielokrotny młodzieżowy reprezentant Polski. Brązowy medalista mistrzostw Europy do lat 16 w 1990 roku w NRD. Wzorowo rozwijający się talent Jacka w czasie gdy był juniorem nie może eksplodować wśród seniorów. Mimo to Jacek gra na podobnym poziomie jak jego koledzy z młodzieżowej reprezentacji Polski. Jednakże o rywalach, z którymi białostoczanin spotykał się w mistrzostwach Europy do lat 16, zaczyna być głośno. Milan Rapaijć jesienią ubiegłego roku walnie przyczynił się do wyeliminowania Legii z Ligi Mistrzów, zaliczył debiut w reprezentacji Chorwacji, uznawanej za rewelację ostatnich miesięcy w Europie. Miodrag Pantelić pokazał się w reaktywowanej niedawno reprezentacji Jugosławii. Marek Penksa z powodzeniem gra w Bundeslidze (Dynamo Drezno, Eintracht Frankfurt) i reprezentacji Słowacji. Carlo Cudicini, który bronił bramki reprezentacji Włoch, pokonanej przez Jacka i kolegów w eliminacjach wspomnianych mistrzostw Europy, teraz jest rezerwowym w AC Milan. Jacek pozostaje wierny Jagiellonii. Jest predysponowany do gry na wysokim poziomie. Jest silny, dobrze wyszkolony, posiada mocne uderzenie z dystansu, dobrze gra głową. Cóż z tego, kiedy te walory ujawnia zbyt rzadko. W sumie nie poczynił oczekiwanych postępów.

MARCIN PONIEWOZIK – urodzony 04.02.74. Pomocnik. Dyrygent mistrzowskiego zespołu. Występował w rezerwach Jagiellonii, Hetmanie Białystok. Potem zniknął z pola widzenia. Teraz podobno stara się o powrót na boisko.

TOMASZ FRANKOWSKI – urodzony 16.08.74. Napastnik. Po drodze do mistrzowskiego tytułu strzelił dla Jagiellonii ponad 40 goli, mimo że przez długi czas nie grał z powodu kontuzji. W wieku juniora wykazywał duże umiejętności strzeleckie, instynkt i niesamowity spokój w sytuacjach podbramkowych – cechy przypisane dla najlepszych w fachu goleadora. Nic zatem dziwnego, że szybko znalazł się na Zachodzie. W FC Strasbourg najpierw był w szkółce piłkarskiej, potem grał w rezerwach. Jesienią kilka razy pokazał się w I lidze francuskiej. Jednak często prześladują go kontuzje. Po odejściu z francuskiego klubu Irlandczyka Michaela Hughesa do West Ham, szanse Tomka na grę w podstawowej jedenastce wzrosły. W walce o miejsce w ataku Frankowski ma groźnych konkurentów. Gravelaine w sezonie 1993/94, grając w barwach PSG wybrany został do jedenastki sezonu. Teraz z rutynowanym Mostowojem tworzy parę napastników FC Strasbourg. Być może od nowego sezonu Tomek częściej będzie występował w lidze. Ostatnio znowu odniósł kontuzję.

MAREK CITKO – urodzony 27.03.74. Napastnik. Kluczowy zawodnik II – ligowej Jagiellonii. Największy atut – drybling, który zarazem często przeszkadza mu w grze. „Miłość do kiwki" sprawia, iż piłka zamiast trafiać do kolegów, często trafia do rywali. Mimo to ma duże potencjalne możliwości. Marzy o wyjeździe za granicę. Kiedyś chciał grać we Włoszech, w Serie C, teraz chce być obok Frankowskiego – w Strasbourgu.

SAMUEL TOMAR – urodzony 12.08.73. Napastnik. W finałowej fazie mistrzostw Polski juniorów z powodzeniem zastapił Tomasza Frankowskiego. Swą grą wywarł duże wrażenie na obserwatorach. Zaraz po mistrzostwach chciano go w Ruchu. Ostatnio obniżył loty. Brak konsekwencji – przez wiele miesięcy, rozważał czy grać w piłkę, czy nie – w największym stopniu negatywnie wpłynął na rozwój jego talentu.

MAREK GĄSIOROWSKI

PS Ryszard Karalus – trener mistrzowskiego zespołu –już nie szuka młodych talentów. Od stycznia bieżącego roku jest trenerem pierwszego zespołu Jagiellonii.



WIDZĘ SIEBIE W POLITYCE

Ze ZBIGNIEWEM NIEMCZYCKIM, prezydentem Curtis International Inc rozmawia Marek Grześkiewicz

– Podobno Białystok nie jest dla Pana miastem nieznanym...

– W początkach lat siedemdziesiątych przyjeżdżałem dosyć często do Klubu Studenckiego „Herkulesy", gdzie wspólnie m.in. z Witkiem Pogranicznym, Wojtkiem Gąsowskim, Markiem Gaszyńskim prowadziliśmy dyskoteki. Być może niektórzy białostoczanie mnie pamiętają. Ja bardzo sympatycznie wspominam to miasto.

– Z racji zatem choćby tej sympatii, ale przede wszystkim ze względu na Pański image, chcielibyśmy liczyć na coś więcej niż otwarcie – nawet nie salonu – a tylko stoiska firmy Curtis.

– To nie jest stoisko firmy Curtis. Jest to stoisko jednego z dealerów firmy, samodzielnego podmiotu gospodarczego, funkcjonującego na zasadzie udzielonej mu wyłączności na sprzedaż naszych wyrobów. Na całość sukcesów Curtisa składa się bowiem praca grupy dealerów, którzy sprzedają w ponad dwóch i pół tysiąca sklepów. Miarą tego sukcesu może zaś być to, że nasze towary opanowały 20 procent polskiego rynku TV.

– Co trzeba mieć, kim trzeba być, żeby osiągnąć sukces nawet nie na Pańską skalę, ale choćby w zbliżonym formacie?

– Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Przede wszystkim trzeba posiadać talent i wiedzę. Podobnie jak nie każdy może być Pendereckim, Matejką, Wyspiańskim, tak nie każdy nadaje się do prowadzenia dużego, średniego, lub choćby całkiem skromnego interesu. A potem to już nauka, praca, jeszcze raz praca i odrobina szczęścia.

– Dla Pana tym szczęściem była rakieta tenisowa?

– Gdy byłem w USA, kilka dni przed oficjalnym poznaniem tamtejszego miliardera, Baerta SerVansa, miałem szczęście przez absolutny zbieg okoliczności rozegrać z nim mecz tenisowy. Wtedy nie wiedziałem nawet, że pracuję w jednej z firm, której on jest właścicielem. Kilka dni później zostałem mu przedstawiony oficjalnie. Przedstawiający nawet się obruszył, że mu nie powiedziałem o tej tenisowej znajomości. Ja zaś nie spodziewałem się, że zostałem zapamiętany. Tymczasem SerVans – przywitał mnie serdecznym: Dic (tak się do mnie z „amerykańska" zwracano), jak się masz!

– Gdyby nie rozegrał Pan tego meczu, byłby Pan dzisiaj tym kim jest?

– Nie wiem. Wiem natomiast jedno. Nawet tysiąc amatorskich meczów na niewiele by się zdało, gdyby nie ciężka praca, chęć nauki i sprostania wymaganiom. Talent o którym mówiłem ma to do siebie, że albo się go rozwija, albo nie potrafi z niego korzystać. Do wykorzystania talentu też trzeba mieć...talent. Przez SerVansa byłem wielokrotnie sprawdzany. Widać zdałem egzamin. Sprawdzić zaś musiałem się przede wszystkim dzięki wiedzy, którą mogłem i – korzystając z okazji otarcia się o wielkie interesy – chciałem zdobyć. Żeby zaś zdobyć wiedzę, trzeba po prostu pytać, pytać i jeszcze raz pytać. Ludzi, którzy już doświadczenie (pozytywne i negatywne) mają. Mają też pewien dystans do tego, co osiągnęli.

– W Polsce zdobycie wiedzy od „doświadczonych" jest raczej trudne. Szybciej doczekamy się informacji, które mogą zaszkodzić...

– To zależy od klasy człowieka. Odpowiadającego i pytającego. Szczególnie wtedy, kiedy wiemy o co pytać. Ja wszystkim mogę powiedzieć na czym polega biznes, wskazać gdzie czyha niebezpieczeństwo, nikt jednak – ja też – nie zdradzi np. tajników technologicznych produkcji.

– I nie obawia się Pan rosnącej w wyniku tych rad konkurencji?

– Ktoś zdeterminowany i tak wejdzie w biznes. Konkurencja wyrosłaby także wbrew moim życzeniom.

– Jawi się Pan jako człowiek szczęścia, wręcz nieposzlakowany, do którego nic, co złe na tym doczesnym padole nie zdołało się przylepić.

– Niech mi Pan wierzy, że próbowano to i owo przylepiać. Ot, choćby, przykra w mojej karierze przedsiębiorcy sprawa podatku obrotowego. Incydent wydarzył się w 1992 roku. Moja fabryka telewizorów w Mławie ma status zakładu pracy chronionej. Ówczesne przepisy mówiły, że 50 proc. zatrudnionych musi być inwalidami, z czego (podkreślam – z czego, 10 proc. inwalidami pierwszej grupy.Urzędnicy fiskusa wydumali sobie, że ma być to 10 proc. ogółu zatrudnionych. Wygraliśmy sprawę w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Nerwów to jednak kosztowało. I teraz ja zapytam – kto straciłby więcej, Niemczycki, czy ludzie, którzy mogliby pozostać bez pracy? Nie dlatego – co zdarza się w świecie – że fabryka zbankrutowała. W Mławie zatrudniam około tysiąca osób. Licząc z prywatnymi zakładami współpracującymi z fabryką, żyje z naszej produkcji kilkanaście tysięcy ludzi. I kolejna uwaga – jak pan sądzi, czy zachodni biznesmen, nawet po wygraniu sądowej sprawy, zdecydowałby się na dalsze interesy w kraju, gdzie od decyzji pana Kazia, bądź pani Gieni zależy aż tak wiele? Decyzji, dodajmy, za którą ani ona, ani on nie ponoszą najmniejszej odpowiedzialności.

– Jeszcze dzisiaj na wspomnienie tej sprawy grają nieco w Panu emocje.

– Trochę, żeby bowiem rzecz całą dopowiedzieć do końca, próby zahamowania moich interesów miały pewien aspekt polityczny. I fakt, że do takich celów fiskus może być wykorzystywany świadczy o tym, że w Polsce daleko jeszcze do normalności.

– Na czyje polityczne zapotrzebowanie podjęto te próby?

– Nie powiem.

– Czy wzorem, w końcu amerykańskim, spodziewać się można, w Pana przypadku, wejścia na drogę od pieniędzy do polityki?

– Polityką interesuję się od dawna. Powiem więcej. Widzę siebie w polityce. Nie wykluczam, że w moim życiorysie pojawi się próba sprawdzenia swoich sił na tym polu. Ale stać się to może tylko wtedy, kiedy będę przekonany, że mam szansę działać konstruktywnie. Bo sama gra polityczna, prowadzona li tylko dla gry, kojarzy mi się raczej z destrukcją.

– Myśli Pan o utworzeniu własnej partii?

– Tego nie przewiduję. Myślę jednak, że poświęcenie czasu młodzieży, korzystanie z zaproszeń uczniów, studentów – jest inwestowaniem w grupę wiekową ludzi, którzy – czy to się komuś podoba, czy nie – w ciągu najbliższych lat dokonają przełomu w naszym kraju. Oni nie mają kompleksów wyhodowanych w minionych latach. Nie mają odruchów kombatanckich. Nie ponarzekają, że kiedyś razem siedzieli w więzieniu, działali w komitecie partyjnym. To już jest inne pokolenie.

– Tych ludzi jednak będą wsysały te elity, które już funkcjonują. Od nich młodzi uczyć się będą zachowań politycznych.

– Nie sądzę, żeby zdołali ich przekonać. A jeżeli znajdzie się partia, która przekona, to – jestem pewien – stanie się tak dlatego, że partia jest na miarę młodych, a nie młodzi na miarę tej partii.

– Dziękuję za rozmowę. ■

Tekst sponsorowany

„BUDOWLANYCH" SPOSÓB NA MIESZKANIE

Coraz głośniej w Białymstoku o Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani". Obecnie oferuje ona poszukującym dachu nad głową – mieszkania w klasycznych blokach wznoszonych przy ul. Palmowej na Dziesięcinach oraz lokale w tzw. małych domach mieszkalnych przy ul. Zachodniej na Nowym Mieście.

Małe domy mieszkalne to w Białymstoku prawdziwa nowość oferowana przez SM „Budowlani". Są to dwupiętrowe budynki o niewielkiej kubaturze, będące „ogniwem pośrednim" pomiędzy domem jednorodzinnym, a klasycznym blokiem. W każdym z nich jest nie więcej niż 20 mieszkań, w poszczególnych klatkach – od czterech do sześciu. Najmniejsze mieszkania mają powierzchnię 56 metrów kwadratowych, a największe, 5-pokojowe: od 98 do 109 metrów kwadratowych. Ich projekt wykonała arch. Krystyna Kakareko.

I najważniejsze: mieszkania przy ul.Zachodniej wcale nie są drogie. W ubiegłym roku spółdzielnia sprzedawała je w granicach 5,5 – 6 milionów starych złotych za metr. Te które budowane są obecnie, można kupić już za 7,5 – 8 milionów starych złotych za metr powierzchni. Warto dodać, że istnieje możliwość notarialnego przekazania ich na własność członka spółdzielni.

Małe domy mieszkalne są murowane w technologii tradycyjnej – przyjaznej dla środowiska. Mieszkania mają zainstalowane liczniki, również centralnego ogrzewania i ciepłej wody – płaci się tylko za to, co się zużyje. Mieszkańcy nie płacą czynszu, tylko opłaty wynikające ze wskazań liczników oraz obciążeni są kosztami wywozu śmieci.

Ogrzewanie zapewnia lokalna kotłownia opalana gazem – najbardziej ekologicznym paliwem, jakie można zastosować w Białymstoku. Jest zresztą tak sprytnie ulokowana, że dopóki ktoś jej nie wskaże, to można przejść obok niej i nie zauważyć. W podpiwniczeniach tych budynków znajdują się garaże.

SM „Budowlani" oddała jak na razie do użytku 4 małe domy mieszkalne przy ul. Zachodniej na Nowym Mieście. Ponieważ były to pierwsze tego typu budynki – nie udalo się uniknąć drobnych usterek i błędów. Mieszkańcy mieli problemy z grzybem na ścianach, inni z przeciekającym dachem. Mimo to nikt nie zrezygnował – mieszkania są ładne, a ich ceny niewygórowane.

Obok istniejących budynków, powstaje 5 następnych. Wykonawcy nauczeni doświadczeniem z pewnością unikną poprzednich błędów. Do tych mieszkań pierwsze rodziny wprowadzą się jeszcze jesienią tego roku, ale kolejni „z chcących", też nie są na straconych pozycjach. SM „Budowlani" zamierza kontynuować budowę takich domów, również w przyszłym roku.

Dziesiąty jubileusz „Budowlanych"

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani" nie jest nowicjuszem na białostockim rynku budowlanym. Działa bowiem od 1985 roku i żeby było ciekawiej cały czas pod tym samym kierownictwem. Zebranie założycielskie odbyło się 14 grudnia 1985 roku i wtedy też został wybrany prezes spółdzielni Marek Jerzy Kiluk. Pozostaje na tym stanowisku do dzisiaj, będąc gwarantem ciągłego rozwoju spółdzielni.

Członkami założycielami byli pracownicy białostockich przedsiębiorstw budowlanych oraz same te firmy, jako osoby prawne (m.in. Kombinat Budowlany, „Fadom" Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych itd.). Spółdzielnia zaczynała powoli, od bloków z wielkiej płyty stawianych w szczerym polu – na Nowym Mieście (tereny w mieście były już rozdzielone pomiędzy starsze spółdzielnie).

– Wolni poczuliśmy się dopiero za demokracji, gdy udało się zlikwidować radę członków prawnych – twierdzi prezes Marek Kiluk. **– Od tego momentu zaczęliśmy budować naprawdę.**

Pierwsze osiągnięcie SM „Budowlani" w nowej rzeczywistości, to duży, murowany z cegły, blok mieszkalny na sto mieszkań. Został wybudowany na rogu ulic: Rzymowskiego i Duboisa, z pawilonami handlowo – usługowymi w parterze.

O ile w drugiej połowie lat osiemdziesiątych spółdzielnia wybudowała łącznie około 800 mieszkań, to w ciągu ostatnich trzech lat już około 1 000 (600 gotowych, 400 w budowie).

Spółdzielnia zadomowiła się zresztą na Nowym Mieście bardzo skutecznie. Większość budowanych przez nią domów znajduje się właśnie w tej dzielnicy w rejonie ulic Rzymowskiego, Pułaskiego i Zachodniej.

Robimy wszystko

Przez dziesieć lat swojego istnienia, SM „Budowlani" zajmowała się bardzo różnorodnym budownictwem. Obok bloków wielorodzinnych z płyty, a potem również murowanych z cegły, spółdzielnia zajmowała się też budową tzw. szeregówek, m.in. w rejonie Kokosowej na Dziesięcinach i na Nowym Mieście. Ostatnio jednak zaczęła się wycofywać z ich budowy.

– Niestety, ale boom na szeregówki się skończył. Albo ludzie nie mają już pieniędzy na takie budownictwo, albo przestało to być po prostu modne – powiedział Marek Kiluk. **– Dlatego postanowiliśmy wyjść z nową inicjatywą, czyli z małymi domami mieszkalnymi.**

Spółdzielnia w swojej ofercie ma więc w tej chwili mieszkania w blokach i lokale w małych domach mieszkalnych. Pięcio- i czterokondygnacyjne bloki z cegły powstają przy ul. Palmowej na Dziesięcinach. Są to cztery budynki, w których przewidziano 250 mieszkań. Najmniejsze mają 27 metrów kwadratowych, największe tam budowane 64 metry kwadratowe. Większość z nich zostało już sprzedanych, choć jest jeszcze kilka dla szybko orientujących się nabywców. Zasiedlanie pierwszych mieszkań rozpocznie się tam jeszcze latem tego roku. Podobne bloki powstają na Nowym Mieście w rejonie ul. Żeromskiego i Pułaskiego.

SM „Budowlani" nie jest też najdroższą spółdzielnią jeżeli chodzi o koszty utrzymania. Mieszkańcy bloków płacą czynsz w wysokości nieco ponad 5 000 starych złotych za metr, razem z wywozem śmieci. reszta opłat to te, które wynikają ze wskazań liczników prądu, gazu, wody czy centralnego ogrzewania.

Jak trafić do spółdzielni

Najprostszy instruktaż brzmi: pojawić się na ul. Lipowej w Białymstoku, odszukać budynek nr 4 (dokładnie vis a vis sklepu „Enzo Varinii") i wejść na II piętro. Następnie odszukać pokój z napisem Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani" Dział Spraw Członkowskich, wejść i ...wyrazić życzenie – podpierając się grubym portfelem lub pokaźnym, bankowym kontem.

Zainteresowany mieszkaniem powinien znać odpowiedź na kilka pytań, które na pewno zada prezes: kiedy chętny chce otrzymać mieszkanie, jakiej ma ono być wielkości i jakiego typu – w bloku wielorodzinnym, czy małym domu mieszkalnym.

Poza tym kwestia płatności: spółdzielnia rozkłada cenę mieszkania na 4 raty, wnoszone w miarę postępu robót. W razie rezygnacji – nie potrąca żadnych kosztów manipulacyjnych.

Tekst sponsorowany
3217



Nad budynkami Rady Miejskiej i Obwodowej Komisji Wyborczej w Grodnie od kilku dni powiewają czerwone flagi

POLACY BYLI PRZECIW

MIROSŁAW PIONTKOWSKI

Dwa tygodnie temu na Białorusi odbyło się referendum, w którym wzięło udział 64 procent dorosłych obywateli. Zdecydowana większość z nich głosowała za ściślejszymi związkmi z Rosją, powrotem symboliki sowieckiej Białorusi, równouprawnieniem w życiu publicznym języka rosyjskiego oraz za zwiększeniem uprawnień prezydenta republiki. W cieniu referendum wybierano deputowanych do Rady Najwyższej. Białorusini wybrali 19 posłów na ... 260 miejsc w parlamencie. Tymczasem do drugiej tury wyborów może w ogóle nie dojść.

Najłatwiej wszystko można by złożyć na karb słabego wyrobienia politycznego Białorusinów. Obok czynników politycznych i gospodarczych należy jednak również wziąć pod uwagę fakt opanowania środków masowego przekazu tylko przez jedną ze stron, która była żywotnie zainteresowana takim, a nie innym wynikiem referendum. Jak wiadomo niepokornych opozycyjnych dziennikarzy zwolniono już wcześniej.

Jak twierdzi **Tadeusz Gawin, przewodniczący Związku Polaków na Białorusi:**

– W telewizji dopuszczano się niespotykanych w państwach demokratycznych manipulacji. W jednym z programów przed referendum pokazywano jak należy głosować. Na przykład na pytanie: Czy jesteś za ściślejszą integracją gospodarczą z Rosją ? – ręka bezimiennej osoby wykreślała „nie", pozostawiając „tak". Odwrotnego wariantu nie przewidziano.

Poza tym skrzynki pocztowe zostały zarzucone ulotkami informującymi o „jedynej i słusznej" możliwości głosowania. W zakładach pracy i kołchozach organizowano spotkania propagandowe, a w ekstremalnych przypadkach posuwano się nawet do szantażu.

Celem referendum było jedynie uzyskanie opinii społeczeństwa co do kilku tendencyjnie wybranych problemów. Tymczasem pierwsze praktyczne skutki głosowania są widoczne już teraz.

– Nad budynkami Rady Miejskiej i Obwodowej Komisji Wykonawczej w Grodnie od kilku dni powiewają czerwone flagi – mówi Tadeusz Gawin. – **Ponadto na Białoruś przyjechała pierwsza grupa celników rosyjskich, którzy będą pełnić swoje funkcje na granicach republiki z ościennymi krajami. W społeczeństwie białoruskim panuje bezwolne przekonanie, że prezydent Łukaszenka zrobi co zechce, a co gorsza duża część obywateli popiera te działania.**

Nad siedzibami prezydenta i premiera również powiewają już barwy sowieckiej Białorusi, choć jak na razie, nie zdecydowano się na zmianę godła. Zdemontowanie „Pogoni" nie powinno przysporzyć jednak wielu kłopotów, tym bardziej, że pod spodem wciąż tkwi tam stare godło sowieckie. Jedni mówili wówczas, że chodzi o mniejsze koszty, drudzy powoływali się na dalekowzroczność.

Co na to opozycja niepodległościowa, którą nie tak dawno jeszcze „wypałowano" na polecenie Łukaszenki? Czy stać ją jeszcze na coś, oprócz bezsilnego gestu Rejtana ?

– Z przykrością stwierdzam, że opozycja parlamentrna jest bardzo słaba. Rada Najwyższa została wybrana w 1990 roku i w ogromnej większości składa się ze starych aparatczyków komunistycznej władzy. W całej rozciągłości popierają politykę Łukaszenki, a jeśli nawet raptem zechciało im się protestować, to przecież społeczeństwo wyposażyło prezydenta w prerogatywy umożliwiające rozwiązanie parlamentu – stwierdził T. Gawin.

Polacy – zwłaszcza na Zachodniej Białorusi – stanowią znaczący odsetek ludności. Trudno jednak byłoby jednoznacznie stwierdzić jak głosowali w referendum. Nie pozostawiające wątpliwości było natomiast stanowisko Związku Polaków na Białorusi i było ono dokładnie odwrotne niż władz państwowych skupionych wokół prezydenta.

– Sam osobiście w wielu wywiadach zachęcałem do głosowania przeciwko pytaniom zawartym w referendum – zapewnia T. Gawin. – **Byliśmy w tej kwestii całkowicie zgodni z linią Białoruskiego Frontu Narodowego.**

Z perspektywy czasu można powiedzieć, że jakby „przy okazji" referendum, odbywały się wybory do Rady Najwyższej. Biernie i czynnie uczestniczyli w nich również Polacy. Startowali z różnych list partyjnych oraz zupełnie indywidualnie, po zebraniu wymaganych ordynacją 500 podpisów pod swoją kandydaturą, tak jak Tadeusz Gawin.

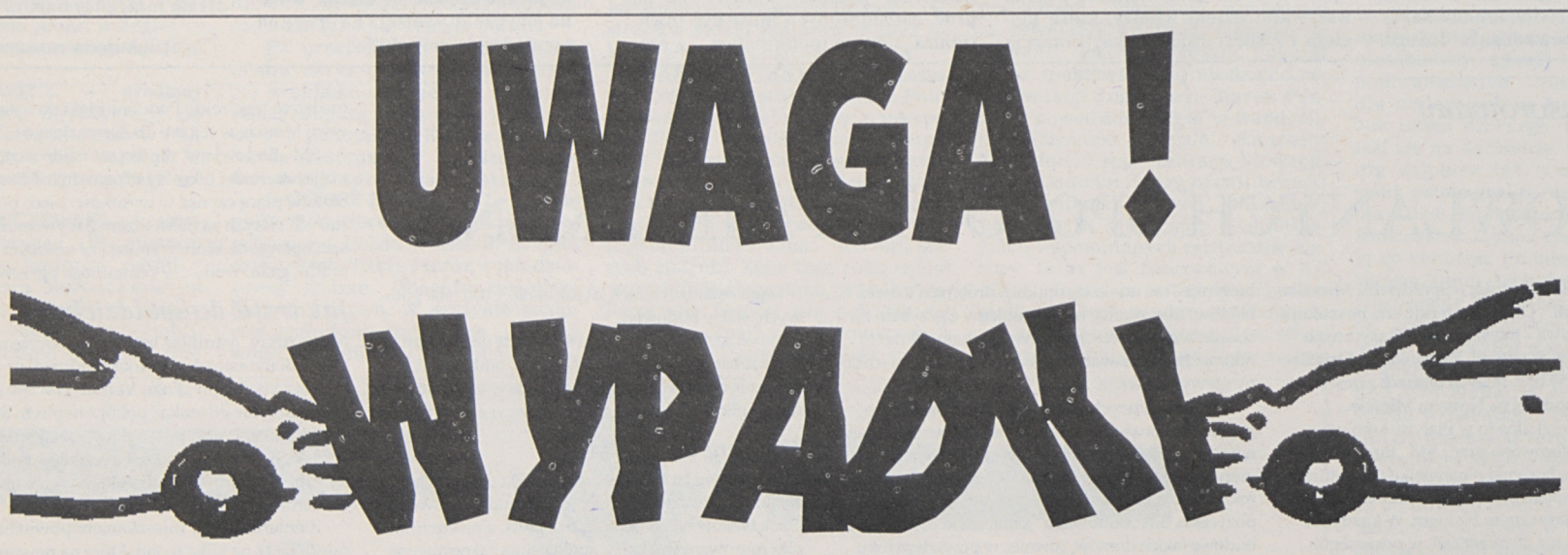
– Z okręgów na terenie Grodna awansowało do drugiej tury trzech Polaków – mówi. – **Ja w swoim okręgu zająłem pierwsze miejsce z 30 proc. głosów i zdobyłem ich dwa razy więcej niż mój najgroźniejszy rywal z administracji Łukaszenki. Poza tym dwaj moi koledzy zajęli drugie miejsca w swoich okręgach. Jako Związek popieraliśmy również wszystkich Polaków, którzy startowali z list partyjnych, oprócz kandydatów z listy Komunistycznej Partii Białoruskiej.**

Druga tura wyborów parlamentarnych została wyznaczona na 28 maja, choć jest mało prawdopodobne, że w tym terminie uda się wyłonić wszystkich deputowanych. Skomplikowana ordynacja wyborcza nakłada obowiązek 50–proc. frekwencji również w drugiej turze, a przypomnijmy, że w pierwszej udało się wybrać jedynie 19 deputowanych. Tymczasem na Białorusi nie prowadzi się żadnej kampanii informacyjnej, a duża część społeczeństwa ma przed oczyma prezydenta, który najpierw zniechęcał do głosowania, a potem publicznie przyznał, że skreślił wszystkich kandydatów.

– Społeczeństwo w większości posłuchało prezydenta dwa tygodnie temu i nie widzę żadnych racjonalnych przesłanek, aby tym razem miało postąpić inaczej – uważa T. Gawin. – **Zresztą, gdyby nawet udało się skompletować Radę Najwyższą, to i tak jest mało prawdopodobne, aby wyłoniła się znacząca reprezentacja opozycji parlamentarnej. Prezydencka propaganda w telewizji jest bardzo napastliwa i w oczach przeciętnego wyborcy dyskredytuje ugrupowania niepodległościowe. W moim przekonaniu nowy parlament byłby jeszcze gorszy od obecnego.**

Na razie niewielu obserwatorów odważa się wywoływać wilka z lasu, dlatego najczarniejsze scenariusze zachowują dla siebie. Bez wielkiego ryzyka można jednak stwierdzić, że działania prezydenta Łukaszenki znamionują zapędy dyktatorskie. W Polsce od pewnego czasu narasta przekonanie o dobrowolnym zrzekaniu się suwerenności przez Białorusinów.

– Niestety, przyznaję, że z mojej perspektywy wygląda to podobnie. To naprawdę tragedia dla młodej państwowości białoruskiej, jak i dla żyjących tu Polaków. ■



Peugeot ubezpiecza Cię w PZU! Za darmo!

Do końca sierpnia 1995 roku, każdy nabywca nowego Peugeot otrzyma
ubezpieczenia OC, AC, NW, Assistance w Polsce i za granicą na cały rok **za darmo!**
Oznacza to, że można zaoszczędzić do **15%** wartości samochodu!

OC AC NW
PEUGEOT

SPÓŁKA AKCYJNA PZU ROK ZAŁ. 1803

AUTORYZOWANI DEALERZY PEUGEOT: **Białystok, POZNAŃSKI AUTO,** ul. 27 Lipca 1/1, 15-181 Białystok, tel. 75 57 21
Suwałki, POLAM, ul. Sejneńska 24, 16-400 Suwałki, tel. 66 21 12

Ukatrupienie „toro" to cały rytuał, w którym bierze udział co najmniej kilku ludzi

BYK UMIERA W MILCZENIU

KONRAD KRUSZEWSKI

„Torero" musi być odważny, musi ryzykować podchodząc jak najbliżej do byka i unikać jego szarży w ostatniej chwili, aby zademonstrować pogardę dla śmierci. To wywołuje zachwyt widzów. Ale odważny musi być też byk. Wtedy – nawet pokonany – zasługuje na podziw publiczności. Zwycięski „torero" jeśli okazał w trakcie walki choć odrobinę słabości, okrywa się hańbą.

„Monumental" jest największą areną Barcelony. Ogromny amfiteatr może na swoich kamiennych stopniach pomieścić ponad 50 tys. widzów. Ale rzadko wypełnia się w całości. Corrida w Katalonii nie jest tak wielkim świętem, jak w innych regionach Hiszpanii, dlatego na widowni przeważają turyści, którzy nie znając panujących tu zwyczajów nie potrafią się zachować i wrzeszczą podsłuchane „ole!" w najmniej odpowiednich momentach.

Wielki nieobecny

Widowisko zaczyna się w momencie zajęcia miejsca w loży honorowej przez prezydenta corridy. To bardzo ważna osoba – ona rozstrzyga o „zaliczeniu" poszczególnych etapów walki i decyduje o ich czasie. Robi to dyskretnie – zaledwie zmieniając położenie białej chusteczki na „prezydialnym" stole. Ale na ten znak czekają już dobosze po przeciwnej stronie areny i dźwiękiem werbli obwieszczają decyzje prezydenta.

Zaczyna grać orkiestra i na wysypaną żółtym piachem arenę wkraczają aktorzy widowiska. W triumfalnym pochodzie okrążają miejsce walki. Są prawie wszyscy: jest więc trzech „toreros" (określenie torreador, jak mówią złośliwie Hiszpanie, występuje tylko w operze Bizeta) oraz ich matadorzy i pikadorzy. Jest nawet trzykonny koński zaprzęg przeznaczony do ściągnięcia martwego byka z areny. Nie ma tylko tego, którego mają ściągać...

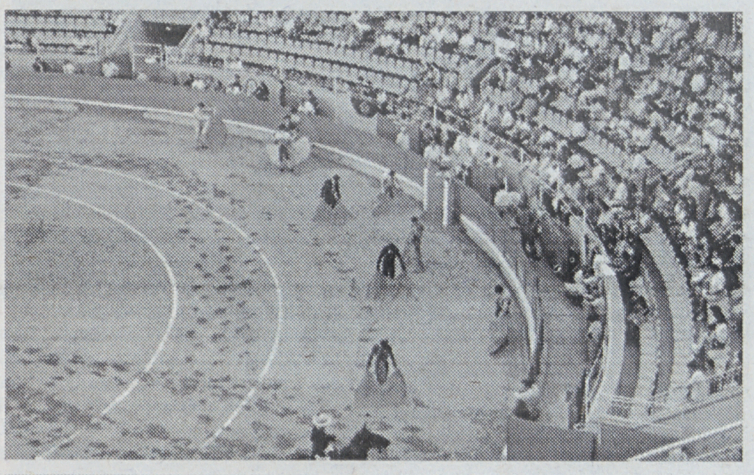
Żelazny but i klapki na oczach

Podczas corridy występują specjalnie na tę okazję przygotowane byki bojowe zwane „toros". Hoduje się je i trenuje w najsłynniejszych hodowlach, których barwy na kolorowych wstążkach ma byk przyszpilone do karku.

Tego wieczoru ma być zabitych sześć byków, po dwa na każdego „torero", ale bywa też i tak, że „toro" mimo specjalnego treningu nie chce podjąć walki, czasami rejteruje i trzeba go zastąpić innym. Dlatego przygotowuje się zawsze więcej byków.

Ukatrupienie „toro" to cały rytuał, w którym bierze udział przynajmniej kilku ludzi. Dlatego prawdziwy „torero" posiada swoją „stajnię", którą opłaca z własnych pieniędzy. Najbogatsi mogą pozwolić sobie nawet na prywatnego fryzjera i krawca. Każdy natomiast musi posiadać kilku matadorów i pikadorów, gdyż bez nich zabicie byka jest niemożliwe.

Pierwszy byk wypuszczony na arenę Monumental wywołuje zachwyt widowni. Jest agresywny i rzeczywiście rozjuszony. Pierwsi zajmują się nim matadorzy. Muletami drażnią byka, a gdy ten atakuje, chowają się za drewniane bandy. Kiedy „toro" jest już trochę zmęczony, wśród matadorów pojawia się „torero" i kilkoma ruchami mulety „sprawdza", jak byk zachowuje się w momencie ataku.







Na znak prezydenta rozbrzmiewają werble i na arenę wjeżdża konno dwóch pikadorów. W walce bierze udział jeden, drugi go ubezpiecza. Byk atakuje bok konia, a pikador musi wbić pikę w kark „toro", nie za głęboko (pika posiada zabezpieczenie ograniczające na ostrzu), żeby zwierzęcia nie zabić, ale na tyle mocno, aby wywołać poważne krwawienie.

Pikador na prawej nodze nosi żelazny but chroniący przed rogami „toro", koń natomiast jest zabezpieczony, zszytą z kilku warstw skóry, kapą, na oczach ma zaś autentyczne klapki, żeby nie widział szarżującego byka.

Nie zawsze jest to ochrona wystarczająca. Tym razem już przy drugiej szarży byk powalił konia z pikadorem na ziemię. Koń jest zupełnie bezbronny. „Opancerzony" bardzo ciężką kapą nie jest nawet w stanie sam się podnieść. Byk, nim odwrócą jego uwagę matadorzy, maltretuje wierzchowca niemiłosiernie. I chociaż w końcu konia udaje się podnieść, to z pewnością musiał doznać jakichś wewnętrznych urazów. Tym bardziej, że już na arenę nie wraca.

„Sztuka" męczenia byka

Kolejny znak prezydenta, grzmią werble i pikadorzy zjeżdżają z areny. Znowu pojawiają się matadorzy, uzbrojeni tym razem w banderille – rodzaj bardzo krótkich pik przyozdobionych kolorowymi wstążkami. Każdy z trzech matadorów posiada dwie banderille, które musi wbić w kark atakującego byka. Jest to zadanie bardzo trudne, gdyż trzeba w ostatniej chwili uskoczyć przed szarżującym bykiem, pozostawiając w jego karku przynajmniej jedną z pik. Nic dziwnego, że nie wszyscy wytrzymują tę wojnę nerwów do końca. Jeden z matadorów salwuje się ucieczką, co wzbudza pogardę widowni. Natomiast byk jest darzony coraz większym podziwem. Chociaż broczy krwią, ciągle wykazuje wolę walki. Cała bowiem „sztuka" w męczeniu byka polega na tym, aby nie wymęczyć go za bardzo, ponieważ musi mieć siłę do „tańca śmierci" z „torero".

Kiedy jednak zwierzę już nie ma siły ganiać po całej arenie, kiedy utraciło już dostateczną ilość krwi, prezydent ponownie daje znak i arena pustoszeje.

Byk umiera w milczeniu

Pierwszy „torero" sprawia zawód publiczności. Swój taniec z muletą wykonuje zbyt daleko od byka, za wcześnie decyduje się na stosowanie uników przed atakującym zwierzęciem, co wzbudza wyraźne niezadowolenie hiszpańskiej części widowni. Turyści i tak z tego widowiska niewiele rozumieją. Wreszcie prezydent daje znak do uśmiercenia byka.

„Sztuka" zabicia „toro" polega na zadaniu decydującego pchnięcia szpadą w określony punkt na karku zwierzęcia. Punkt jest nie większy od pudełka zapałek, jednak jeśli cios zostanie zadany prawidłowo, a szpada wbita po samą rękojeść dosięgnie serca, wtedy śmierć byka nastąpi w miarę szybko, najwyżej po kilku minutach. Tym razem, mimo długiej koncentracji i hipnotyzowania byka wzrokiem, „torero" wbija szpadę zaledwie do połowy długości. Ugodzone zwierzę zrywa się ponownie do walki.

Hiszpańska publiczność dość już ma nieudacznika i głośnym skandowaniem *to–ro! to–ro!* dopinguje byka. Teraz trzeba wyrwać szpadę, by ponownie zadać cios. Drugie pchnięcie jest skuteczne, szpada po rękojeść pogrąża się w karku.

Śmierć byka jest przerażająca. Może dlatego, że jest publicznym widowiskiem. Zwierzę wydaje się być zdumione tym, co się stało. Widać, że chciałoby wykonać jakiś ruch, ale już nie jest w stanie. Umiera w milczeniu, najpierw tracąc władzę w przednich nogach, co zmusza je do klęknięcia, potem w tylnych. Leżąc na piachu unosi jeszcze głowę w oczekiwaniu na matadora, który sztyletem przebije rdzeń kręgowy, kończąc cierpienia. Pojawia się zaprzęg, który ściąga martwego byka z areny.

Ucho dla zwycięzcy

Drugi byk jest jeszcze bardziej wojowniczy. udaje mu się dopaść matadora usiłującego wbić banderille. Mężczyzna najpierw „fruwa" podrzucany na rogach „toro", potem zostaje przygwożdżony do piachu. Na szczęście pozostałym matadorom udaje się odwrócić uwagę rozjuszonego zwierzęcia i wynieść kolegę na noszach.

Drugi „torero" jest godnym przeciwnikiem dla „toro". Ryzykuje, robiąc uniki w ostatniej chwili. Orkiestra zaczyna przygrywać do jego „tańca śmierci". „Torero" klęka i w tej pozycji drażni byka muletą. Wreszcie odwraca się do niego plecami, narażając się na niespodziewany atak z tyłu. Na koniec zdejmuje okrycie głowy, rzuca je na piasek, oznaczając miejsce, w którym zabije byka. A kiedy mu się to udaje za pierwszym pchnięciem, staje się ulubieńcem widowni. W uznaniu dla swego kunsztu otrzymuje ucho zabitego przez siebie byka. Potem wykonuje rundę honorową wokół areny. Dostaje kwiaty i bukłak z winem, z którego jak nakazuje tradycja, upija łyk napoju i odrzuca bukłak na widownię.

Największym uznaniem dla „torero" jest podarowanie mu, oprócz uszu, ogona byka. Ale zdarza się to niezmiernie rzadko, a taki „torero" staje się bohaterem narodowym całej Hiszpanii na długie lata.

Kotlety z byka bojowego

Tego wieczoru na „Monumental" zostało zabitych sześć byków Niedaleko od wejścia ustawiła się kolejka chętnych do nabycia byczego mięsa. Kotlety z byka bojowego, mimo że drogie, są przysmakiem Hiszpanów.

Corrida jest znana w Hiszpanii od wieków. Od wieków też znani są najsłynniejsi „toreros". Hiszpania bez corridy nie istnieje.

Od kilkunastu przynajmniej lat w Europie Zachodniej organizowane są akcje protestacyjne przeciwko temu okrutnemu widowisku. Jednak żadna władza ani żaden polityk hiszpański, bez względu na reprezentowaną opcję, nie wypowie się przeciwko walkom byków, gdyż wydałby na siebie wyrok politycznej śmierci. Ostatnia akcja mająca na celu zmuszenie Hiszpanów do rezygnacji z corridy odbyła się przy okazji tworzenia Unii Europejskiej. Musiał w tej sprawie wypowiedzieć się król Juan Carlos. I powiedział, że jeśli Hiszpanów będzie zmuszać się do rezygnacji z walk byków, Hiszpania do Unii nie przystąpi. ■

Fot. autor

SMAK WĘGORZA

MARCIN RĘBACZ

Urząd Wojewódzki w Suwałkach zezwolił PZW na odłów węgorzy z jezior rezerwatu „Krutynia", które do niedawna użytkowane było przez rybaków z Mikołajek. Rybacy czują się oszukani.

Obie strony tego sporu twierdzą, że mają go już serdecznie dosyć. Jednocześnie cały czas wyrażają do siebie nieufność i podejrzewają się o złą wolę. **Zdzisław Jelonek**, prezes gospodarstwa rybackiego w Mikołajkach pisze odwołania do ministerstwa i wierzy w sprawiedliwość. **Włodzimierz Jankowski** dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach cieszy się, że wojewoda Cieślukowski postanowił, by decyzjom jego wydziału przyjrzeli się inspektorzy NIK–u.

– Przynajmniej raz na zawsze wszystko się wyjaśni – deklaruje.

W jego przekonaniu, istota konfliktu tkwi w tym, że Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego chce mieć coś do powiedzenia w sprawie sposobu użytkowania jezior rezerwatowych i chronionych, a spółki rybackie chcą go tego pozbawić.

Natomiast według Zdzisława Jelonka, problem osadza się na decyzjach suwalskich urzędników, którzy wyłączyli kilka jezior z kompleksu wód dzierżawionych przez mikołajskie gospodarstwo rybackie i przekazali je w użytkowanie „niebieskim ptakom, które nie sieją, nie orzą, ale chcą zbierać – Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu".

Co się należy agencji?

Na początku było Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Giżycku ze swoimi zakładami w Augustowie, Mikołajkach i Ełku. W 1985 roku suwalski Urząd Wojewódzki udzielił mikołajskiemu zakładowi pozwolenia wodnoprawnego na korzystanie rybackie z wód obwodu Pisy, w którego skład wchodziły między innymi jeziora: Jerzewko, Malinówko, Ogrodowe, a także cieki łączące te jeziora, oraz rzeka Krutynia od jeziora Skok do mostu drogowego w Iznotach. Pozwolenie dotyczyło połowu ryb i miało być ważne przez 10 lat, czyli jeszcze do września tego roku.



Jednak w maju 1989 roku Ministerstwo Ochrony Środowiska powołało rezerwat „Krutynia", który swoim zasięgiem objął między innymi użytkowane przez Zakład Rybacki w Mikołajkach jeziora Malinówko, Jerzewko, Gordyńskie, a wraz z nimi część rzeki Krutyni. Rozporządzenie ministerialne określiło, iż celem ochrony rezerwatowej ma być zachowanie naturalnego krajobrazu polodowcowego na tych terenach, a także naturalnych ekosystemów wodnych i unikalnego bogactwa fauny i flory. Powołanie rezerwatu nie wiązało się z ograniczeniem praw mikołajskiego zakładu do połowu ryb na wodach, które weszły w jego skład.

Problem pojawił się dopiero w momencie, kiedy Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Giżycku zostało postawione w stan likwidacji, i na bazie dawnych zakładów gospodarstwa (Augustów, Ełk, Giżycko, Mikołajki) zaczęto tworzyć samodzielne spółki.

Wówczas jeziora użytkowane przez likwidowane Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Giżycku przekazane zostały do Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach, a ten niemal wszystkie przekazał Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Agencji nie zostały przekazane jedynie jeziora rezerwatowe.

– Nie chcieliśmy tego robić, ponieważ uznaliśmy, że jeziora te mają dla nas szczególne znaczenie i jeżeli ktoś ma decydować o sposobie ich użytkowania, to właśnie my – powiedział dyrektor Włodzimierz Jankowski.

W jego odczuciu, procedura przekazywania w dzierżawę jezior spółkom rybackim, przebiega niewłaściwie.

– Powinno to wyglądać w ten sposób, że najpierw nasz wydział udzielić ma pozwolenia wodnoprawnego spółkom, a dopiero później spółki mogłyby dzierżawić jeziora z agencji. Praktyka wygląda na odwrót. Najpierw Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, na drodze przetargów dzierżawi jeziora, i dopiero wówczas spółki zaczynają ubiegać się o pozwolenie wodnoprawne – mówi dyrektor Jankowski.

W jego ocenie taka procedura sprowadza wydział ochrony środowiska, do roli „jakiegoś podrzędnego biura zajmującego się stemplowaniem dokumentów".

– A przecież to my powinniśmy decydować o tym, w jaki sposób mają być użytkowane jeziora, szczególnie rezerwatowe – mówi dyrektor Jankowski.

Dlatego wydział nie zdecydował się na przekazanie jezior rezerwatowych Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa i sam postanowił zadecydować o tym, kto ewentualnie zostanie ich użytkownikiem.

Monopol PZW?

W październiku zeszłego roku dyrektor Włodzimierz Jankowski tłumaczył spółkom rybackim decyzję o nieprzekazaniu jezior rezerwatowych agencji przyjęciem przez urząd szczególnych zasad ich ochrony. Wśród nich widnieje zapis, że **„użytkownikiem, podmiotem odpowiedzialnym za ochronę ekosystemu w rezerwacie nie może być osoba lub spółka prywatna"**.

Zdaniem Zdzisława Jelonka, prezesa Gospodarstwa Rybackiego w Mikołajkach, powyższe stwierdzenie z góry podważa szanse spółek rybackich w ubieganiu się o zezwolenie na rybackie korzystanie z rzek i jezior położonych na terenach rezerwatowych.

Takie postawienie sprawy niesie ze sobą dalsze konsekwencje. „Skoro na terenie województwa nie ma innych spółek rybackich, jak prywatne, wiadomo więc z góry, że akweny te przyznane zostaną Polskiemu Związkowi Wędkarskiemu" – odpowiadał na pismo dyrektora Jankowskiego prezes Jelonek.

Istotnie, w kwietniu ubiegłego roku Urząd Rejonowy w Piszu podpisał z Zarządem Okręgu Suwalskiego Polskiego Związku Wędkarskiego umowę, na użytkowanie jezior: Malinówko, Gordyńskie, Jerzewko, oraz objęty ochroną rezerwatową odcinek rzeki.

Zaraz potem **Jacek Kot**, ówczesny Wojewódzki Konserwator Przyrody zezwolił PZW na postawienie przestaw węgorzowych na użytkowanych wodach rezerwatu „Krutynia".

Komu węgorza?

Prezes Jelonek z Gospodarstwa Rybackiego w Mikołajkach uważa, że PZW pozwolenie to otrzymał „prawem kaduka".

– To takie „niebieskie ptaki" nie sieją, nie orzą a chcą zbierać – mówi Zdzisław Jelonek. – Napisaliśmy już kilogramy odwołań, zgromadziliśmy opinie naukowców, z których jasno wynika, że to my mamy moralne prawo do połowu w tych jeziorach.

Według prezesa Jelonka, sporne jeziora mają olbrzymie znaczenie dla całego kompleksu jezior dzierżawionych przez gospodarstwo w Mikołajkach. Jeziora te są bowiem miejscem rozrodu, wzrostu i zimowania niektórych ryb żyjących na terenie jezior dzierżawionych przez gospodarstwo z Mikołajek.

– Tam właśnie dorasta węgorz, którym my zarybiamy nasze jeziora. Po kilku latach powinien wracać do dzierżawionych przez nas akwenów. Powinien – mówi prezes Jelonek, – ale nie wraca, bo PZW otrzymał pozwolenie na jego odłów.

Opinię prezesa potwierdzają naukowcy z Instytutu Rybactwa Śródlądowego z Olsztyna, którzy stwierdzili jednoznacznie, że przekazane PZW jeziora Gordyńskie, Malinówko, Jerzewko posiadają ścisłe powiązania ekologiczne z kompleksem Jeziora Mikołajskiego, który jest dzierżawiony przez Gospodarstwo Rybackie „Mikołajki". Zdaniem naukowców, stan ten powoduje konieczność prowadzenia spójnej gospodarki rybackiej na tych akwenach, a to może gwarantować „jedynie istnienie jednego podmiotu uprawnionego do jej prowadzenia".

Instytut Rybactwa Śródlądowego stwierdził też, że wydanie decyzji o możliwości rybackiego użytkowania przez PZW jezior: Gordyńskie, Malinówko, Jerzewko powoduje czerpanie przez związek nieuzasadnionych korzyści ekonomicznych kosztem gospodarstwa „Mikołajki", które jest zaangażowane w prowadzenie tam gospodarki rybackiej.

PAN oceni

Włodzimierz Jankowski nie wierzy naukowcom z Olsztyna.

– Instytut Rybactwa Śródlądowego przez lata stanowił zaplecze naukowe dla Państwowych Gospodarstw Rybackich, których spadkobiercą jest Zakład w Mikołajkach – mówi dyrektor Jankowski. – Zajmowali się oni produkowaniem ekspertyz, które miały pomóc w zmaksymalizowaniu odłowów. My uważamy, że na terenie jezior rezerwatowych maksymalizować odłowów nie trzeba. Dlatego zleciliśmy sporządzenie ekspertyzy Instytutowi Ekologii PAN. Myślę, że odpowie ona jaka powinna być przyszłość spornych jezior.

Zdaniem dyrektora Jankowskiego, sprawa nadal jest otwarta.

– Wcale nie jest tak, że jeziora te musi użytkować PZW, chociaż moim zdaniem, ta właśnie organizacja robiłaby to najlepiej – stwierdził dyrektor Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. ■

Do Popielna nie ma żadnych drogowskazów.

RAJ JELENI I MYSZOWATYCH

ANNA KWIATKOWSKA

Z Mikołajek do Popielna dopływa się promem, ale tylko w pełni lata. Inną porą roku droga wiedzie przez Ruciane–Nidę, gdzie zbacza w samym sercu miasteczka i potem już mknie pustą szosą wśród gęstniejącej po obu stronach Puszczy Piskiej. Na szlaku mignie czasami mazurska osada... Onufryjewo... Wejsuny... I ani śladu drogowskazu do Popielna.

Niemiecka domena państwowa

Nagle drogę przecina zielona leśna brama. Samochód wtacza się po ruchomych balach przejścia, przejezdnego dla zmotoryzowanych turystów, ale odstraszającego zwierzęta. Zaczyna się rezerwat konika polskiego w Popielnie. Tysiąc sześćset hektarów wielkich drzew, prostych jak maszty, przerzedzonych gdzieniegdzie słonecznymi plamami polan i łąk oraz ciemnymi oczkami leśnych jezior. Maleńki półwysep, na którym stare niemieckie mapy umiejscowiały majątek ziemski Popielno. Przed wojną jako domena państwowa darowywany dożywotnio zasłużonym oficerom germańskiej armii.

W 1955 roku do Popielna przybyli polscy naukowcy. Powstał Zakład Doświadczalny Polskiej Akademii Nauk, którego prowadzeniem zajął się **prof. Mieczysław Czaja**. Zaczęto tu odtwarzać jedyną krajową rasę konii– tarpanopodobnego konika polskiego.

Tarpany, dzicy przodkowie koni domowych, pędziły tabunami po stepach i lasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów jeszcze w osiemnastym stuleciu. Ostatni okaz, stepowy, padł około 1880 roku na Ukrainie. Leśny zachował się tylko w prywatnym zwierzyńcu Zamoyskich koło Zamościa, który jednak zlikwidowano w końcu dziewiętnastego wieku. Mało wybredne i bardzo wytrzymałe myszowate koniki, wysokie na metr trzydzieści, z ciemną pręgą wzdłuż grzbietu, czarnym ogonem i taką samą krótką stojącą grzywą, dostały się biednym chłopom. Zaczęły krzyżować się z różnymi maściami koni domowych i coraz bardziej zatracać pierwotne cechy. Tuż przed pierwszą wojną światową dwaj polscy naukowcy zdołali odnaleźć koło Bilgoraja niewielką ilość tarpanopodobnych koników. Rozpoczęli ich hodowlę wsteczną, eliminującą obce naleciałości. W 1936 roku **prof. T. Vetulani** założył w Białowieży główny ośrodek regeneracji konika polskiego. Po wojnie jego dzieło kontynuował prof. Czaja w Popielnie.

Wśród jelenich poroży

– Gdy zacząłem tu pracować bardzo dużo rodziło się jeszcze karych i kasztanów– wspomina **profesor Zbigniew Jaczewski**, który w 1958 roku zjawił się w Popielnie, a teraz kieruje tu Stacją Badawczą Rolnictwa Ekologicznego i Hodowli Zachowawczej Zwierząt PAN. – Powoli poprzez selekcję koniki odzyskały prawie wszystkie znane nam cechy tarpanów.

W gabinecie profesora wiszą jelenie czaszki z porożami. Badając te zwierzęta zdobywał on naukowe szlify i światową sławę. W połowie lat pięćdziesiątych jako pierwszy udowodnił, że dla jeleniowatych najważniejszym zegarem jest długość dnia. W zaciemnionej szopie byk zrzucał poroże w zależności od tego, jak regulowało się długość i intensywność oświetlenia. Wkrótce pracę młodego polskiego naukowca zaczęto cytować na całym świecie. A on sam pewnego dnia pojechał, na zaproszenie prof. Czaji, do Popielna. Z rodzinnej Warszawy, gdzie jako szesnastoletni chłopak walczył w powstaniu, a po powrocie z niewoli ukończył weterynarię na Uniwersytecie Warszawskim.

– Pomyślałem sobie wtedy: dlaczego nie wyjechać? – wspomina profesor.

I pracę habilitacyjną pisał już przy lampie naftowej w zagubionej w Puszczy Piskiej mazurskiej osadzie. Nad biurkiem profesora bieleje dziwne trofeum– czaszka z jedną wybujałą tyką poroża i małą wypukłością na miejscu drugiej tyki. Polscy naukowcy jako pierwsi w świecie udowodnili, że u łani można wywołać wzrost poroża. Jeżeli wstrzyknie się trochę męskich hormonów, to samica nie nałoży wprawdzie wieńca, ale na jej głowie utworzą się wzgórki pokryte sierścią. Gdy taką wypukłość skaleczy się, wtedy wyrosną tyki jak u samca.

O jeleniowatych napisano w Popielnie sto dwadzieścia prac naukowych, w tym parę książek, także autorstwa profesora. O konikach polskich wydrukowano dziewięćdziesiąt pięć pozycji.



Profesor Jaczewski prawie czterdzieści lat pracuje w Popielnie **Fot. Autorka**

Myszowate z ciemną pręgą

W popielińskich lasach na dziko hasają trzy tabuny tarpanopodobnych. Na ogrodzonych łąkach Stacji pasie się prawie siedemdziesiąt oswojonych koników polskich...

Nad ranem ozrebiła się w stajni Leokadia. Mały myszowaty z ciemną pręgą wzdłuż grzbietu, czarnym ogonkiem i grzywką, próbuje stanąć na drżące nóżki. Rocznie rodzi się w Popielnie około trzydziestu koników. I tyle samo sprzedaje się– po piętnaście– trzydzieści milionów starych złotych, zależnie od jakości zwierzęcia. Coraz więcej ludzi chce posiadać wytrzymałe i mało wybredne myszowate. Ostatnio Niemcy i Holendrzy zakupili je, by proekologicznie zagospodarowywać zniszczone działalnością człowieka tereny.

Oswojone koniki w Popielnie nie spotykają się z leśnymi. Dzikie tabuny, liczące sześć– dziesięć sztuk, są od czasu do czasu uzupełniane młodymi urodzonymi w stajniach. Zawsze samiec musi walczyć z innymi ogierami o klacze do swojego stada. Czasami bywa, że z własnym ojcem. Kilka lat temu w jednym z leśnym tabunów urodził się mały ogier. Gdy podrósł do dwóch lat i mógł już kryć klacze, został przez ojca wypędzony ze stada. Po trzech latach role się odwróciły. Silniejszy młody ogier przegonił starego i objął przewodnictwo nad stadem.

– I tak to się dzieje– mówi **dr Zbigniew Jaworski**, opiekujący się konikami.– Wszystko naturalnie. Same zdobywają pożywienie, tylko w zimie podrzucamy trochę siana i owsa. Nikt ich nie leczy i nie chorują. Nie trzeba obcinać kopyt, bo same się ścierają.

Tylko w popielińskich stajniach zdarzało się wychować na smoczku myszowate dwojaczki. Chlubą Popielna jest oswojona Lalka, rekordzistka końskiej płodności. Ma trzydzieści trzy lata i do dwudziestego ósmego roku życia urodziła dwadzieścia pięć źrebiąt.

Smoluch

W drewnianej zagrodzie pod lasem stoi wielki, zwalisty, czarny i rogaty **Smoluch.**

– Takiego zwierzęcia nigdzie się nie zobaczy– mówi **dr Zygmunt Giżejewski**.– Jego ojcem był bizon preriowy, matką półkrwi żubrzyca.

Smoluch jest ostatnią pamiątką po kilkunastu latach eksperymentowania w Popielnie z żubroniami. Ma pięćdziesiąt procent cech bizona, po dwadzieścia pięć żubra i bydła domowego.

– Bysiu... Lubi jak go drapie się...– ręka doktora zagłębia się po przeguby w gęstej i szorstkiej bizoniej sierści, z której Indianie robią ciepłe swetry. Smolista góra mięsa, ważąca ponad tonę, przycichła, zamruczała, błyszczące oczka znieruchomiały i otwarta czarna paszczęka buchnęła westchnieniem.

– Zwierzęta jak ludzie mają charaktery. On poczciwy jest, choć wejść, nie wszedłbym do niego.

Krew prawdę powie

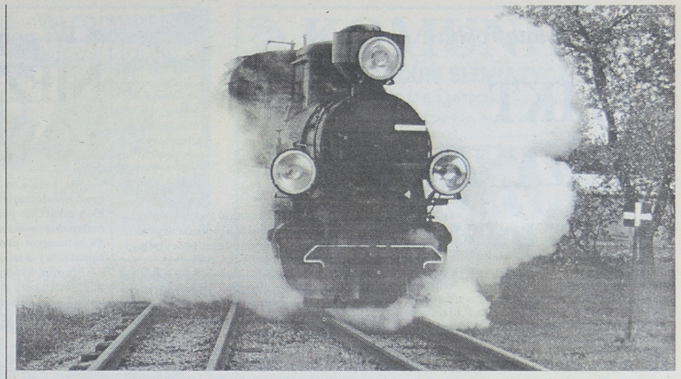
Niedaleko Smolucha w oddzielnej zagrodzie płowieją cztery oswojone łanie, wychowane na butelce. O ósmej rano, po śniadaniu, bierze się je na kantar i wyprowadza jak psy na spacer.

– Bardzo wiele można o zwierzęciu powiedzieć na podstawie badania krwi– tłumaczy dr Giżejewski .– Gdy się boi następuje wyrzut adrenaliny, hormonu strachu i wszystkie parametry krwi zmieniają się. Jeżeli zwierzę jest spokojne krew powie prawdę. Dlatego te łanie są dla nas tak cenne.

W popielińskich zagrodach pasie się trzydzieści pięć jeleniowatych. Byki, poza sezonem godowym, gdy rośnie im poroże i kiedy je zrzucają, zachowują się spokojnie. W czasie rui każde podejście do siatki ogrodzenia wywołuje atak. Najbardziej krytycznym momentem w życiu jelenia jest jednak okres, gdy rosną mu panty, nie skostniałe jeszcze i pokryte meszkowatym scypułem poroże. Są najszybciej rosnącą tkanką w zwierzęcym świecie. Codziennie przybywa im dwa i pół centymetra. Gdy byk nie ma odpowiedniego pokarmu potrafi odwapnić sobie kości, byle tylko nałożyć wieniec, sygnał gotowości płciowej dla samicy.

Nauka nie lubi tłumu

W ciągu czterdziestu lat istnienia placówki PAN napisano tu ponad pięćset czterdzieści naukowych pozycji. Coraz więcej uczonych przyjeżdża ze świata. Czasami odnajdą drogę turyści. Zwłaszcza w pełni mazurskiego lata. Z zachodniego brzegu Śniardw widać Mikołajki, do których można popłynąć promem. Albo szosą wśród puszczy pomknąć ku Rucianemu– Nidzie. Po drodze zatętni płowoszara smuga tabunu ...migną Wejsuny... Onufryjewo... I nigdzie ani śladu drogowskazu do Popielna. ■



ŚWIĘTO PARY

23 października 1913 r. po raz pierwszy wagoniki ciągnione przez niewielkie parowozy, wyruszyły na trasę Ełk – Laski Małe – Borzymy i odgałęzienie Laski Małe – Zawady Tworki. Ełcka staruszka, kilkakrotnie przeznaczana do likwidacji, przeżywa obecnie drugą młodość. Wprawdzie nie odnotowuje się rekordowej liczby pasażerów jak w 1971 roku, gdy przewieziono ponad 312 tys. osób i ponad 32 tys. ton towarów, ale wiele wskazuje, że pasażerów będzie przybywać. Już obecnie przewozi się miesięcznie ok. 10 tys. osób.

Udało się przetrwać okres załamania spowodowany zwolnieniami w ełckich przedsiębiorstwach i spadkiem liczby osób dojeżdżających do pracy. Liczba pasażerów z blisko 12 tys. miesięcznie, gwałtownie spadła do 5-6 tys. Wydawało się, że to już kres ełckiej kolejki, tory powędrują na złom, natomiast parowoziki i wagoniki trafią do muzeum.

Szansą uchronienia kolejki było wpisanie w r. 1991 do rejestru zabytków w woj. suwalskim – „Przestrzennego układu komunikacyjnego – Ełcka Kolej Dojazdowa".

– **Wąskotorówka to obecnie, nie tylko w Europie, ale i na świecie, największy turystyczny „hit". W trakcie trzygodzinnego przejazdu wagonikami „retro" po atrakcyjnej krajobrazowo trasie liczącej 56 km, zapewniamy w czasie podróży przystanki „na żądanie" dla miłośników fotografii, spacer nad pięknym jeziorem, piknik z ogniskiem, a także zwiedzanie zabytkowej lokomotywowni i parowozowni, wieży ciśnień, budynków stacyjnych z r. 1913. Ełk może stać się magnesem przyciągającym tysiące turystów zagranicznych i krajowych** – mówi dyrektor Ryszard Drobik z Centralnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie.

Świadczą o tym fakty. W okresie 28 marca – 20 maja br., uruchomiono, poza rozkładem jazdy, czterdzieści pociągów specjalnych, każdy na 120 osób, dla grup zagranicznych, głównie z Niemiec oraz sześć pociągów dla turystów i wczasowiczów z kraju.

– **To efekt zaprezentowania naszej kolejki na międzynarodowych targach turystycznych w Berlinie i Londynie. Mamy już liczne zamówienia na ten rok, także od uczestników sympozjów, zjazdów i konferencji naukowych** – informuje dyżurny ruchu stacji Ełk Wąskotorowy, Zbigniew Dziekoński.

W czasie odbywającego się w dniach 19-21 maja w Ełku „**Święta pary**" – imprezy z okazji 150-lecia kolei na ziemiach polskich, największym zainteresowaniem, oprócz występów artystycznych z udziałem znakomitych wykonawców, cieszyła się wąskotorówka. Obległe były zwłaszcza zabytkowe parowozy.

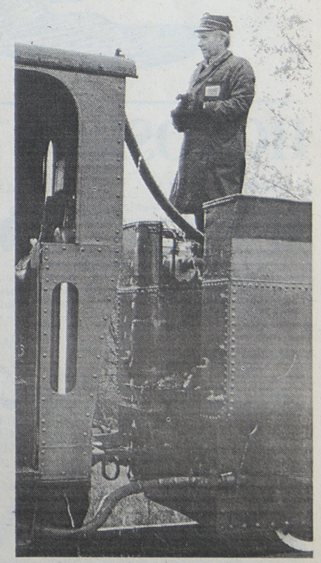
Gdy, w sobotę, 20 maja, po raz pierwszy w historii ełckiej wąskotorówki na jej peron wjechał pociąg specjalny z Warszawy, jego maszynista, w dowód szacunku dla dostojnej jubilatki, włączył długi, donośny sygnał. Takim samym „kolejarskim salutem", odpowiedziały mu wszystkie zabytkowe parowoziki.

A potem „pociąg retro", ciągnięty przez zabytkowe parowoziki, wyruszył na trasę do Lasek Małych i Pisanicy, a stamtąd nad jezioro Nieciecz.

„Święcie pary" patronowało, oprócz władz PKP i Ełku, również powstałe w br. Stowarzyszenie Miłośników Ełckiej Kolei Wąskotorowej i Trakcji Parowej w Ełku.

(h)

Fot. Andrzej Zgiet



■ *Dziwy świata roślin*

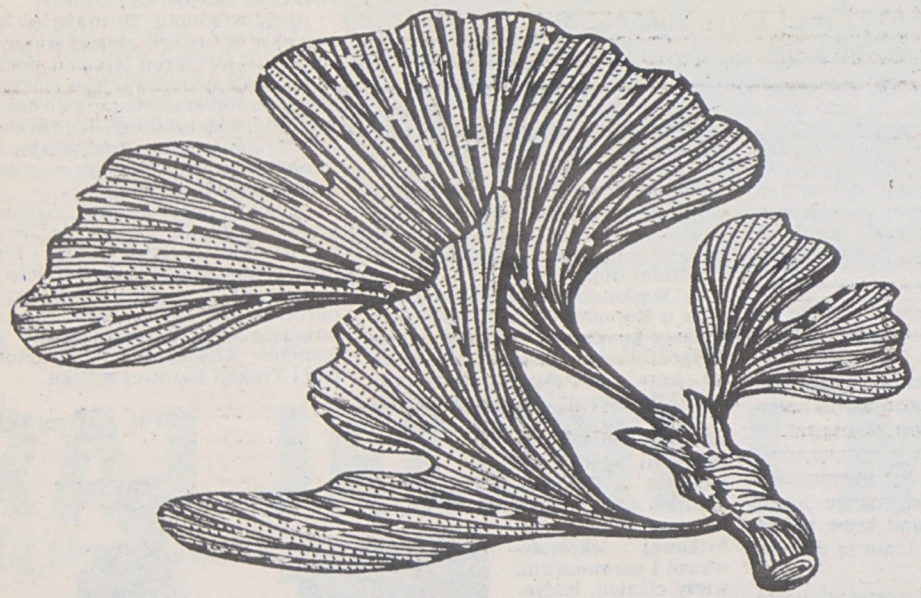
RELIKT Z PRZYSZŁOŚCIĄ

W terapii nowotworowej duże znaczenie mają **BIOFLOWONOIDY** czyli **WITAMINA P**. Medycyna wykorzystuje je jako leki poprawiające przepływ krwi, uszczelniające naczynia włosowate i zapobiegające ich pękaniu. Najnowsze badania udowodniły, że bioflowonoidy posiadają zdolność wiązania substancji rakotwórczych, co w konsekwencji nie dopuszcza do transformacji komórek naszego organizmu. Naturalnym źródłem witaminy P są owoce cytrusowe (cytryny, grejpfruty, pomarańcze, mandarynki), owoce aronii, dzikiej róży i głogu. W ostatnim czasie szczególną uwagę zwraca się na mniej znane rośliny sadownicze dostarczające smacznych owoców obfitujących w bioflowonoidy: wiciokrzew jadalny i świdośliwę.

Wiciokrzew jadalny nazwany „jagodą kamczacką", to krzew wysokości 2 m, silnie rozgałęziony i obficie owocujący w czerwcu. Owocem jest duża, 2 – centymetrowa jagoda barwy czarnej z sinym woskowym nalotem. Smakiem przypomina leśne jagody. Świdośliwa – gatunek pochodzący z Krymu i Kaukazu – występuje w stanie dzikim w Tatrach, poza tym jest powszechnie sadzona w parkach z uwagi na piękne ulistnienie zmieniające jesienią zabarwienie na czerwono – pomarańczowe. Owoce dojrzewają tuż przed przymrozkami. Zespół bioflowonoidów świdośliwy wykazuje zdolność obniżania ciśnienia krwi o sile kaptoprylu – znanego leku przeciwnadciśnieniowego.

Największe nadzieje wiąże się z bioflowonoidami **MIŁORZĘBU JAPOŃSKIEGO** (Gingko biloba). Jest to wysokie 40 – metrowe drzewo należące do grupy roślin, które szczyt rozwoju – podobnie jak dinozaury – osiągnęły w erze mezozoicznej. Pojawiły się na Ziemi razem z drzewami iglastymi, z którymi są blisko spokrewnione. Te – w doskonałej kondycji dotrwały do dzisiejszych czasów, a miłorzębowce wymierają. Jedyny gatunek żyjący obecnie, to właśnie Gingko biloba. Rośnie dziko w wysokogórskich lasach południowych Chin, ale najpiękniejsze okazy spotkać można w przyklasztornych ogrodach Japonii. W XVIII wieku pojawił się w Anglii, skąd rozprzestrzenił się po parkach Europy i Ameryki ze względu na niezwykłe liście: szerokie, dwuklapowe z widlastym unerwieniem. Wyciągi z liści są obecnie stosowane w stanach nadmiernego przemęczenia umysłowego, w zaburzeniach pamięci i koncentracji oraz w arteriosklerozie. Jest to całkowicie bezpieczny i skuteczny lek zaburzeń krążenia obwodowego i mózgowego

Tekst i rys. Leng.



■ W *poniedziałek złe branie*

NIEZNANE ŁOWISKO

Nie będzie to opis rewelacyjnego, pełnego niepłoszących się ryb łowiska, bo takich zakątków, przynajmniej według mego rozeznania, w zasięgu weekendowego wypadu w naszym przeludnionym wędkarzami rejonie, to już ze świecą nie wypatrzysz.

Spróbujmy określić sobie na wstępie , w czym wiedza wędkarska może być pomocna w dostosowaniu się do nieznanego łowiska. Ale przed tym jeszcze sprecyzowanie co to jest nieznane łowisko. Otóż jest to takie łowisko, o którym nie wiemy czy, gdzie i jakie przebywają w nim ryby. Pierwsze z tych pytań–*czy*– powinno być rozstrzygnięte jeszcze przed podjęciem trudów wyprawy; na dwa pozostałe przybliżoną odpowiedź daje znajomość biologii wody i ryb. Wiedza wędkarska jest nam potrzebna po to, by w jak najkrótszym czasie ustalić właściwy *tu i teraz* sposób łowienia.

Właśnie owo założenie metodyczne *tu i teraz* ma najistotniejsze znaczenie. Literatura wędkarska, która jest zapisem doświadczeń wędkarzy, pozwala na sprecyzowanie poglądu, że nic tak nie utrudnia wędkowania, zwłaszcza na nieznanym łowisku, jak wiara w uniwersalne zasady i przynęty. Uniwersalne z nazwy to były jedynie gminne bary, w których można było kupić *sete i galarete*.

Zawsze należy pamiętać, że ryby– tak jak ludzie muszą dostosować się do zmian środowiska. Spadek i wzrost temperatury, zmętnienie wody utrudniające oddychanie i inne zewnętrzne, niesprzyjające okoliczności ryby mogą tylko przeczekać. A to oznacza zmniejszoną aktywność w pobieraniu pokarmu.

Ustalenie szans połowu na podstawie analizy biologicznej i ekologicznej jest zadaniem niewykonalnym . Wynika to nie tylko z dużej ilości równocześnie oddziaływujących czynników, ale także przede wszystkim z braku prostych metod rozeznania, a wreszcie i stąd, że jest czymś stałym, lecz ulega ciągłym przeobrażeniom, także związanym z cyklem dobowym. Skoro więc znajomość ekologii nie może dać zadowalającej odpowiedzi na pytanie o warunki *tu i teraz*, należy szukać innych, wędkarskich metod rozeznania. Istnieje właściwie tylko jedna taka wędkarska metoda i polega ona na przetestowaniu w nieznanym łowisku przynęt i sposobów ich podania. Ale wszystko co czynimy testując nieznane łowisko, oparte jest o mniej lub więcej dowolne, a zatem przypadkowe założenia. Od razu więc rodzi się pytanie, w jaki sposób należy postępować, aby droga poszukiwania była najkrótsza. Odpowiedź na to pytanie wcale nie jest łatwa.

ASTROLOGICZNY KALENDARZ BRAŃ
na najbliższy tydzień

26.05 - 1.06. 1995 r.

Pt	S	N	Pn	W	Ś	C

- Zdecydowane biory

- Chimeryczne biory

- Sporadyczne biory

Przy spiningowaniu penetrowanie różnych miejsc łowiska jest czynnością normalną, a więc znaczenia podstawowego nabiera rodzaj przynęty i sposób jej podania. Ale i tu potrzebna jest konsekwencja. Jeżeli rozpoczynamy próby z woblerem, to trzeba doprowadzić je do końca, a dopiero potem przejść do testowania błystek na przykład obrotowych. Wskazówką praktyczną jest zachęta do równoczesnego sprawdzenia koloru i głębokości prowadzenia. Mówiąc o kolorze mam na myśli ubarwienie traktowane generalnie. Zaczynamy więc próby od błystki żółtej, potem testujemy białą (srebrzanka) i na końcu– kolejność wybrać musi wędkujący – czarną.

W *teorii* wędkarskiej funkcjonują dwie, wzajemnie wykluczające się zasady, na temat prawidłowości ubarwienia przynęty. Pierwsza mówi: jaka pogoda, taka przynęta, a więc słońce – złota blacha, zachmurzenie–srebrna błystka, ponuro – czarna; ta ma najwięcej zwolenników. Druga zasada każe przy dobrej widoczności w wodzie – operacja słoneczna – stosować błystki dyskretne: srebrne lub ciemne, a przy niepogodzie złote i błyszczące, jako łatwiej zauważalne. Ale to są właśnie owe założenia generalne, które mogą co najwyżej służyć jako punkt wyściowy przy ustalaniu na co bierze ryba *tu i teraz. Wybór miejsca, gdzie stacjonują* ryby jest możliwy dzięki nowoczesnym wynalazkom. Takim jest echosonda. Na wodach bieżących niezbędna jest umiejętność czytania z nurtu wody i sondowanie–gruntowanie. Rozeznanie konfiguracji dna. Nie należy stąd jednak wyciągać wniosku, że znalezienie miejsca przebywania ryb jest łatwiejsze od doboru przynęty. Rzeczą najważniejszą jest stała świadomość, że to co było dobre *wczoraj i tam*, dziś i tu może okazać się całkiem niewypałem.

ANTONI REMIESZ

HOROSKOP EMOCJONALNY 26 V - 2 VI 1995

BLIŹNIĘTA 22 V – 21 VI

Niezłe porozumienie ze współpracownikami. To korzystny wpływ pogody pozwala na większą otwartość i szczerość. Zaistniałe okoliczności zmobilizują cię na tyle, że nie dasz się komuś spod znaku Raka wyprowadzić w pole. Nie lękaj się ryzyka w interesach, twoje dotychczasowe osiągnięcia ułatwią powtórzenie sukcesu. Wyraźna sympatia i zrozumienie ze strony Wodnika.

RAK 22 VI – 22 VII

Unikaj własnej nieodpowiedzialności, zwłaszcza w nadchodzących dniach. Ugryź się w język, zanim zaczniesz pochopnie wyciągać wnioski. Dłużej oceniaj fakty i myśl przy tym. Znów może powrócić bezsenność, chyba warto odpocząć. Przygotuj się na niemiłą rozmowę, przed tobą prawdziwie bojowe zadanie.

LEW 23 VII – 22 VIII

Zmęczenie zaczyna dominować. Coraz gorzej z koncentracją. Przestań mówić o urlopie, po prostu weź kilka dni wolnego. Jak na razie więcej spaceruj i nie siedź nad papierami pół nocy. Miłym uśmiechem rozwiążesz domowy spór. Ktoś czeka na przychylny gest z twojej strony.

PANNA 23 VIII – 22 IX

Ogólnie nieźle. Skończą się przeziębienie i bóle głowy. Zaczniesz lepiej się odżywiać, warzywa i owoce wejdą do twojego jadłospisu. Kto wie, może nawet pomyślisz o rzuceniu papierosów. Poznasz interesującego Koziorożca i prawdopodobnie okaże się, że macie ze sobą wiele wspólnego. Jakaś ciekawa wycieczka, nie wahaj się, pakuj torbę.

WAGA 23 IX – 22 X

Przed tobą początek czegoś ważnego. Nie powinieneś w tych dniach siedzieć w domu. Ulegnij swoim zachciankom i wyjedź w jakieś ładne miejsce. Zobaczysz, miną wszelkie dolegliwości. Pomyśl, czy naprawdę warto zabrać się za dodatkowe zajęcie, czy będą z tego aż tak duże pieniądze?

SKORPION 23 X – 22 XI

To na tyle poważna sprawa, że musisz wybrać właściwy wariant działania. Odrzuć dumę i skorzystaj z rad życzliwych, a przy tym doświadczonych osób. Możesz wiele spraw ułożyć po swojej myśli, a wtedy z nadzieją będziesz czekać na dalszy rozwój wydarzeń. Pod koniec tygodnia mila wizyta Panny i Strzelca.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Chyba naprawdę widzisz tylko to, co sam chcesz zobaczyć. Przynajmniej pozwól na to, by inni przedstawili swoje racje. Możesz mieć okazję zabłysnąć, pokazać się z jak najlepszej strony. Nie rezygnuj z tego. Warto wreszcie zauważyć pewną miłą osobę. Nic nie tracisz godząc się na spotkanie. Szykuje się nagroda lub podwyżka i udany sobotni wyjazd.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Twoje podenerwowanie jest w pełni zrozumiałe. W końcu naprawdę mocno liczysz na pozytywną odpowiedź. Mimo to nie przyspieszaj niczego, ani nikogo nie poganiaj. We właściwym czasie wszystkiego się dowiesz. Zabierzesz się do nadrabiania zaległości w sporcie, twoja kondycja nie wróciła jeszcze do normy.

WODNIK 21 I – 20 II

Możesz mieć trudności z porozumieniem się z otoczeniem, a zwłaszcza z najbliższymi osobami. To zapewne stres związany z uczuciowymi rozterkami odbija się na twoim samopoczuciu. Satysfakcja z pracy i pomysły nowatorskich planów, pomogą w odzyskaniu równowagi. Ogólnie tydzień będzie raczej pozytywny.

RYBY 21 II – 20 III

Przestaniesz zbyt mocno przeżywać swoją nową pracę. Nauczysz się relaksować, rozładowywać napięcie i nie przenosić na dom nerwowych sytuacji. Nie odrzucaj zbyt pochopnie pomocy Barana. On może dać impuls do nieoczekiwanego zwrotu w ważnej sparwie. Całkiem niezła kondycja, ale nie przemęczaj się.

BARAN 21 III – 20 IV

Chociaż przez jeden dzień przestań zajmować się domowymi problemami. Masz prawo do zajęcia się tylko sobą i odrobiny samotności. Wyjedź z domu, zarobiłeś wystarczającą sumę, by wybrać się na zasłużony odpoczynek. Czujesz w sobie niewyczerpane zasoby energii. Nie cofaj się przed niczym.

BYK 21 IV – 21 V

To tylko niegroźne przeziębienie. Przestań zachowywać się, jakbyś był najbardziej cierpiącym człowiekiem świata. W najbliższych dniach nie powinno się wydarzyć nic takiego, co sparwiłoby ci kłopoty. Kto wie, czy nie pojawi się realna szansa na poprawienie sytuacji finasowej. ■

IKAFI
HURTOWNIE
B-stok, ul. Handlowa 7
B-stok, ul. Pana Tadeusza 4
(przedłużenie ulicy Poziomej.)
OFERUJE:
- Narzędzia importowane
- Gwoździe (wszystkie rodzaje)
- Kołki rozporowe, zamki, zamknięcia

IKAFI Zapraszamy do sklepu ul. Baranowicka 117 oraz stoiska patronackiego w Centrum Dojlidy
3129

CIĄGNIKI T-25A - WŁADIMIREC
WÓZKI PODNOŚNIKOWE
Napęd: silniki diesla - ON, GAZ
Udźwig: 2t, 2,5t, 3,2t, 4t
Wymienny osprzęt do specjalnych ładunków
Autoryzowany dystrybutor:
GLOBTEX s.c.
Białystok
Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 4
tel./fax 724-294
PRZEDSTAWICIELSTWA:
PHP AGRO-ROLNIK Śniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 17-61-23
PHU ANNA Zambrów, AL. Wojska Polskiego 102, tel. 71-34-32
3078

KOMUNIKAT
DLA MIESZKAŃCÓW SIEMIATYCZ I OKOLIC
BIAŁOSTOCKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ZAPRASZA NA
OTWARCIE
HURTOWNI BCMB NR 5
SIEMIATYCZE
UL. T.KOŚCIUSZKI 67
(SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH)
28 MAJA 1995 R.- GODZ. 10.00 - 14.00
W PROGRAMIE:
PROMOCYJNA SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
5% BONIFIKATY
POKAZ NOWOCZESNYCH MATERIAŁÓW I TECHNOLOGII BUDOWLANYCH
ORGANIZATOR ZAPEWNIA PIWO Z BROWARU DOJLIDY, ORKIESTRĘ I INNE ATRAKCJE

Wpłacając 20-27% wartości pojazdu (leasing) - te samochody mogą być TWOJE.
ŻUKI
wszystkie typy LUBLINY
POLONEZY
wszystkie typy TRUCKI
2656
Serwis gwarancyjny. Autoryzowany DEALER FS Lublin, ZSD Nysa, FSO ZTS Grójec
FIMOT
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840
filia Augustów tel. 20-57

ZAKUPY POD JEDNYM DACHEM!!!
WYKŁADZINY DYWANOWE
oraz wykładziny PCV szerokość 2-3,66-4-5 m
Pluszowe wykładziny do bezpośredniego położenia na beton.
Expresowe obrębianie.
MEBLE RTV AGD
Białystok, ul. Wyszyńskiego 21
tel. 420-550
sklep KAMA s.c. zaprasza
3127

SUZUKI
wszystkie typy
Serwis gwarancyjny
Części i akcesoria
POLONEZ CARO
ceny fabryczne
"FIMOT"
19-300 Ełk, ul. Słowackiego 11
tel./fax 103-103, 104-840
2655

RAGO
PALIWA
OLEJE
PARAFINY
NAFTY
CHEMIA SAMOCHODOWA
magazyn: ul. Nowowarszawska 128
tel. 410-811 w. 232
biuro: ul. Augustowska 6
tel. 416-239, 320-396, fax 321-761
3134

nashuatec
3 lata gwarancji
serwis w 6 godzin
LEASING
BARTER
801-2
oferuje:
- szybkie kopiarki
- faxy pracujące na zwykłym papierze
- bindownice
Oddział NASHUATEC Białystok, 15-888 Białystok, ul. K.S. Wyszyńskiego 2/1 lok. 12, tel./fax 42-89-15 w. 17 tel. 444-235

FarmFood
AKCJA
FARM FOOD S.A.
Zakłady Mięsne w Czyżewie
20 złotych
PYSZNA INWESTYCJA !
Publiczna emisja akcji firmy przemysłu mięsnego FARM FOOD S.A.
Zapisy na akcje od 16 do 29 maja (subskrypcja akcji od 16 maja do 5 czerwca)
Pełna informacja w prospekcie emisyjnym dostępnym w biurach maklerskich:
Banku Rozwoju Eksportu S.A.
Banku Depozytowo-Kredytowego w Lublinie S.A.; Banku Gospodarki Żywnościowej S.A. w Warszawie
Powszechnego Banku Kredytowego S.A. w Warszawie; Wielkopolskiego Banku Kredytowego w Poznaniu

UWAGA:
AUTO HOBBY
AUTORYZOWANY DEALER

KONTYNGENT 95

Ford

ma przyjemność zaprosić państwa w najbliższą niedzielę 28.05.1995 r. do naszego punktu w godz. 10-15.

Jesteś zainteresowany kupnem Escorta
- przyjdź i skorzystaj z jazdy próbnej,
- możesz wygrać pierwszego polskiego Escorta,
- zimne napoje zapewnione.



Ford **Białystok, ul. Wojsk Ochrony Pogranicza 15 (róg Składowej), tel. 42-56-46, 42-45-02**

3270

Fabryka Wyrobów Runowych „BIRUNA"

Spółka Akcyjna z siedzibą w Białymstoku
przy ul. Świętojańskiej 15
o g ł a s z a

pisemny nieograniczony przetarg na sprzedaż:

*** Urządzenia dyspozycyjnego UD–20, z przystawką PS–1B i mikrofonem**

rok produkcji 1990

Cena wywoławcza 500 zł + VAT

*** Automat obrachunkowy „Robotron" KFA–1711**

prod. NRD, rok 1984

Cena wywoławcza: 300 zł + VAT

Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne.

1. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
   - ✔a) złożenie pisemnej oferty zawierającej:
     - ☞ – imię i nazwisko oferenta oraz jego adres;
     - ☞ – datę sporządzenia oferty;
     - ☞ – proponowaną cenę nabycia i sposób zapłaty;
   - ✔b) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje bez zastrzeżeń;
   - ✔c) dowód wpłacenia wadium (w wysokości 10% ceny wywoławczej), które należy wpłacić w kasie Spółki najpóźniej do dnia poprzedzającego dzień otwarcia ofert;
2. Oferty należy składać (przesyłać) w zapieczętowanych kopertach z dopiskiem „PRZETARG" pod adresem Spółki, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Przy wysyłce pocztą decyduje data stempla pocztowego.
3. Komisyjne otwarcie ofert i wybór oferenta (ów), nastąpi w 7 dniu po upływie składania ofert. Sprzedającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują taką samą cenę.
4. W przypadku zawarcia umowy z wybranym oferentem wadium zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty.
5. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli:
   - ✔a) żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej;
   - ✔b) oferent, którego oferta zostanie przyjęta uchyli się od zawarcia umowy kupna – sprzedaży;
6. Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn

Urządzenia oglądać można w dni robocze w godz. 10.00–13.00 w siedzibie Spółki, pokój nr 1.
Szczegółowych informacji udziela Dział Socjalno–Administracyjny tel. 327–328, 327–260 wew. 203 lub 213.

(3173)

---

płyty gipsowo-kartonowe



KAMIR Białystok • Baranowicka 115 tel. 328-437

Tylko u nas!

- – posezonowa obniżka cen węgla
- – sprzedaż ratalna.

Hurtownia

„Florian" S.C. Łomża,

Sikorskiego 166A, tel. 160–128.

(2897)

PREFBET SNIADOWO

Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów „PREFBET" sp. z o.o. w Śniadowie, ul. Kolejowa 17, dział marketingu tel./fax (0-86) 17-61-29

zaprasza szanownych klientów do nowo otwartego
COB Centrum Obsługi Budownictwa
Łomża, ul. Al. Legionów 147 d, tel. (086) 180672

oferuje do sprzedaży po promocyjnych cenach w Łomży

beton komórkowy 24 x 24 x 59	2,38/szt.
12 x 24 x 59	1,19/szt.
cegła silikatowa 1 NF 150	0,20/szt.
2 NF 150	0,33/szt.
cement P 35 z dod. workowany	122,40/t
luzem	już od 116,00/t
gips, opakowania 40 kg, budowlany	3,40/op.
szpachlowy	16,40/op.
tynkarski	8,40/op.
styropian M 15	83,20/m³
M 20	103,00/m³
płyty gipsowe PRO-MONTA	3,70/szt.
sufitowe	4,20/szt.
belki stropowe TERIVA	już od 16,74/szt.
do cen należy doliczyć podatek VAT 7%	
wapno hydratyzowane workowane	150,00/t
inne materiały budowlane na zamówienie klienta	

ponadto w COB Łomża

- *doradztwo prawno-podatkowe*
- *doradztwo budowlane, architektoniczne*
- *adaptacje projektów typowych*
- *oraz doradztwo w zakresie inwestycji*

NA ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE DOWOZIMY TOWAR NA PLAC BUDOWY

ZADZWOŃ I ZAMÓW ŚNIADOWO (086) 176129 ŁOMŻA (086) 180672

3277

KARBON P.P.H.U. s.c.

oferuje:

Węgiel, koks: od 160 zł/tona + VAT
Nawozy, śr. ochrony roślin
Cement od 125 zł/tona + VAT
Wapno, papa, lepik
Styropian, wełna mineralna
Eternit, blachy ocynkowane
Rynny, rury, rynhaki
Kolanka ocynkowane i czarne

ATRAKCYJNE CENY, TRANSPORT ZAMÓWIENIA, Białystok tel. 522652, 188638

3105

Urząd Skarbowy w Suwałkach podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 01 czerwca 1995 r. o godz. 10.00 odbędzie się w SPB „Pojezierze" w Suwałkach przy ul. Reja 54 b licytacja następujących ruchomości:

1. Samochód dostawczy NYSA TOWOS 522 rok prod. 1990 cena szac. 3.500
2. Ciągnik siodłowy 317 rok prod. 1979 cena szac. 13.000 zł.
3. Cementonaczepa 2 – osiowa rok prod. 1990 cena szac. 7.100 zł.
4. Naczepa dwuosiowa rok prod. 1979 cena szac. 4.000 zł.
5. Przyczepa niskopoziomowa platformowa rok prod. 1987 cena szac. 1.900 zł.
6. Węzeł betoniarski rok prod. 1976 cena szac. 4.500 zł. Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej.

Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny szacunkowej pracownikowi Urzędu Skarbowego w dniu licytacji. Zajęte ruchomości można oglądać w SPB „Pojezierze" Suwałki w dniu licytacji.

Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn. Ruchomości nie sprzedane w I licytacji będą sprzedawane w II licytacji, która odbędzie się w dniu 6 czerwca 1995 r. o godz. 10.00 w SPB „Pojezierze" Suwałki.

(3232)

S.C. „MARIMEX"

oferuje do sprzedaży

węgiel

po zniżonych cenach!

Łomża, ul. Sikorskiego 166, tel. 160–137.

(3209)

Ocieplenie domu

» — płytami „styrosuprema" jest najskuteczniejsze
» — łatwość mocowania do ścian, wieńców, nadproży.

Uwaga! Warstwa supremy umożliwia wykonanie tradycyjnego tynku

» — oszczędność opału po ociepleniu budynku do 25%!

Informacje i sprzedaż:

S.C. „IZOL"

producent supremy

Giełczyn 96 gm. Łomża

godz. 7.00 — 15.00

lub telefon 189-423, 186-103

w Łomży po godz. 19.00

Faktury VAT.

(3234)

SIATKI I SŁUPKI OGRODZENIOWE POWLEKANE IGIELITEM

- nie wymagają żadnej konserwacji
- gwarancja na dziesiątki lat

❑ wysokość siatek 100, 125, 150, 200 cm
❑ kolor - ciemna zieleń
❑ wytrzymałość cieplna od -40° do +90°

Słupki ogrodzeniowe o wysokości ● 1530 mm ● 1830 mm ● 2440 mm

Wykonujemy kompleksowe ogradzanie domów i działek

DOM POLSKI

3258

BIAŁYSTOK • Szosa Płn.-Obwodowa 94 (w kierunku FAST - na terenie BPRZiMB) (końcowy 9, 18), TEL. 54-23-23, 54-04-04, 53-04-02 w. 21, 32

Zarząd Gminy w Bargłowie Kościelnym

ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości zabudowanej /garażami/ położonej w Bargłowie Kościelnym przy drodze krajowej Nr 61 Warszawa–Augustów, oznaczonej nr. geodezyjnym 332 o pow. 1100 m² /pow. zabudowy – użytkowa 343,3 m²/.

Cena wywoławcza 46754,99 zł.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Urzędu Gminy BS Bargłów 215–321/0 przed rozpoczęciem przetargu do godziny 9.00.

Przetarg odbędzie się dnia 12 czerwca 1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Gminy w pokoju nr 1.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

(3144)

Fabryka Wodomierzy i Zegarów "METRON"
- Toruń, ul. Targowa 12/22

poszukuje wykonawców
drewnianych obudów zegarowych

Szczegółowe informacje można uzyskać pod telefonem (0-56) 392-595, 392-604.

3245

SZWEDZKA BLACHA
DACHÓWKOWA
199.000/m2 z VAT
TRAPEZOWA
150.000/m2 z VAT
SIDING, RYNNY PCV
MATERIAŁY BUDOWLANE
JAZ-BU Hetmańska 40 tel/fax 510-201
2324

magton
15-147 Białystok, ul. 27 lipca 26 tel. 752-046
Oferuje:
- sadzonki roślin ozdobnych
- narzędzia ogrodnicze
- meble ogrodowe
pon-piątek 10.00-18.00
sobota 7.00-15.00
Zapraszamy
3039

Rok założenia firmy 1973 PREF-BUD ZAMBRÓW
PREF-BUD s.c.
Sławomir Drożęcki i Janusz Przestrzelski
18-300 Zambrów, ul. Białostocka 26
tel. (0-86) 71-43-55
tel./fax (0-86) 71-64-80

PRODUCENT OFERUJE:
STUDNIE TELEKOMUNIKACYJNE
- STUDNIA SKR-1 (abizolowana) 70 zł + VAT
- STUDNIA SK-2 (abizolowana) 87 zł + VAT
- STUDNIA SK-6 (abizolowana) 230 zł + VAT
- STUDNIA SK-12 (abizolowana) 230 zł + VAT

SŁUPY ENERGETYCZNE I TELEKOMUNIKACYJNE
- ŻN - 12 150 zł + VAT
- ŻN - 10 130 zł + VAT
- ŻN - 9 117 zł + VAT
- SŻT - 8,5 110 zł + VAT
- SŻT - 7 89 zł + VAT

ŚRODKI USZLACHETNIAJĄCE BETON
OGRODZENIE PEŁNE I AŻUROWE
Ponadto polecamy dla rolników
- Ruszty żelbetowe dla trzody 14 zł + VAT
- Ruszty żelbetowe dla opasów 16 zł + VAT
- oraz beton towarowy z dowozem na miejsce z pompą do betonu

Oferujemy własne środki transportu do przewozu wyżej wymienionych wyrobów
Zapraszamy do współpracy.
2650

UWAGA!
BEZPOŚREDNI IMPORTER OFERUJE
STOLIK TURYSTYCZNY
SKŁADANY, Z PARASOLEM
448-748
611-736
Białystok, ul. Węgierki 40
3169

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.
WARTA
ROK ZAŁOŻENIA 1920
Nowe zasady ubezpieczeń pojazdów od uszkodzeń AC
AUTO-CASCO NA KAŻDĄ KIESZEŃ



Proponujemy trzy warianty ubezpieczenia
I „WARTA STANDARD"
II „WARTA SERWIS"
III „WARTA EKSPRES"

Zapraszamy do oddziału TUiR „WARTA" S.A. w Białymstoku, ul. Mickiewicza 9, tel. 415-503, 325-271, Filii w Łomży, ul. M. Curie-Skłodowskiej 2, tel. 164-181, Filii w Suwałkach, ul. Utrata 2 B, tel. 666-532 oraz wszystkich agencji na terenie trzech województw.

WARTA 1920 - 1995 75
3254

Serwis, któremu możesz zaufać



Najnowocześniejsza w regionie stacja obsługi samochodów

- ***specjalizacja w obsłudze niemieckich marek: VW, AUDI, MERCEDES***
- *najnowszej generacji urządzenia niemieckich firm: HOFMANN, HERMAN ELECTRONIC, BEISBARTH*
- *komputerowa diagnostyka silnika*
- *komputerowy system pomiaru geometrii kół*
- *komputerowe wyważanie kół*
- *komputerowa diagnostyka podwozia*
- *wszelkie naprawy mechaniczne i elektryczne*

UWAGA!!!
do 15 czerwca - 5% bonifikaty

InPol
15-113 Białystok, Szosa Północno-Obwodowa 38 · tel. 538-100, 538-200, fax 538-538 · poniedziałek-sobota: 8-16

PUBLIKATOR
3457



PROMOCJA!
od 27.04 do 15.07.95

Ekologia
Komfort
Oszczędność

dodatkowy bezpłatny pakiet

- do każdej kosy ***STIHL*** 5l kanister z automatycznym dozownikiem
- do pilarek ***STIHL*** 023, 025, 026 - łańcuch zapasowy i pilnik z oprawką, ponadto do pilarek ***STIHL*** 026 prowadnica

Autoryzowani Dealerzy **STIHL®**

Białystok - Kawaleryjska - Targowica p.1, **Bielsk Podlaski** - Kolejowa 13a, **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, **Kruklanki** - Dworcowa 12, **Łomża** - Kierzkowa 1, **Ostrołęka** - Żeromskiego, **Suwałki** - Krótka 4, **Szczerba**

Środki ochrony roślin

APEST

DYSTRYBUTOR
Zakład wytwórczo-handlowy <APEST>
sp. z o.o. w Łomży

ul. Piłsudskiego 75, tel. 184-887, 180-712, tel./fax 184-904, tlx 852361

AgrEvo, BASF, BAYER, DOW ELANCO, DU PONT CONOCO, SANDOZ, UNIROYAL CHEMICAL, CIECH, MAKTESHIM-AGAN, ORGANIKA-Sarzyna, ORGANIKA-Rokita S.A., MONSANTO, CIBA-GEIGY.

	Chwastox Extra a' 5 l	Aminopielik D 6 l	Aminopielik Standard 600 SL a' 1l (dawka na: 1,2 l - 1,5 l)
płatność			
gotówka	24,00	45,00	8,00
przelew	25,50	46,18	8,50

Nasze hurtownie

Centrala Nasienna - Przedsiębiorstwo Nasienne, 18-210 Szepietowo, ul. Przemysłowa 3, tel. 75-29-79
Spółdzielnia Usług Rolniczych, 18-520 Stawiski, ul. Łomzyńska 43, tel. 78-52-11
Jan Ciecierski, 19-213 Radziłów, ul. Karwowska 42, tel. dom. 141
"**A**gropest" Sprzedaż Środków Ochrony Roślin, 16-400 Suwałki, ul. Przytorowa 19, tel. (0-87) 66-73-00
Zakład Zaopatrzenia Usług i Produkcji, 16-061 Koplany, tel. (0-85) 632-216
Janusz Szczuka, 15-605 Białystok, Solniczki 2, tel. (0-85) 42-00-61
Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne Sp. z o.o. 18-411 Sniadowo, ul. Kościelna 10, tel. 176-123
Spółdzielnia Pracy Zaopatrzenia Ogrodniczego, 07-400 Ostrołęka, ul. Graniczna 2, tel. (029) 60-46-68
Spółdzielnia Produkcji i Usług Rolniczych, 17-100 Wyszki, tel. 11-67

Zapraszamy do współpracy sklepy i hurtownie.

Uprzejmie informujemy, że dnia 15.04.95 r. został otwarty sklep firmowy ul. Piłsudskiego 75, czynny 8.00 - 16.00.

3266

Amortyzator nr 1

Dobre amortyzatory to:
- Krótsza droga hamowania
- Mniejsze ryzyko poślizgu na zakręcie
- Mniejsze zużycie opon
- Dla wszystkich samochodów na polskich drogach

> Natychmiast do nabycia

GWARANCJA 2 LATA

ROB-CAR
BIAŁYSTOK, UL. BIAŁÓWNY 10/1
42-56-17

TOP-TEN
BIAŁYSTOK, UL. WYSOCKIEGO 35
TEL. 75-15-02

MIKRUS
SUWAŁKI, UL. KOŚCIUSZKI 21
TEL. 66-78-79

AUTO-ASZOFF
ŁOMŻA, UL. 1-GO MAJA 38
TEL. 16-54-97

SKLEP - CZĘŚCI SAMOCHODOWE
EŁK, UL. WOJSKA POLSKIEGO 93
TEL. 10-13-37

CONFEX
W-WA, UL. CYBERNETYKI 2
TEL. 43-20-22
TEL./FAX 43-26-03
TEL. 42-74-92 DO 95 W. 30

MONROE
amortyzatory

BIAŁYSTOK

Zakłady Przemysłu Sklejek SA w Białymstoku

ogłaszają przetarg nieograniczony w formie pisemnych ofert na

wykonanie remontu dachów papowych budynków hal produkcyjnych jednokondygnacyjnych polegający na zerwaniu starej papy i ułożeniu nowego dwukrotnego pokrycia papowego na lepiku w ilości około 2300 m^2 wraz z wywiezieniem zerwanego materiału.

Oferty pisemne z dopiskiem "Przetarg" należy składać w siedzibie zakładu do dnia 5.06.1995 roku. W ofercie należy podać cenę za 1 m^2 + VAT wykonania remontu.
Całość materiału na wykonanie robót zapewni zamawiający. Termin wykonania do uzgodnienia przy zawieraniu umowy.
Informacji udzieli Dział Głównego Mechanika tel. 410–359 w. 44.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(3134)

CEGŁY I KLINKIERY
renomowanych firm

BORAL POLSKA

francuskie dachówki ceramiczne
Huguenot Fenal

3249

KAMIR Białystok • Baranowicka 115 tel. 328-437

Posezonowa sprzedaż
węgla grubego i kostki
w cenie 180 zł/tona
– do 30 czerwca 1995 r.

PHU „ANNA"
w Zambrowie, ul. Wojska Polskiego 102, tel. 71–23–39, 71–34–32.

(3135)

INTER • MG

KUPI KAŻDĄ ILOŚĆ ZŁOMU STALOWEGO

(wsadowy, niewsadowy, wióry)

Oferujemy:
atrakcyjne ceny, natychmiastową płatność (gotówką).

INTER-MG Spółka z o.o., ul. Pokładowa 9, 80-504 G D A Ń S K
Tel.: 0-58 43-71-26-27, fax: 43-71-28.

3242

ARMATURA SANITARNA

- grzejniki płytowe PURMO
- zawory termostatyczne
- wodomierze
- armatura sanitarna
- węzły cieplne i kotłownie
- automatyka ciepłownicza

BIAŁYSTOK, ul. Hetmańska 10
tel. 518-714, 514-691-3, fax 514-691
ŁOMŻA, ul. Dmowskiego 1
tel. (0-86) 16-55-07

rudex

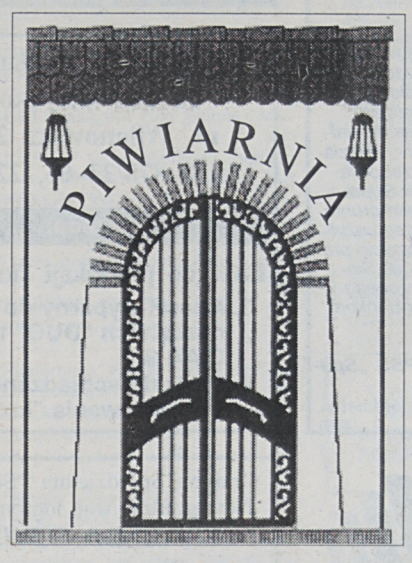
1267

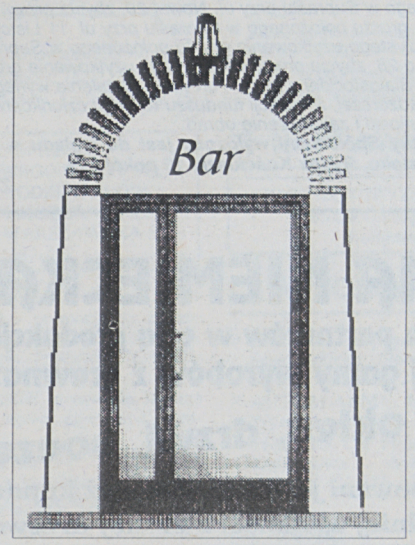
PODLASIE

Białystok, ul. Rynek Kościuszki 15

oferuje:

- *wieczorki muzyczne*
- *promocyjne ceny*
- *degustacje*
- *10% bonifikaty na pełne zestawy obiadowe*





PODLASIE
to nowy styl

Przyjdź, zobacz !

Otwarcie 30 maja we wtorek

3213

MARKO

ogłasza, iż posiada wolne powierzchnie z przeznaczeniem na organizację stoisk handlowych (od 30 do 700 m²).

Pisemne oferty proszę składać do dnia 29 maja (poniedziałek) w sekretariacie D.H. MARKO - Szosa Północno-Obwodowa 38 (biurowiec Biazetu, II piętro, p. 209.)

3268



oraz 10 innych
naturalnych soków i napojów

Ambrosia™

DiM

Codziennie niezmiennie DiM

Szukajcie nas we wszystkich sklepach na terenie całego kraju

26.05.95 r. – **degustacja w PMB ul. Mieszka I**
01.06.95 r. – **degustacja w ABC Market ul. Mazowiecka**
02.06.95 r. – **degustacja w PMB ul. Zamenhofa**
03.06.95 r. – **degustacja w Marko ul. Szosa Płn.-Obwod.**
09.06.95 r. – **degustacja w PMB ul. Gajowa**
17.06.95 r. – **degustacja w PSS B-stok ul. M. Skłodowskiej-Curie**
23.06.95 r. – **degustacja w PMB ul. Orzeszkowej**
30.06.95 r. – **degustacja w ABC Market ul. Mazowiecka**
01.07.95 r. – **degustacja w Marko ul. Szosa Płn.-Obwod.**

3247

FSO



POLONEZ CARO
WIOSENNA PROMOCJA SPRZEDAŻY
(PRZY ZAKUPIE NIESPODZIANKA)
- wybór wersji, auto na zamówienie
- przyjmujemy samochód w rozliczeniu
- zrealizujemy przedpłatę FSO
- wersja na gaz (1/2 kosztów eksploatacji)
- bardzo korzystne raty (17,5%, do 4 lat)

AUTO SYSTEM
30
50 rat bez procentu
60

POLONEZ już za 165,0 zł miesięcznie

ZAPRASZAMY
AUTO SALON-KWIATKOWSKI

ELK ul. Kilińskiego 5 tel. (087) 108-111 108-112
SUWAŁKI ul. Noniewicza 93 DH Wigry
GIŻYCKO ul. Kętrzyńskiego 12A tel. (0878) 55-44

2873



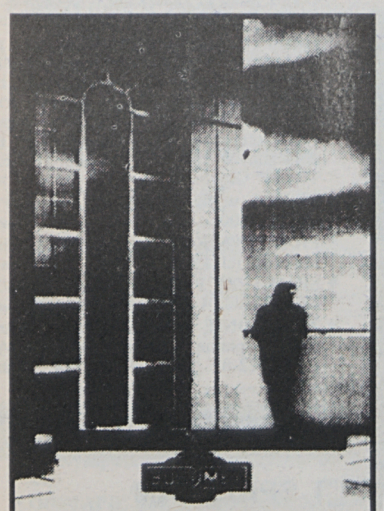
zabudowa szeregowa, jednorodzinna
technologia tradycyjna
kompletne uzbrojenie terenu w sieci
powierzchnia działek od 200 do 400 m²
powierzchnia całkowita domu 175-219 m²
kompletne zagospodarowanie terenu (drogi, ogrodzenia, oświetlenie)

Cena segmentu z działką i zagospodarowaniem terenu **porównywalna z ceną mieszkań w bloku** (płatności rozłożone w okresie realizacji)

P.P.U. ZBIMAR
Białystok
ul. Świętojańska 13
pok. 505, tel. 415-552
INFORMACJA
w godz. 8.00 - 16.00

zbimar

3259



PRODUKUJEMY
OKNA
DRZWI
WITRYNY, ROLETY Z PCV

BUDOMEX Gołdap, Gumbińska 1
Białystok, tel. (085) 328-923, fax 327-622
Gołdap, tel. (087) 151-142, fax 150-204
Suwałki, tel./fax (087) 676-468

VEKA - SYSTEMY

3247

BOMM

Firma Handlowa "BOMM" Hurtownia
01-472 Warszawa-Bemowo,
Os. Groty, ul. Iskry 2
tel. 37-32-31tel./fax 36-98-88

bezpośredni importer z Chin
oferuje po konkurencyjnych cenach

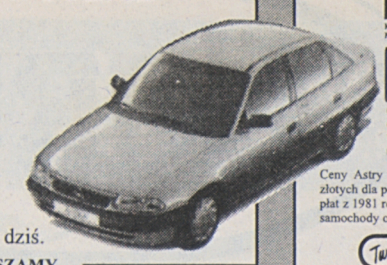
SZTUCZNE
KWIATY wysoka jakość
ROŚLINY duży wybór
DRZEWKA

NOWY OPEL ASTRA PRODUKOWANY W POLSCE

NOWE, LEPSZE CENY!
❑ w wiosennej promocji o 17 mln (st. zł) **taniej.**

OFERTA SPECJALNA DLA TAKSÓWKARZY
❑ na TAXI kupisz ASTRĘ o 25 mln (st. zł) **taniej,** tj. 8,2% ceny samochodu.

Samochody do odbioru już dziś.



Ceny Astry już od 26.167 złotych dla posiadaczy przedpłat z 1981 roku na krajowe samochody osobowe.

OPEL NA RATY
Kredyt do 4 lat. Pierwsza wpłata od 20%
Opel Assistance: europejska pomoc drogowa. W Polsce: ponad 300 punktów czynnych całą dobę

Twoja JAZDA PRÓBNA

ZAPRASZAMY

AUTO SALON KWIATKOWSKI
Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. (0-87) 10-81-11, 10-81-12

OPEL BLIŻEJ CIEBIE 2258

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem" w Białymstoku
zawiadamia członków Spółdzielni, że:
w dniu 8 czerwca 1995 r. odbędzie się Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni

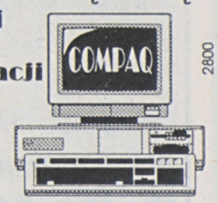
Miejsce Zgromadzenia – Świetlica Ośrodka „Praktyczna Pani" nr 1 w Białymstoku ul. Sienkiewicza 4.
Początek obrad – godz. 10.00.
Porządek obrad:
1. *Otwarcie obrad.*
2. *Zatwierdzenie porządku obrad, wybór prezydium i komisji.*
3. *Uchwalenie regulaminu obrad.*
4. *Przyjęcie informacji o realizacji uchwał i wniosków z poprzedniego Zgromadzenia.*
5. *Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za 1994 r. oraz przedstawienie kierunków działania na 1995 r.*
6. *Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej za rok 1994.*
7. *Dyskusja nad sprawozdaniami.*
8. *Powzięcie uchwał w przedmiocie: zmian w statucie spółdzielni, zatwierdzenia regulaminu Rady Nadzorczej, zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 1994 r., przyjęcia sprawozdania z działalności spółdzielni za 1994 r., udzielenia absolutorium poszczególnym członkom zarządu, przyjęcia sprawozdania z działalności Rady Nadzorczej, kierunków działalności gospodarczej, społecznej i kulturalno–oświatowej na 1995 r. , podziału nadwyżki bilansowej za 1994 r., oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań, zbycia prawa wieczystego użytkowania gruntu położonego w Supraślu przy ul. Cieliczańskiej 2, zbycia prawa wieczystego użytkowania gruntu położonego w Supraślu przy ul. Nowej 20, zbycia prawa wieczystego użytkowania gruntu położonego w Supraślu przy ul. 11 Listopada 5, zbycia prawa wieczystego użytkowania gruntu położonego w Supraślu przy ul. Słowackiego 28, zbycia prawa wieczystego użytkowania gruntu położonego w Czarnej Białostockiej przy ul. Torowej 5, ustalenia wynagrodzeń członkom Rady Nadzorczej, likwidacji funduszu rozwoju członkostwa.*
9. *Wolne wnioski i zakończenie obrad.*

Bilans roczny Spółdzielni wyłożony jest do wglądu w lokalu PSS „Społem" w Białymstoku, Rynek Kościuszki 15 pokój 219.

Zarząd Spółdzielni.
(3096)

HURTOWNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ Z NIEMIEC
❑ sort najwyższej jakości
❑ duży wybór
❑ niskie ceny
Giżycko tel./fax 40–57
lub 14–76 po 20.00 14–03
ZAPRASZAMY
(3237)

KOMPUTERY PC 486/586
Najwyższa jakość za umiarkowaną cenę
– system obsługi sklepu–hurtowni
– kod kreskowy
– komputery w dowolnej konfiguracji
– sieci komputerowe
– 2 lata gwarancji
–raty, leasing



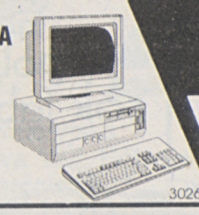
2800

5%-upustu dla uczniów i jednostek budżetowych

ATLAS
ATLAS, Białystok, Al. 1000-lecia P.P.10, tel./fax 754-003 w. 33

"INTERSPERS" Spółka z o.o., 11–500 Giżycko, ul. Wilanowska 24, tel./0–878/23–05, 22–82
sprzeda:
Linię do produkcji "krówki"
1. Aparat wyparny do mas mlecznych "DUO" typ C.AA 9
2. Stoły do schładzania masy i pakowania "krówki"

ZETO BIAŁYSTOK
KOMPUTERYZACJA BEZ RYZYKA
ul. Skorupska 9
fax 325-472
tel. 416-858
wew. 206, 222



3026

KOMPUTERY
■ drukarki ■ filtry
■ dyskietki ■ zasilacze awaryjne ■ akcesoria
■ papier ■ materiały eksploatacyjne
■ meble komputerowe
• HURT • DETAL •
• RATY • LEASING •

FIRMA NIEMIECKA
poszukuje partnerów w celu produkcji szerokiej gamy wyrobów z drewna: mebli, okien, drzwi, boazerii...

Zainteresowani jesteśmy również kupnem firmy średniej wielkości z branży drzewnej.

Oferty i informacje: Wagner & Hallenleben GmbH
Creative Kommunikations-Systeme
Oberhausener Straße 14 · 40472 Düsseldorf
Telefon 0049211-65 30 45-49 · Telefax 0049211-658 15 53

3114

Gminna Spółdzielnia "SCh" w Nowogrodzie /woj. łomżyńskie/
SPRZEDA DŹWIG SAMOCHODOWY
ŻS–6. Inf. tel. /0–86/ 17–65–29.
(3231)

PRACA

❑ ZATRUDNIĘ

» "KONSTAR" pilnie-zleci pracę chałupniczą, zarobki 4-5 mln, załączyć znaczek za 2,-. "Konstar" skr.3, 26-300 Opoczno. 6906

» "WIMAR", Kombatantów 4, pok. 104 - malarza konstrukcji stalowych, murarza, spawacza, elektryka, elektronika. 8254

» **AGENCJA** zatrudni panie z zakwaterowaniem. Kraków /0-12/ 21-29-18. 8037

» **FIRMA** handlowa "Ełk" zatrudni do pracy w handlu /umowa- zlecenie, umowa o pracę/ Ełk Kilińskiego 40, 9.00- 15.00. 8220

FIRMA handlowa z Białegostoku poszukuje energicznych pracowników do nowo uruchamianego sklepu w Łomży. Zainteresowanych prosimy na spotkanie kwalifikacyjne, które odbędzie sie dn. 30.05.1995 r. o godz. 12.00 /wtorek/ w kawiarni hotelu "Polonez" w Łomży. 8221

» **FIRMA** poszukuje spawaczy, ślusarzy do pracy w Suwałkach i zagranicą. Oferty 325280 Suwałki, Kościuszki 32 Biuro Ogłoszeń. 8234

» **NIEMCY** - Francja winobranie '95. Dołączyć 2 zł 20 gr znaczkami. "73 CONSULTING" Wrocław 15 box 71. 6904

» **NIEMCY** -Unia Europejska -legalne pośrednictwo biur niemieckich /wszystkie zawody/, możliwość zatrudnienia bez kwalifikacji i niemieckiego, gwarantujemy przysłanie kilkanaście propozycji /współpraca ofertowa/. Nie odpowiadamy bez dołączonych 2,20,- /na znaczki/. "E CENTRUM" Głogów 1. 7625

» **PRACA** w Szwecji. /0-87/ 161-181 od 18.00 -20.00. 8237

» **PRACOWNIKÓW** fizycznych. Cegielnia Mątwica, tel. 17-65-21. 8107

» **SPAWACZY** PRS, C02, 101-041, /0-58/31-42-59. Stawka 1 rpg 5-7 zł netto. 8007

» **ZATRUDNIĘ** tokarza- frezera zapewniam bezpłatne mieszkanie 60 mkw. Augustów 22-82. 8210

NIERUCHOMOŚCI

❑ SPRZEDAM

» "AMICUS" -mieszkania, domy, działki. Kupno -sprzedaż. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208. 6322

» **BAR** wraz z mieszkaniem /300 mkw./ w Bełdzie przy trasie Grajewo -Augustow. Wiadomość: Grajewo /0-8672/70-62. 8150

» **BUDYNEK** mieszkalno -handlowy /124 mkw./. Osiedle Broniewskiego, Grajewo, /0-8672/70-62. 8151

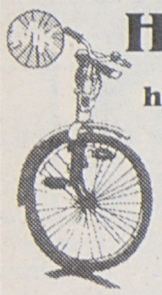
» **DOM**, meble. 544-452. 8207

» **DOM**, zabudowania, 0,5 ha ziemi - tanio sprzedam, 0-117 77236. 7970

» **DOM** do wykończenia w Augustowie sprzedam. Tel. /0-58/ 47-60-98. 7697

» **DOM** drewniany, Srebrna 58. 7943

Hurtownia Rowerów OLYMPIC
hurt ● detal
Białystok, ul. Wasilkowska 89, tel. 750-768
Czynna w godz. 8.00-18.00
w soboty 8.00-14.00
dojazd os. Wygoda, linia 3, 9, 27.



rowery
części zamienne
serwis

3043

ROMET, WHEELER, MBM, BIANCHI, CLINTON, APOLLO, RALEIGH
Największy dystrybutor w regionie płn.-wsch.
Sprzedaż ratalna

Przedsiębiorstwo Robót Wodno–Inżynieryjnych "EKOINSBUD" Sp. z o.o. w Bielsku Podlaskim, ul. Rejonowa 4
pilnie zatrudni
inżynierów lub techników z uprawnieniami budowlanymi o specjalności instalacje wod.–kan. i c.o. z możliwością wyjazdu na roboty za granicą.
W sprawie zatrudnienia prosimy kontaktować się z Dyrekcją, telefon 20–69 i 22–81 lub osobiście.
(3261)

18-400 Łomża, Al. Legionów 2A,
tel. /086/ 16 00 16,
tel./fax /086/16 00 17
EXIMA AGRICULTURE 2000
UWAGA
ROLNICY, HANDLOWCY
oferujemy:
1. PEŁNĄ GAMĘ ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN
najniższe ceny
gwarantowana jakość
możliwość dostarczenia towaru własnym transportem

FUNGICYDY
super nowość !
ALTIMA 500 SC

HERBICYDY produkcja maj 1995
Chwastox Extra, Chwastox D
Chwastox Turbo, Chwastox M
Granstar, Lontrel, Fusilade Super

INSEKTYCYDY
najniższe ceny w płn.-wsch. Polsce
Bancol, Karate
Fury, Cyperkill
Danadim

KUPUJĄC U NAS KUPUJESZ BEZ POŚREDNIKÓW

3278

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "DOMBUD" s.c.
18-400 Łomża, Al. J. Piłsudskiego 121, tel./fax 18-64-63
oferuje materiały budowlane
– okna PCV - produkcji STOLBUD Warszawa
– okna drewniane - produkcji "Polokna" Gniezno
– okna i skrzydła drzwiowe produkcji "Stolbud" Sokółka
– styropian M 15 i M 20
– materiały i płyty z wełny mineralnej
– papy zgrzewalne i asfaltowe
– lepik asfaltowy, gumbit
– ościeżnice metalowe
– parapety zewnętrzne z PCV
– materiały do dociepleń budynków metodą ATLAS STOPTER (kołki rozporowe, siatka, kleje, zaprawa tynkarska)
– płyty pilśniowe porowate 12,5 i 19 mm
– cegła klinkierowa

3269

» **DOM** drewniany w Białymstoku. Hetmańska 27 po 19.00. 8268
» **DOMEK** letniskowy sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-48-39. 8087
» **DOM** piętrowy. Sokółka, 26-71. 8245
» **DOM** wolno stojący, budynek gospodarczy. Ełk, Octowa 1. 8018
» **DOM** z dużą działką w Olsztynie. 27-79-20. 8013
» **DZIAŁKA** 5 arów Janowo przy "Gabrieli" sprzedam. Szczepankowo 59, Bruliński /Lecznica/. 8168
» **DZIAŁKĘ** budowlaną /668 mkw. w Piątnicy/. Kolno tel. 78-28-93. 7935
» **DZIAŁKĘ** budowlaną w Puszczy Augustowskiej nad jeziorem, /0-119/ 497-42.7679
» **DZIAŁKĘ** rekreacyjną do sprzedania. Jarnuty 15 gm. Łomża. 7828
» **DZIAŁKI** budowlane przy ul. Sikorskiego w Sokółce /okolica szpitala/ Sokółka, ul. Sikorskiego 16/45 tel. 11-41-74 po 18.00. Białystok tel. 75-40-50 do 15.00. 6250
» **DZIAŁKI** budowlane w Wasilkowie. 185-442. 8241
» **DZIAŁKI** letniskowe koło jeziora i lasu. Ogonki 17. 8253
» **DZIAŁKĘ** 1.7 ha w okolicach Supraśla /las, woda/. 543-058 /wieczorem/. 8222
» **GOSPODARSTWO** 15 ha zmechanizowane gm. Zabłudów, dobra lokalizacja, Tel. Białystok 444-202 po 17.00. 8161
» **HALĘ** 650 mkw., działka 0.5 ha. Giżycko, /0-85/ 513-329. 8197
» **KAWALERKĘ**, 428-159. 8204
» **LOKAL** użytkowy sprzedam. Suwałki tel. grzecz. 67-22-10. 7962
» **M-3** komfortowe, działkę budowlaną, zamrażarkę. Łomża tel. 187-273. 8175
» **M-3** Olecko /garaż, telefon/ sprzedam. Wiadomość: Łomża 180-124. 8054
» **M-3** trzy pokoje, I piętro, 48 mkw., telefon -sprzedam. Zambrów, tel. 71-31-12. 8167
» **M-4**, 58 mkw. /Pisz/. /0-117/ 321-23. 8200
» **M-4** Łomża, 16-63-71. 8173
» **MIESZKANIE** 49 mkw., działka, budynek gospodarczy -sprzedam. Zielone Kamedulskie bl. 14 /2 po 17.00. 8198
» **MIESZKANIE** 75 mkw. Giżycko, Jagiełły, tel. 52-55. 8186
» **MIESZKANIE** w Piszu i Rucianem, dom w Piszu 180 mkw. z działką 500 mkw., działki budowlane blisko jezior. Agencja "Profile" tel. /0-117/ 329-62. 7630
» **PILNIE** sprzedam M-5 z telefonem na Nowym Mieście (parter). Oferty Biuro Ogłoszeń . 7896
» **PLAC**, 51-67-28. 8271
» **PLACE** budowlane. Sokółka, Kryńska 70. 8095
» **PÓŁ** bliźniaka sprzedam. Suwałki, ul. Bohaterów 22. 8086
» **RESTAURACJĘ** wraz z mieszkaniem. Mrągowo -centrum -28-59. 7948
» **SPRZEDAM** atrakcyjne działki. Wiadomość: Łomża ul. Rybaki 46. 7655
» **SPRZEDAM** dom w Stawiskach. Tel. 18-65-96 Łomża. 7921
» **SPRZEDAM** dom z działką 8 arów, ogród 0,51 ha w Białej Piskiej /woj. suwalskie/. Informacje: Szczytno, ul. Ogrodowa 5/9, tel. 438-24. 7984
» **SPRZEDAM** gospodarstwo rolne 5 ha, kurnik 1200 mkw., chlewnia na 500 szt., 3 km od Giżycka. Tel. Giżycko 23-16. 7906
» **SPRZEDAM** M-3 /2 pokoje/, 51 mkw. w Łomży przy ul. Pięknej. Tel. 18-63-34. 8178
» **SPRZEDAM** M-4. Łomża 18-65-09. 7981
» **SPRZEDAM** plac 10 arów. Bielsk Podlaski, ul. Czwartaków 8, Niewiński. 8212
» **SPRZEDAM** plac pod budowę domu na osiedlu "Maria". Wiadomość: Łomża tel. 16-65-39. 7825
» **SPRZEDAM** w centrum Suwałk rozpoczętą budowę domu mieszkalnego z usługą w zabudowie szeregowej. Suwałki /0-87/ 67-75-73 po 16.00. 8188
» **SZEREGÓWKĘ** do dokończenia w Suwałkach sprzedam. Augustów /0-119/ 47-161. 8182
» **WILLĘ** do zamieszkania. Łapy, Polna 4a. 7870

❒ POSZUKUJĘ

» **"DOMINIUM"** -Nieruchomości -Wynajem. Lipowa 4, 416-842. 2810
» **KAWALERKI** lub pokoiku poszukuję. Suwałki 67-42-37. 8190

❒ WYNAJMĘ

» **M-4** do wynajęcia. Tel. 18-65-96 Łomża. 7922
» **NOWE** M-5 garaż, telefon w Suwałkach do wynajęcia. Suwałki 66-25-34, 66-51-48. 8265
» **ODSTĄPIĘ** dwa pomieszczenia 25 mkw. z wyposażeniem zakładu fryzjerskiego. 632-775 /po 18.00/. 7967
» **STOLARNIA**, 183-113. 8064
» **WYNAJMĘ** mieszkanie w wilii /garaż + telefon/, 613-614 po 16.00. 8062

USŁUGI

❒ NAPRAWY AGD, RTV

» **AUTOMATYCZNE** pralki -naprawa, 444-610. 7956
» **LODÓWKI**, pralki, 610-741. 8230
» **TELENAPRAWA**, 617-752. 6708

❒ TRANSPORT

» **DŹWIGI, TRANSPORT, ŁADOWARKI, KOPARKI. 530-402, 530-157.** 7829
» **ŻWIR**, 326-717. 7505
» **ŻWIR**, 618-136. 6998

❒ INNE

» **"KORDUŁA"** -drzwi przesuwne, drzwi garażowe podnoszone, bramy przesuwne, kominki. Równa 12, 632-639. 6782
» **ALARMOWE** systemy, TV-przemysłowa, projektowanie, wykonawstwo. DOMOCHRON 323-974, 321-421. 7204
» **ALARMY**, autoalarmy. "KOMBIT" s.c., 436-095. 7057
» **ALUMINIOWE** DRZWI, WITRYNY, 75-12-18 ZAMIS. 6746
» **ANTYWŁAMANIOWE** drzwi, folie okienne 75-12-18 ZAMIS. 6744
» **CYKLINOWANIE.** 610-538. 7749
» **INSTALACJE** elektryczne oraz pomiary. Suwałki /0-87/ 67-02-70. 7777
» **KOPARKO** -spycharka BIAŁORUŚ, 618-356. 7406
» **MALOWANIE**, szpachlowanie. 410-757, 541-806. 6072
» **MALOWANIE**, szpachlowanie, 535-961. 8021
» **NAGROBKI** i parapety, 183-113. 8063
» **OBUDOWY** balkonów, kraty zwijane 75-12-18 ZAMIS. 6745

SERWIS SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO KLASY PC, DRUKAREK, PODZESPOŁÓW. ROZBUDOWA I MODERNIZACJA KOMPUTERA. WARSZAWSKA 55, TEL. 322-432. 5511

» **STUDNIE.** 617-456. 7175
» **SUPEROKAZJA** - promocja na żaluzje pionowe - Verticale. Hurt od 20 zł/mkw., detal od 22 zł/mkw.. Producent: "CARPEXIM" Łomża, tel. 16-61-18. 7754
» **SZPACHLOWANIE**, malowanie, montaż ścian z płyt kartonowo- gipsowych. Łomża 182-425. 8068
» **ŚLUSARSTWO**, 762-116. 6305
» **TAPICERSTWO**, 324-980. 6887
» **ŻALUZJE**, Skobiej, 325-768. 5019
» **ŻALUZJE** - tanio, 755-800. 7603

AUTO-MOTO

❒ KUPIĘ

» **BUSA**, może być do remontu. Tel. /0-217/ 624-63 po 20.00. 7987
» **COROLLĘ** GTI, Golfa I GTI -kupię. Autohandel "Futura", 75-10-15. 8089
» **OPEL** Ascona /1982 -88/ benzyniak rozbity do remontu kupię: Tel. /0-87/ 67-50-28. 8094

❒ SPRZEDAM



» **AUTOBUS** RTO tanio sprzedam. Zambrów, tel. 71-29-89. 8135
» **AUTOKOMIS**, Leszczynowa 31 sprzedaż -kupno -zamiana, raty, PTS, CZYSZCZENIE WNĘTRZ SAMOCHODÓW, 540-175. 8100
» **CIĄGNIK** C-360 rok 1985 lub zamienię na C-330 Cisów 5 gm. Sztabin. 8242
» **FAVORIT** /XII 1990/, 47-54 Bielsk Podlaski. 8130
» **FIATA** 126p /1991/ składak. Łomża 18-52-81. 8082
» **KOMIS** -Auto -Moto -Rowerowy, Botaniczna, Orzeszkowej 32a. Kupno, raty, zamiany, PTS, 520-134. 6611
» **MERCEDES** 200 D 79/80 w dobrym stanie. Popławy 57 gm. Brańsk. 8215
» **OPEL** Vectra 1,8i /1992/, 420-555. 8270
» **POLONEZ** diesel /1994/, cena 17.800. Autohandel "Futura", 75-10-15. 8091
» **PONTIAC** Lemans 1,6 /1990/, 150 mln, 610-589, 541-590. 8153
» **PRZYCZEPĘ** D-50 /1987/ 5t do przewozu żywca, stan bardzo dobry, Ełk 10-19-26. 8223
» **SILNIK** do Poloneza 1,5 nowy Ełk, tel. 10-30-76 po 18.00. 8172
» **SPRZEDAM** Mercedesa 124 /1988/ 200 D. Giżycko, tel. /0-878/43-15. 8165
» **SPRZEDAM** Poloneza FSO 1500 /rok prod. 1989/. Łomża, ul. Kwadratowa 42. 8139
» **SPRZEDAM** samochód Avia A 31, kontener /furgon/ /1985/. Węgorzewo, tel. 732-70 po 19.00. 7986
» **SPRZEDAM** Tarpana lub zamienię na Żuka blaszaka, /0-86/17-60-43. 8205
» **SPRZEDAM** VOLKSWAGEN LT-28 /2,4D/, /1990/. Tel. 16-53-67 Łomża. 8140
» **SPRZEDAM** Wartburga 353 /1987/. Łomża tel. 188-820 8177
» **STARA** 1142 z przyczepą 1989 rok, Skarżyn Stary 1 gm. Zambrów woj. Łomża. 7944
» **SUZUKI** Sidekick /1992/ 1600, pełne wyposażenie, 513-283. 8273
» **TRABANTA** 601, 1985 r. Przeździecko-Jachy 12, 18-320 Andrzejewo woj. łomżyńskie. 8246
» **ŻUK** plandekowany /1991/. Suwałki /0-87/ 66-39-22. 7964
» **ŻUK** skrzyniowy /rocznik 1987/, karoseria, silnik po remoncie. Wąsosz tel. 20.8228

❒ NAPRAWY

SKLEP MOTORYZACYJNY 513-848, Stacja Obsługi 515-063, Kolejowa 12/1. 7564

❒ AUTOALARMY

» **ZAKŁAD** Najwyższego Zaufania inż. Sosnowskiego /Polonez, Łada, Maluch 330 zł/, Gedymina 21. 5332
» **AUTOALARMY**, blokady, radiomontaż. Wysockiego 45, 761-563. 8217
» **SILICON** Cel Protector -certyfikat bezpieczeństwa, skuteczności. DOMOCHRON 323-974, 321-421. 7207

❒ INNE

» **AUTOHANDEL** "Futura" -ZNZ: samochody używane na raty, autoalarmy, blokady, immobilizery, WARTA. Wysockiego 20, 75-10-15. 8093
» **MIENIE** przesiedlenia kupię. Sokółka 44-62 po 16.00. 8024
» **SPROWADZĘ** samochody na zamówienie z USA. 540-424. 7835

BIZNES

» **ADRESY** Firm Polskich, /0-22/233-868. 8216
» **AUTOWYCENY**, /0-85/327-743. 3254

EKSPERT -Rzeczoznawcy. 521-005. 6897

MASZYNY do obróbki drewna firmy BEZ. Konkurencyjne ceny, gwarancja, serwis. Giżycko /0-878/ 68-18. 7735



» **PUSTAKI** wiórobetonowe, VAT, 197-306, 544-322 /możliwość transportu/. 7916

Rzeczoznawcy /085/ 325-681. 6720

» **WYCENY** nieruchomości -Rzeczoznawca z uprawnieniami Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa. Pisz telefon /0-117/ 329-62. 7629

NAUKA

» **EGZAMINY** do Szkoły Estradowej Heleny Mieszkuniec. Tel. 546-064, 611-980. 7285
» **EGZAMINY** na prawo, 42-72-52. 2248
» **KOLONIE** z angielskim. Grajewo, tel. 76-09. 7966
» **KURS** agentów ochrony, 328-944. 8261
» **KURSY** komputerowe -ZETO S.A., tel. 416-858 wew. 272. 7218
» **PRAWO** JAZDY. 614-926. 5717
» **SZKOŁA** Muzyczna -zapisy. Łomża 18-42-21. 7983

TURYSTYKA

» **AMERYKA** -wizy, wycieczki. Europa - wycieczki, praca. "Promessa". Piłsudskiego 11/2 /10.00 -16.00/. 8196
» **HISZPANIA** -Portugalia -Grecja -Cypr - Izrael. Esperantotur, Modlińska 1, 322-848. 6552
» **KOLONIE** 14 dni. Giżycko, Ruciane Nida, Augustów, Olecko. Ceny 259 -368 zł. BP "Nowator" tel. 426-336. 6982
» **KOLONIE** Krynica Morska 25.06-10.07.95; 11-26.07.95. JUVENTUR Białystok, Boh. Monte Cassino 5, 427-726. 7607
» **PARYŻ** -Zamki Loary -Lazurowe Wybrzeże -Skandynawia. Esperantotur, Modlińska 1, 322-848. 6550
» **PRZEJAZDY** do Holandii, Belgii, Anglii, Francji, Niemiec. UWAGA! -autokar z Białegostoku. BP "NOWATOR", tel. 426-336. 6984
» **WCZASY**, wycieczki krajowe, zagraniczne, szkolne, międzynarodowe, przejazdy autokarowe. "GAMA", Malmeda 3, tel. 420-113. 4856
» **WCZASY** dla każdego, oferta GROMADY, biwaki szkolne, Pałanga, sanatoria Druskienniki, Anglia -tanio! "ROYAL", Lipowa 19/21. 42-32-71. 8269
» **WCZASY** w słonecznej Tunezji /cały rok/. "GAMA", Malmeda 3, tel. 420-113. 4853
» **WIZY** DO KANADY -odbiór w Białymstoku. USA -pośrednictwo wizowe, wycieczki. MARK -TOURS, Białystok, Sukienna 2c, 42-23-03 (10-15). 7899
» **Z** Białegostoku do Rzymu i Ostii luksusowymi autokarami. B.P. NOWATOR, ul. Skłodowskiej 13, tel. 426-336, 426-956. 7672

ZAKUPY

❒ SKLEPY

» **JEANS** -klasyczny, kolorowy. Szeroki wybór -spodnie, kurtki i inne. Poleca sklep "VERTUS". Grajewo. Ełcka 6A. Możliwość sprzedaży hurtowej. 7965

❒ HURTOWNIE

GRILLE, węgiel drzewny, rozpałka. Trawy gazonowe. Środki ochrony roślin -małe opakowania. Hurtownia Ogrodnicza, Grajewo, Kolejowa 6, /0-8672/35-52. 7780

» **HURTOWNIA** Ogrodniczo -Przemysłowa Łomża, Pl. Niepodległości 11 i 12, tel/fax /0-86/ 16-40-30 oferuje: folie, konewki, węże, opryskiwacze, środki ochrony roślin, grille, węgiel, doniczki, nawozy ogrodnicze, szkło metalizowane, siatki ogrodzeniowe. 7663

NAWOZY dolistne -Insol 3 /zboża/, Insol 7 /ziemniaki/. Ekolist, Florowit. Ceny fabryczne. Hurtownia Ogrodnicza. Grajewo. Kolejowa 6, /0-8672/35-52. 7773

» **NOWO OTWARTA** hurtownia tkanin i konfekcji zaprasza, Nowowarszawska 32. 6919
» **PROFESJONALNE** systemy alarmowe, TV-przemysłowa, domofony. DOMOCHRON, Towarowa 2b, 323-974. 7206
» **SZKŁO** okienne, ornamentowe. Wiewiórcza 64, 434-239. 3661
» **SZNUREK** do pras i wiązałek, siatka ogrodzeniowa. Ceny producenta! Wysokie Mazowieckie ul. Tysiąclecia 4, tel. 75-23-16. 7924
» **WYKŁADZINY.** Dywany. Chodniki. Hurt. Detal. Obrębianie, układanie. Wymiary na życzenie klienta. ATESTY. RATY. "LAMA" Suwałki, Kościuszki 110, tel. 66-25-34. 6118

ZDROWIE

» **"MEDIN"** -bezoperacyjne leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty. Białystok, 422-268. 7010
» **ALERGOLOG** -Alicja Tomorowicz -testy -leczenie. Wyszyńskiego 1, 511-996 wew. 428; dom 614-519. 7798
» **GABINET** Chirurgiczny, Wesoła 18 (nad apteką). Chirurgia ogólna i onkologiczna. Informacja, 517-491, 633-704 (15.00-18.00). 3637
» **GABINET** Stomatologiczny. Malmeda 1, 42-22-55 /10.00 -18.00/. 5959
» **GABINETY** GINEKOLOGICZNE -USG Krzysztof Arciszewski: ZAMENHOFA 1, POLESKA 23 /leczenie nadżerek laserem/. Rejestracja 32-32-02 /8.00-18.00/. 5045
» **GINEKOLOGIA** -Grodno. 512-589. 7020
» **INTERNISTA** -wizyty domowe, 75-04-22. 6715
» **LEKARZ** specjalista ginekolog Lech Kostewicz. Ostrołęka, Łęczysk 54A, tel. 50-64. Pełny zakres. Narkoza. 6527

PEDIATRYCZNY gabinet prywatny. Konsultacje nefrologiczne. Prof. dr. hab. Walentyna Zoch-Zwierz, Białystok, Wyszyńskiego 1. (Poradnia Dziecięca PKP). Poniedziałki 15.00 -17.00. 41-24-81 po 17.00, 42-35-80 do 14.00. 7800

GAZETA Współczesna **KUPON NA OGŁOSZENIE ZA 1 ZŁ**

Maksymalnie 7 słów łącznie z adresem (telefonem):

1 kupon — 1 publikacja

imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

nr dowodu osobistego:

1. Kupony przyjmujemy w Biurach Ogłoszeń w Białymstoku, ul. Suraska 1; w Łomży, Al. Legionów 7; w Suwałkach, ul. Kościuszki 32; w Giżycku, ul. Pocztowa 3; w Grajewie, ul. Piłsudskiego 13; w Siemiatyczach, ul. Pałacowa 18. Można również kupon wraz z dowodem wpłaty 1 zł na konto 340409-808-136 PBG SA O/Białystok przesłać na adres: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.
2. Kupon bez wpisanego numeru dowodu osobistego jest nieważny.
3. Ogłoszenie ukaże się nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
4. Kupon ważny do 15 czerwca 1995 r.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ BIZNES
- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA

ZAKUPY
- ☐ hurtownie
- ☐ sklepy

PRACA
- ☐ zatrudnię
- ☐ szukam pracy

NIERUCHOMOŚCI
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ poszukuję
- ☐ zamienię
- ☐ wynajmę

AUTO MOTO
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ naprawy
- ☐ autoalarmy
- ☐ inne

- ☐ TOWARZYSKIE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA

USŁUGI
- ☐ audiovideo
- ☐ naprawa AGD, RTV
- ☐ transport
- ☐ inne

RÓŻNE
- ☐ kupię
- ☐ sprzedam
- ☐ inne

» **SOCZEWKI** kontaktowe, płyny dezynfekcyjne. Białystok, Krakowska 5, 422-268. 7744
» **USG** -DOROŚLI; DZIECI -rejestracja (8.00 -18.00). Białystok, 32-32-02. 5046
» **ZASTRZYKI,** bańki. 44-88-91. 6430

ZWIERZĘTA

» **BOKSERKĘ** z rodowodem, 431-921. 8278
» **ROTTWEILERY** szczenięta rodowodowe po Championie oraz 15-miesięcznego wyszkolonego psa -sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-34-45 po 20.00. 8194

RÓŻNE

❒ KUPIĘ

» **KUPIĘ** drewno sosnowe na pniu, ewentualnie olcha, brzoza. Łomża 16-07-07. 8136
» **KUPIĘ** każdą ilość tarcicy sezonowanej i przyjmę towar do sklepu przemysłowego, Węgorzewo 0-117 716-05, 728-96. 7930
» **KUPIĘ** ślimaki winniczki. Białystok. Cedrowa 15, 543-444. 8206
» **KUPIMY** tarcicę sosnową -kantówka tel./fax 0-67-55-10-36. 7946
» **MULTICAR,** ładowacz Tur do C-360, wagę do 35 ton -kupię. Suwałki /0-87/ 66-75-94. 8195
» **POKOSÓWKĘ** E-303 lub E-302 z hederem na płótnach -pilnie kupię. Płock /0-24/ 63-70-04. 7485
» **TOPOLĘ,** olchę, 102-735. 8213
» **WAGĘ** samochodową 20 -25 t. Giżycko, tel. 57-89. 8189

❒ SPRZEDAM

KOSIARKI
i piły spalinowe, elektryczne i ręczne

❑ Ceny od 165 zł.
❑ Sprzedaż ratalna.
❑ Naprawy.
❑ Największy wybór.

1. "Amah", Białystok, ul. Dąbrowskiego 1 (512-590)
2. Łomża, ul. Ciborowskiego 4 (16-25-82)
3. Suwałki, ul. Świerkowa 24 (673-663)
4. Siemiatyczne i Augustów (sklepy GS przy PKS)

3077

» **"PANASONIC"** Mixerdigital S-VHS, VHS, WJ-AVE5, 42-10-26. 8274
» **AMIGĘ** 500, monitor kolorowy. Suwałki /0-87/ 67-36-67. 8090
» **BIZON** /1979/ lub zamienię. Sokółka, 38-87 po 18.00. 8000
» **BRYCZKĘ** i sanki. Grajewo, tel. /0-8672/24-20. 8127
» **C-330** /1980/. Racibory Stare 8, gm. Sokoły. 8258
» **C-360,** prasę polską, niemiecką, tel. 436-798. 8266
» **C-360** /1982/. Szlasy Lipno 17 /18-312 Rutki/. 8171
» **C-3603P** /1988/ -sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-55-68. 8192
» **C-360** sprzedam. Raczki 1 Maja 37. 8183
» **C-363P,** przyczepa wywrotka 4.5 tonowa, siewnik -sprzedam. Gołdap /0-87/ 15-12-11. 8179
» **C-385A** w dobrym stanie. /0-86/ 71-70-40. 8144
» **CIĄGNIK** Kirowiec K-700 sprawny, pług hydrauliczny 6 - skibowy PHX, siewnik zbożowy talerzowy prod. radzieckiej, przyczepa HL 8-tonowa wywrotka sprzedam. 16-427 Przerośl, Żabia 10, tel. 51 po 20.00. 7963
» **CIĄGNIK** MTZ-82, kombajn ziemniaczany ANNA, pług 5-skibowy. Małachwiej, Szczuczyn, ul. Szczuki 17. 8211
» **CIĄGNIK** T 150 Kierowiec, Szczygiel, zam. Piłaki Małe, gm. Budry. 7622
» **CIĄGNIK** Ursus 3-P, przyczepę samozbierającą T-50, dmuchawę pionową. Chwaszczewo 40, tel. 17-64 Sokółka. 8146
» **CIĄGNIK** Ursus C-360-3P z powodu wyjazdu -tanio!. Krypno Kościelne 34 tel. 16-19-19 wew. 56. 8180
» **DWA** wózki suszarniane do drewna, 0-117 716-05, 728-96. 7928
» **JĘCZMIEŃ** paszowy sprzedam. Odbiór PZZ Suwałki, Bartoszyce. Tel. /0-87/152-152, 15-04-89 po 15.00. 6975
» **KOMBAJN** do porzeczek, Saniki 36, tel. 18-71-81. 8145
» **KOMBAJN** zbożowy. Mońki, tel. 30-96. 7460
» **KOMBAJN** zbożowy Super Bizon /1987/ cena 300 mln. Giżycko, tel. 57-89. 8187
» **KOSIARKĘ** rotacyjną, przyczepę wywrotkę. Magnusze 12, gm. Mońki. 7975
» **KOZA.** Bielsk Podlaski tel. 39-71. 8243
» **KURY** roczne, Dołki 6, gm. Turośń Kościelna, 15-10-76. 8203
» **ŁÓDŹ** motorową sprzedam. Łódź tel. /0-42/ 73-29-71. 7495
» **MARMUR** granitowy w niespotykanym wzorze -tanio, Augustów, 54-75. 7910
» **MASZYNY** do produkcji napojów. 327-561. 8208
» **MŁYN** w Krasnopolu sprzedam. Krzywicki Tadeusz, Krasnopol, Wojska Polskiego 3. 8181
» **MTZ-82** /1988/ 1020 Mg, łańcuch do zgarniaka obornika 300 m sprzedam. Staśkiewicz Krejwiany, 16-515 Puńsk /0-87/ 16-11-96. 8191
» **MTZ** 80 /1992/, przyczepa 3,5t, Łupianka Stara 80. 8011

OKAZJA! Stolarskie maszyny używane. Gdańsk /0-58/ 31-18-47. 7397

» **OKULARY** przeciwsłoneczne druciane, tel. /0-22/ 5-57-15. 7762
» **PARKIET** -producent. 753-662. 7462
» **PAWILON** handlowy /bar/ o powierzchni 60 mkw., używany -sprzedam. Zambrów tel. /0-86/ 71-66-98. 7920
» **PRASĘ** niemiecką. Henryk Tymiński, Warele Filipowicze gm. Szepietowo. 8023
» **PRASĘ** niemiecką. Zofijówka 28, gm. Knyszyn. 8267
» **PRASY** niemieckie -sprawne technicznie. TYP "WELGER" /30 mln zł/. Ełk, tel. /0-87/10-01-04. 8129
» **PRZETRZĄSACZO-** zgrabiarki siódemki, dom piętrowy. Augustów Rosiczkowa 1, Tel. 38-78. 8227
» **PRZYCZEPĘ** D-55, C-360. Suwałki /0-87/ 66-70-82. 8232
» **PRZYCZEPĘ** samozbierającą -duża. Suraż, 11 Listopada 12. 7893
» **PRZYCZEPĘ** wywrotkę 10t, 531-940. 8236
» **PRZYCZEPKĘ** z namiotem, 55-53-68. 8280
» **RÓWNIARKĘ** drogową, koparkę K-406 z łapami rozstawnymi, spycharkę D-75 sprzedam. Suwałki /0-87/ 66-65-95. 8092
» **SPRZEDAM** czarnoziem. 541-083. 7952
» **SPRZEDAM** Damfę z prasą, snopowiązałkę, Żuk blaszak, samochód Fiat 125p. Mikołaji 18 /koło Szczepankowa/. 7980
» **SPRZEDAM** garaż /blacha ocynkowana/ tel. 71-46-10 Zambrów, 18-53-76 Łomża. 7822
» **SPRZEDAM** kopaczkę i rozrzutnik. Jabłonowo Wypychy 6 gm. Sokoły. 7848
» **SPRZEDAM** łódź żaglową "Venus" model II - wykonaniu poliestrowym z wyposażeniem ZCPL /nie używana/. Tel. 16-32-70 lub Kolno 78-64-22. 7982
» **SPRZEDAM** prasę wysokiego zgniotu typ K-453. Jan Wolański, tel. Talki 26, gm. Wydminy. 8184
» **SPRZEDAM** sadzonki truskawek. Łomża 191-215. 8106
» **SPRZEDAM** sprzęt chłodniczy. Łomża 18-72-79. 8056
» **SPRZEDAM** tanio naczepę cementowóz /rok prod. 82/, 16 t. Śniadowo ul. Cmentarna 10. 8226
» **SPRZEDAM** wyposażenie warsztatu wulkanizacyjnego, części do Fiata 125p. Szczechura, Koziki nr 1, gm. Śniadowo. 7824
» **SPRZEDAM** rozrzutnik kopaczkę. Łomża tel. 18-40-85. 7833
» **STARA** 200 z silnikiem Lejlanda, Moniuszki 3, gm. Jaświły. 8275
» **STÓŁ** bilardowy. Łomża 16-29-32. 7839
» **STRAGAN** Madro, Białystok. Wiadomość: Bielsk Podlaski 11-68. 8256
» **TANIEJ** sprzedam 4 okna /2.50 m -1.40 m/ trójdzielne. Konarzyce 12 /łomżyńskie/ tel. 17-75-86 po godz. 15.00. 8174
» **TOKARKI,** frezarki, szlifierkę do wałków, piec hartowniczy, prasy mimośrodowe, piły tarczowe, wiertarkę kolumnową, 762-440. 8152
» **TRAK** własnej konstrukcji sprzedam. Suwałki /0-87/ 67-20-51. 8239
» **UŻYWANE,** zachodnie komplety wypoczynkowe, angielskie meble w dębie. 762-643. 7640
» **WIĄZAŁKĘ** WC-5 sprzedam. Auruszkiewicz Julian, Sankury 16-502 Krasnowo. 8088
» **ZETOR** 25, snopowiązałkę, kopaczkę ciągnikową. Sokółka, 49-47. 8244
» **ZGRZEWARKA** punktowa ZPB 15, Augustow tel. 38-78. 7902

❒ INNE

» **KUPIĘ** tanią przyczepkę campingową, sprzedam tanio dubeltówkę. Łomża 18-82-90. 8133
» **SZUKAM** odbiorców tarcicy: świerk, sosna, 102-735. 8214
» **WYPOŻYCZALNIA** kamer. Videofilmowanie, 32-41-94. 524

TOWARZYSKIE

» **"DYSKRECJA".** 530-901. 7666
» **AGENCJA** zatrudni panie, możliwość zakwaterowania. 75-25-75, /10.00 -15.00/. 7949
» **KANADYJCZYK** polskiego pochodzenia pozna blondynkę do lat 35. List ze zdjęciem kierować na adres Jerry Laskowski, 15-950 Białystok 1, skrytka pocztowa 232. 8067
» **PANOWIE!** Samotne, atrakcyjne Panie założą rodziny -solidne oferty, adresy -"DYSKRECJA" 21-300 RADZYŃ PODLASKI, Skrytka 26. Paniom bezpłatnie. 8255

■ *Muzea, galerie, wystawy*

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenał", ul. Mickiewicza 2, (tel. 420-353), godz. 10-18 z wyjątkiem poniedziałków. Wystawa czasowa: malarstwo ścienne Leona Tarasewicza.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuszki, (tel. 421-473), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego. Wystawa czasowa: „Świat starożytny".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17, (tel. 327-392), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarza; Sztuka dawna i współczesna z kolekcji artysty; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „1000 lat, 50 lat i wciąż jeszcze tak przerażająco młody" – prace niemieckiego artysty W.O.F. Agricoli.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37, (tel. 416-591), godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Ulica Lipowa dawniej", „Białostocczan losy okupacyjne".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7, (tel. 416-449), godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Ekspozycja stała: Dzieje wojskowe ziem północnowschodniej Polski (X–XX wiek). Galerie sztuki: Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego; Żołnierz polski w sztuce ludowej; Sala sławy bojowej, Sala Rycerska. Wystawy czasowe: „Non omnis moriar – Ostaszków, Starobielsk, Kozielsk" – ekspozycja poświęcona pamięci oficerów Wojska Polskiego i Policji Państwowej z Białostocczyzny w 55. rocznicę śmierci, „Polski czyn zbrojny 1939-1945 w medalierstwie".

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 517-670), godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna. Wystawa czasowa: „Matka Boska Ostrobramska w Sztuce".

Galeria AK–ART, Al. Piłsudskiego 10, (tel. 428-908), poniedziałek-piątek, w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria „Akcent", ul. Sienkiewicza 14, (tel. 436-038), poniedziałek-piątek w godz. 10-18, w soboty 11-15. Wystawa czasowa: „Malarstwo Anatola Korzuna".

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, (tel. 327-729), wtorek-piątek, w godz. 12-17. Wystawa czasowa: poplenerowa „VII Plener Malarski".

Galeria El–Art, Rynek Kościuszki 5, (tel. 416-010), poniedziałek-piątek, w godz. 10-18, w soboty 10-15.

Galeria Związku Polskich Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, (tel. 422-262), codziennie w godz. 11-18 (kawiarnia w godz. 9-23). Ekspozycja czasowa: wystawa autorska Beaty Wasilewicz.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy, (tel.122-75), w godz. 9-15 oprócz dni poświątecznych.

Galeria Tamary Tarasiewicz, ul. Parkowa 5, terminy zwiedzania należy uzgadniać pod nr. tel. 766 (spoza Białowieży 0-835 12-766). Ekspozycja: malarstwo, ikony, korzenioplastyka, fotografia artystyczna, dziwne twory natury, zbiory etnograficzne.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56, (tel. 22-44), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja czasowa: „Zbliżenia" – wystawa fotograficzna.

CHOROSZCZ

Muzeum (270-51 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 436-082), godz. 9-15 w dni powszednie, godz. 9.30-18.30 w soboty i święta, nieczynne w dni poświąteczne. Ekspozycje stałe: „Środki transportu wiejskiego", „Sochy, sierpy, stępy..., czyli o niegdysiejszym gospodarstwie"

SUPRAŚL

Pałac Opatów – reflektarz i kaplica z XVI–wiecznymi freskami (tel. 183-506), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie.

TYKOCIN

Muzeum , ul. Kozia 2, (tel. 18-16-13, 18-16-26), w godz. 10-17 oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Wystawa stała: Sala wielka dawnej synagogi. Ekspozycje czasowe: „Polska tkanina dwuosnowowa", „Starożytności tykocińskie".

MN

DROZDOWO

Muzeum Przyrodnicze, tel. 17-84-81, czynne (prócz poniedziałków) w godz. 9-16, w sobotę i niedzielę 12-15.30.

ZUZELA

Muzeum im. Prymasa S.Wyszyńskiego – udostępniane na życzenie zwiedzających.

NOWOGRÓD

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika, tel. 17-65-26.

CIECHANOWIEC

Muzeum Rolnictwa im. K.Kluka, ul. Pałacowa 1, tel. 771-328, otwarte codziennie w godz. 9-16, w sobotę i dni świąteczne 9-18. Wystawa czasowa: „Impresje hiszpańskie w obiektywie" – fotografie zabytków, krajobrazów Hiszpanii Jacka Zbigniewa Górnikiewicza; współorganizatorem jest Stowarzyszenie Absolwentów i Pracowników Wydziału Pedagogiki i Psychologii Filii UW w Białymstoku.

BOGUTY PIANKI

Gminny Ośrodek Kultury: wystawa plakatów o tematyce przyrodniczej.

ŁOMŻA

Galeria „Bonar", ul. Wojska Pol. 3, tel. 16-32-26: wystawa „Koloryt lokalny" – prace łomżyńskich plastyków.

Klub Garnizonowy, Al. Legionów 133: wystawa prac Kazimierza Wojewody pn. „Pejzaż".

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Polowa 19, tel. 16-41-00, czynna codziennie w godz. 10-18 (prócz poniedziałków), w sobotę i dni świąteczne 12-16: wystawa rysunków (ilustracji) Stanisława Kędzielawskiego.

Galeria „Pod Arkadami", St. Rynek 1, tel. 16-20-93, czynna codziennie w godz. 10-20, w niedzielę 10-22: wystawa „Lanszafty" Zbigniewa Świdzińskiego z Białegostoku.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1, tel. 16-29-37, 16-51-92, czynne w godz. 9-16, w sobotę i dni świąteczne 9-17. Wystawa czasowa: „Świat starych zabawek" – ze zbiorów Marka Sosenki z Krakowa.

Urząd Wojewódzki (hol): wystawa prac plastycznych uczniów Szkoły Podstawowej nr 10 w Łomży.

(nom)

SUWAŁKI

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza, galeria **„Chłodna 20"** – wystawa gwaszy białostockiego malarza J.Kozyrskiego. **Galeria Sztuki Współczesnej ROKiS**, ul. Kościuszki 45 – wystawa malarstwa Ireny Krzywińskiej z Augustowa. **Galeria Fotograficzna** ROKiS, ul. Kościuszki 45 – wernisaż wystawy fotografii autorstwa Piotra Toperzera, Duńczyka pochodzenia polskiego.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81, piątek godz. 8-16, sobota 10-17. Ekspozycje stałe: „Pradzieje ziem województwa suwalskiego",„Alfred Wierusz Kowalski – życie i twórczość", „Polskie malarstwo XIX i XX wieku". Wystawy – „Len", „Pamiątki związane z pułkownikiem Witoldem Urbanowiczem, dowódcą słynnego Dywizjonu 303 w Anglii". Warto wiedzieć, że ten znakomity pilot urodził się w Olszance na Suwalszczyźnie. Obecnie W. Urbanowicz mieszka w Nowym Jorku. Wystawa pt. „Świat Gustawa Herlinga-Grudzińskiego".

Muzeum Historii i Tradycji Żołnierzy Suwalszczyzny, ul. Wojska Polskiego 21, czynne w godz. 10-14 (oprócz poniedziałków). Ekspozycja stała, poświęcona Suwalskiej Brygadzie Kawalerii, 41. Pułkowi Piechoty oraz wystawa „Broń z okresu II Rzeczypospolitej z rejonu Suwalszczyzny".

AUGUSTÓW

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7 – stała ekspozycja etnograficzna (czynne oprócz poniedziałków i dni poświątecznych).

Dział Kanału Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5 (zwiedzanie po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym – 0-119 – 27-54). W dni świąteczne muzeum nieczynne.

Miejski Dom Kultury – stała wystawa twórców amatorów oraz wystawa prac członków koła plastycznego przy ZSZ w Augustowie.

■ *Teatry*

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Calineczka" (Duża scena), godz. 12.00, „Trzy razy Antoni Czechow" (Mała scena), godz. 16.00, sobota „Calineczka", godz. 12.00, niedziela „Calineczka", godz. 12.00 – premiera.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Król Jeleń", godz. 10.00, sobota, niedziela „Król Jeleń", godz. 11.00, „Parady" (dla dorosłych), godz. 18.00.

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14 – piątek, sobota „Łysa śpiewaczka" E. Ionesco, godz. 19.00. **Teatr Lalek w Łomży** – sobota „Niebieski piesek" (Siedziba), godz. 10.00 (próba generalna), niedziela „Niebieski piesek", godz. 16.00 (premiera).

Państwowa Filharmonia w Białymstoku – piątek, godz. 19.00, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej, dyryguje Bogusław Madey, mezzosopran Anna Malewicz. W programie: C. Franck – Poemat symfoniczny „Strzelec potępiony", G. Mahler – Cykl pieśni „Lieder eines fahrenden Gesellen", M. Bałakiriew – Suita „Chopiniana" (opr. B.Madey), O.Respighi – „Zachód słońca" (opr. B. Madey).

■ *Kina*

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ" – piątek, sobota, niedziela „Lasse" (USA,l. 12), godz. 10.00, 15.15, „Pulp Fiction" (USA, l. 15), godz. 12.00, 17.00, 19.45.

„SALA KAMERALNA" – piątek „Na granicy ryzyka" (USA, l. 15), godz. 16.30, 19.00.

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Richie milioner" (USA, l. 12), godz. 8.30, 17.00, „Faustyna" (pol., l. 12), godz. 12.30, 15.00, „Leon zawodowiec" (USA, l. 15), godz. 18.30, 20.30.

„FORUM" – nieczynne.

„KAMERA" – piątek „Cień" (USA, l.15), godz. 17.00.

„SYRENA" – piątek „Czarny książę" (USA, l. 12), godz. 14.00, 19.00, „Maska" (USA, l. 12), godz. 15.30, 17.15, „Epidemia" (USA, l.15), godz. 20.45, sobota, niedziela „Maska", godz. 12.30, 17.15, „Czarny książę", godz. 14.00, „Orbitowanie bez cukru" (USA, l. 15), godz. 15.30, 19.00, „Epidemia", godz. 20.45.

W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – piątek, sobota, niedziela „Akademia Policyjna – Misja do Moskwy" (USA, l. 12).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „W sieci" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Indianin w Paryżu" (franc., l. 12).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – piątek, sobota, niedziela „Brzdąc w opałach" (USA, b.o.), niedziela „W sieci" (USA, l. 15).

Kuźnica Białostocka „Kormoran" – niedziela „Stan zagrożenia" (USA, l. 15).

EŁK

Towarzystwo miłośników Ełku – zaprasza wszystkich chętnych na doroczne „Dni Ełku" organizowane w dniach 26 maja – 4 czerwca br. W programie liczne imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. Wiele konkursów, w których przewidziano liczne nagrody, zabawy, spektakle teatralne oraz koncerty. O dokładnych terminach wszystkich przewidzianych na te dni imprezach poinformują zainteresowanych plakaty rozwieszone w każdym punkcie Ełku.

OLECKO

Oleckie Centrum Kultury – wystawa malarstwa olejnego pt. „Pejzaż", galeria OCK.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej – ul. Daszyńskiego 7, czynne wtorki, soboty, niedziele, godz. 8-15, środy, czwartki, piątki – godz. 8-16. Ekspozycja Stała „Fauna i Flora Puszczy Piskiej" oraz wystawa trofeów myśliwskich.

Miejski Ośrodek Kultury – 26 maja (piątek) godz. 17 – uroczysty koncert z okazji „Dnia Matki". Występują uczniowie miejscowej szkoły muzycznej. Wstęp wolny, sala widowiskowa MOK.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1. – wystawa malarstwa nieżyjącego Tymoteusza Nuśko, najznakomitszego prymitywisty suwalskiego oraz wystawa rzeźby artysty amatora z podwęgorzewskiej wsi Dębrówka.

GIŻYCKO

Urząd Miejski oraz MDK – w dniach 26 – 28 maja br. „Dni Giżycka".

Na program trzydniowych obchodów święta przewidziano m.in. otwarcie wystawy numizmatycznej w MDK, 26.05 godz. 15, rozstrzygnięcie konkursu na hasło promujące miasto oraz wernisaż wystawy fotograficznej „Nasze miasto" autorstwa członków pracowni fotograficznej MDK. W sobotę, następnego dnia w galerii A. Morawskiego otwarcie wystawy malarskiej pt. „Cerkwie" D. Cyranowicza. Sobota, 27 maja br. przebiegnie pod znakiem imprez sportowych i rekreacyjnych, a w niedzielę od rana także imprezy sportowe, które zakończą się o godz. 17 w miejskim amfiteatrze, gdzie grać będą: zespół bluesowy „Night Come", zespół roggo „Vegetus" oraz prezentować się będą zespoły amatorskie z Giżycka i okolic.

(gram)

WYCIECZKA ORNITOLOGICZNA

Ciekawą propozycję na spędzenie soboty ma Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. 27 maja o godz. 8 miłośnicy ptaków i przyrody spotkają się przy bramie wejściowej na stawy dojlidzkie w Białymstoku. Przewodnik Towarzystwa wprowadzi uczestników wycieczki w arkana rozpoznawania ptaków, zapozna z ciekawostkami z ich życia, odpowie na pytania. Szczegółowe informacje: tel. 754-862 (w godz. 10-14).

MN

STAROŻYTNOŚCI TYKOCIŃSKIE

W niedzielę (28 maja) w Muzeum przy ul. Koziej 2 w Tykocinie zostanie otwarta wystawa pt. „Starożytności tykocińskie". Wśród eksponatów znajdą się książki, militaria oraz ceramika odnaleziona podczas wykopalisk archeologicznych przeprowadzonych na terenie Tykocina. Początek o godz. 10.30.

MN

MAJÓWKA W BIAŁOSTOCZKU

Muzeum – Prowincjonalny Ośrodek Muzyczny w Białostoczku k. Kurian zaprasza na kolejną „Majówkę ze starym gramofonem", która odbędzie się w niedzielę 28 maja w godzinach 10–13. Dojazd własny lub PKS do przystanku Kuriany. Wiktuały własne. Mile widziane stare płyty.

(mr)

W BIAŁOSTOCKIM RATUSZU

W piątek (26 maja) w Muzeum Okręgowym w Białymstoku odbędzie się wykład pt. „Sztuka rzymska – najważniejsze osiągnięcia". Wygłosi go Antoni Mierzejewski – kustosz Galerii Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie. Początek o godz. 18.

MN



Siemiatycze „Chrobry" – piątek, sobota, niedziela „Wieczna miłość" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota „Forrest Gump" (USA, l. 15), niedziela „Na granicy ryzyka" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" – piątek „Barwy nocy" (USA, l.18), godz. 17.00, „Skazani na Shawshank" (USA, l. 15), godz. 20.00, sobota, niedziela „Urodzeni mordercy" (USA, l. 18), godz. 17.00, „Skazani na Shawshank", godz. 20.00.

Ciechanowiec „Meteor" – piątek, sobota, niedziela „Wywiad z wampirem" (USA, l. 15).

Szepietowo „Bajka" – niedziela „Hudsucker Proxy" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" – piątek, sobota, niedziela „Głupi i głupszy" (USA, l. 15).

Augustów „Iskra" – piątek, sobota, niedziela „Tylko Ty" (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzos" – sobota, niedziela „Strefa zrzutu" (USA, l.15).

Ełk „Polonia" – piątek „101 Dalmatyńczyków" (USA, b.o.), piątek, sobota, niedziela „Wichry namiętności" (USA, l. 15), niedziela „Klan urwisów" (USA, b.o.).

Giżycko „Fala" – piątek, sobota, niedziela „Uliczny wojownik" (USA, l. 15), niedziela „101 Dalmatyńczyków" (USA, b.o.).

Kowale Oleckie „Pionier" – piątek, sobota „Syreny" (USA, l. 18).

Mikołajki „Żagiel" – piątek, sobota, niedziela „Strażnik czasu" (USA, l. 15).

Olecko „Mazur" – sobota, niedziela „Nieśmiertelny 3" (USA, l. 15).

Pisz „Stolica" – piątek, sobota, niedziela „Barwy nocy" (USA, l. 18).

Sejny „Polonez" – piątek, sobota, niedziela „Urodzeni mordercy" (USA, l. 18).

Stare Juchy „Grunwald" – piątek, sobota, niedziela „Junior" (USA, l.

Służba zdrowia

AMBULATORIA

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatryczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – 422-222.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 42-59-60.

SZPITALE W BIAŁYMSTOKU

OSTRE DYŻURY

● PIĄTEK, 26 maja

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 42-40-31 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● SOBOTA, 27 maja

Państwowy Szpital Kliniczny im. J.Sztachelskiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 24, tel. 42-24-31 do 39, 42-36-13 do 16 – **chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, położnictwo.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 – **oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.**

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 42-70-51 – **neurologia.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

● NIEDZIELA, 28 maja

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny + neurologia.**

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – **oddział gruźlicy.**

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – **położnictwo z ginekologią.**

Dyżury codzienne

● BIAŁYSTOK

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J.Śniadeckiego, ul. M.Skłodowskiej-Curie 25, tel. 42-16-21 do 26, 42-70-41 – **dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.**

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im.K.Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570, 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: **choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.**

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116:

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 42-53-01, 42-02-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białówny 7, czynna codziennie w godz. 8.00-20.00, wizyty domowe tel. **761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.**

● ŁOMŻA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M.Skłodowskiej-Curie 1, tel. 16-24-01 – **wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.**

● SUWAŁKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 67-25-46 – **położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, szturczna nerka.**

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuszki 101, tel. 66-22-41 – **oddział gruźlicy, zakaźny, żółtaczki.**

SZPITALE W WOJEWÓDZTWACH

● BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszczewska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12-11-79 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

Hajnówka, Szpital im. Oczki, tel. 24-08 – **zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.**

Łapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – **położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.**

Mońki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – **dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.**

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – **chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.**

Siemiatycze, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.**

● ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – **chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.**

Kolno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.

Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – **chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.**

Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – **położniczy, dziecięcy, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.**

● SUWALSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 69, tel. 22-40.

Ełk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – **wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, pediatria, położnictwo.**

Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 52-71.

Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.

Olecko (Szpital we wsi Jaśki), tel. 22-95, 22-96.

Pisz, Szpital Rejonowy, ul.Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.

Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

● BIAŁYSTOK

ul. Lipowa 45, tel. 42-33-65, ul. Poleska 89, tel. 522-111 (całą dobę), niedziela (10-17): ul. Malmeda 12, ul. Lipowa 45, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie", soboty 10-18, niedziele 10-14, ul. Spółdzielcza 8 „HORN", codziennie 7.30-19, soboty 8-16, niedziele 9-14.

Apteki pracujące we wszystkie soboty: ul. Sienkiewicza 71/73 (9-16), ul. Lipowa 45 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 11-18), ul. Wesoła 18 (7.30-20, w.sob. 8-15), ul. Świętojańska 6 (7.30-20, w.sob. 8-14), ul. Malmeda 12 (gdy pełni dyżur – 7.30-21, pozostałe soboty 10-17), ul. Suraska 2 (gdy pełni dyżur 7.30-21, pozostałe soboty 9-16), ul. Witosa 38 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Mickiewicza 38 (8-15), ul. Warszawska 79 (8-15), ul. Siewna 2 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Broniewskiego 4 (9-16, w.sob. 8-15), ul. Radzymińska 16 (8-19, w.sob. 8-15), ul. Gen. Berlinga 8 (8-19, w.sob. 8-15).

Apteki czynne w soboty robocze: ul. Szkolna 23 (7.30-18), ul. Bema 2 (7.30-19), ul. Słonimska 15/1 (7.30-15).

● ŁOMŻA

ul. **Dworna 35**, tel. 16-32-44.

● SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 66-49-24.

POGOTOWIA

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie 999, poza Wysokiem Maz. – 99, Dąbrową Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółką – 19-99.

Policja – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Gołdapią – 150-027, Mikołajkami – 16-307.

Straż Pożarna – wszędzie 998, poza Wysokiem Maz. – 98, Dąbrową Biał. – 121-008, Mikołajkami – 16-351.

● BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Wod.-Kan.** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 981, **Pogotowie Opiekuńcze** – 325-688, **Pogotowie Weterynaryjne** – 511-542, **Straż Miejska** – 512-741, **Zandarmeria wojskowa** – 753-301, **Informacja PKP** – 910, **Informacja PKS** – 936, **Informacja o usługach** – 951, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22), **Telefon Zaufania dla kobiet w ciąży i rodzin** – 32-22-22, **Komitet Ochrony Praw Dziecka** – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18), **Taxi** – 919, **Zakupy na telefon** – 42-14-02, **Informacja o lekach** – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329, **Zielony Telefon** – 42-53-78, **TOnZ** – 42-45-02, 512-670, „**Droga**" (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22), **Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy** (7.30-15), **Klub Abstynentów „Krokus"**,ul. Warszawska 2 – 43-58-43 (17-21, oprócz niedziel), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Białymstoku „Zielony Telefon"** 42-53-78 czynny w godz. 7.15-15.15, 42-55-00 czynny w godz. 15.15-7.15.

● ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991, **Pogotowie Gazowe** – 992, **Pogotowie Ciepłownicze** – 993, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Pogotowie Telewizyjne** – 959, **Pogotowie Weterynaryjne** – 16-46-47, **Straż Miejska** – 16-45-42, **Informacja PKP** – 16-34-41, **Informacja PKS** – 16-44-14, **Taxi** – 16-57-60, **Ochrona Środowiska** – 16-21-69, **Telefon Zaufania** – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30), **Telefon zaufania dla kobiet** – 16-45-53, poniedziałek, czwartek, godz. 20-22, **Informacja handlowo-usługowa** – 957 (czynna 8-18), **Informacja turystyczna** – 16-22-19 (czynna codziennie w godz. 9-16, w soboty w godz. 10-14).

● SUWAŁKI

Pogotowie Energetyczne – 66-52-21, **Pogotowie Gazowe** 66-57-23, **Pogotowie Ciepłownicze** – 66-49-13, **Pogotowie Kanalizacyjne** – 994, **Pogotowie Drogowe** – 954, **Straż Miejska** – 66-49-21, **Informacja PKP** – 66-27-63, **Taxi** – 66-25-30, 66-23-50, 66-42-40, **Biuro Zleceń Telefonicznych** – 917, **Telefon Zaufania** (codziennie oprócz sobót, niedziel i świąt w godz. 18-6) – 988, 66-49-41, **Policja Ekologiczna** – 66-44-10 (w razie dużych skażeń), **Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska** – 66-44-10 (7-15), 66-78-01 (całą dobę).

● EŁK

Pogotowie Energetyczne – 10-84-01, **Pogotowie Gazowe** – 10-21-87, **Informacja PKP** – 10-26-30, **Informacja PKS** – 10-33-52, **Taxi** – 10-21-01, **Straż Miejska** – 986.

To Twoje Radio

POLSKIE RADIO BIAŁYSTOK
UKF/FM 72.68 72.8 100.2

PIĄTEK

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; **O tym się mówi**: 5.20, 7.20, 13.10; **Informacje z przejść granicznych**: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55, 14.38, 16.48; **Dziś w regionie**: 8.09, 14.08; **Regionalne notowania walutowe**: 8.20, 11.20, 14.08, 15.08, 16.08; **Wiadomości z Giełdy**: 12.15, 13.45.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) – prow. L. Marek; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** – prow. D. Sokołowska; 9.29 Horoskop; 9.45 Powieść Anny Boleckiej – „Biały kamień"; 13.07 Magazyn Filmowy; **14.05 FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min) – prow. M. Liberadzki, w tym o: **17.05 ZADZWOŃ DO NAS: 44-22-22**; 18.30 Pod znakiem Pogoni – aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Ura-bura, bara-bara – traktor i gitara – prow. D. J. Pietrek; 19.30 Koncert Życzeń Disco Polo; 20.05 Winston S. Churchill – „Druga wojna światowa"; **20.15 WEEKENDOWY INFORMATOR KULTURALNY** – przyg. T. Kudelska; 21.05 **CZARNA GODZINA** – prow. Hirek Wrona (powt.); 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; **23.05 NOC REPORTERÓW** – prow. Barbara Ciruk.

● PROGRAM DRUGI
FM 100,2 MHz

18.30-23.00 **Radio gra na sto i dwa** – prow. Grzegorz Kazberuk.

SOBOTA

● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości Radia Białystok co godzinę

Przegląd prasy: 5.15, 6.20; **O tym się mówi**: 5.20, 7.20; **Informacje z przejść granicznych**: 5.40, 6.08, 7.38, 8.55; **Dziś w regionie**: 8.09; **Regionalne notowania walutowe**: 8.20, 11.12, 16.08.

5.00 FAKTY I MUZYKA (wiadomości co 10 min) – prow. M. Liberadzki; 5.45 Zielone Studio; 6.38 Jak minęła noc; **9.05 TU TWOJE RADIO** – prow. W. Grzechowiak; 9.29 Horoskop; 9.45 Powieść Anny Boleckiej – „Biały kamień"; **12.05 ROCK EXPRESS** – prow. Tomasz Słoń; **13.05 LISTA PRZEBOJÓW HIT STOCK TOP 20** – prow. C. Makarewicz; **16.05 FAKTY I MUZYKA** (wiadomości co 10 min) – prow. A. Jarosz, w tym o **17.05 MUZYKA I SPORT**; 18.15 Białoruski Koncert Życzeń – przyg. Wł. Prochowicz; 18.45 Duchowe Spotkania – aud. G. Misijuka; 19.05 **OFF DA WALL** – prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski (powt.); 20.05 Przegląd Wydarzeń Tygodnia – aud. G. Walczak; 20.15 **GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** – prow. P. Łęgowski; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 22.05 **GWIAZDY, RYTMY, NASTROJE** – ciąg dalszy.

● PROGRAM DRUGI

17.00-20.15 **Radio gra na sto i dwa** – prow. Piotr Mośko.

NIEDZIELA

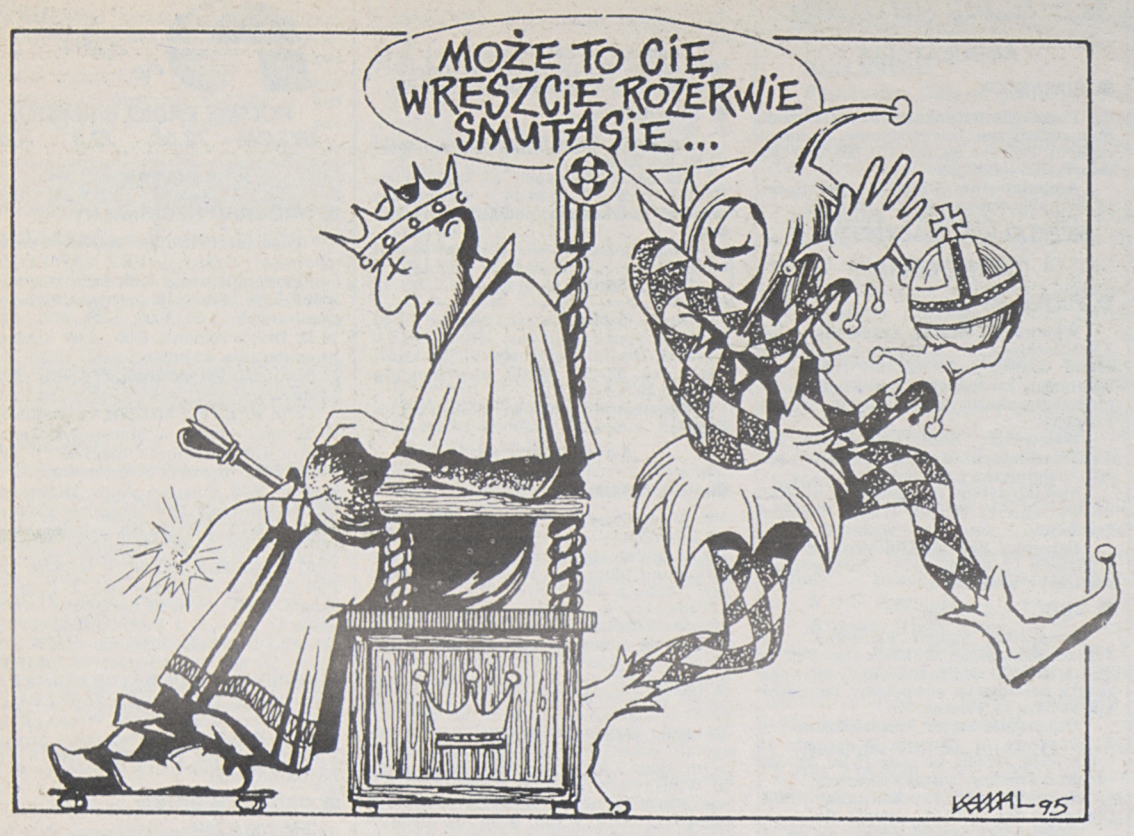
● PROGRAM REGIONALNY

Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 23, 24.

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Iza Serafin; 5.45 Przegląd Wydarzeń Tygodnia – przyg. G. Walczak (powt.); 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – oprac. E. Pietruszkiewicza; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. G. Misijuka; 8.00 Ukraińska Dumka – przyg. J. Misiejuka; 8.30 Pod znakiem Pogoni – aud. Wł. Prochowicza; **9.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** – prow. D. Sokołowska; 11.30 **Na Młynowej** – saga radiowa, odc. 29 (powt.); **12.05 NIEDZIELNE TWOJE RADIO** ciąg dalszy; 13.05 Ewangelia i życie – mag. katolicki; 13.35 Magazyn Kresowy – przyg. L. Marek (powt.); **14.05 Koncert Życzeń**; **14.30 Kabaret KIWI**; 15.00 Z cyklu Wielkie Koncerty; 16.05 Świat w ziarnku piasku – aud. Małgorzaty Sawickiej (powt.); 16.45 **Spotkanie z reportażem**: Jeziorańska majówka – rep. T. Haładyja; **17.05 OFF DA WALL** – prow. Charles Poe i Marcin Jastrzębski; **18.05 CZARNA GODZINA** – prow. Hirek Wrona; 19.05 **SPORTOWY WIECZÓR** – prow. A. Godlewski; 21.05 Czas melodii – aud. Janusza Papaja; 21.30 Jestem jak Św. Franciszek – spotkanie z Wiolettą Willas – aud. Doroty Sokołowskiej i Matyldy Pogorzelskiej; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 22.05 Lista Przebojów Disco Polo – aud. Piotra Świergalskiego; 22.30 Archiwum Polski Podziemnej – aud. Janusza Figury i Teresy Kudelskiej; **23.05 NOCNA ORKIESTRA RADIA BIAŁYSTOK** – prow. Sławek Sokołowski.

● PROGRAM DRUGI
FM 100,2 MHz

7.15 **Radio gra na sto i dwa** – prow. Piotr Mośko; 8.00-9.00 **Rock Express** – prow. Tomasz Słoń (powt.); 13.05-17.00 **„Niedzielna lekkość bytu"** – prow. Piotr Łęgowski; 19.00-23.00 **Radio gra na sto i dwa** – prow. Grzegorz Kazberuk.



Chora sprawa

ZADZWOŃ DO ZIUTKA

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Wielke strate u mnie słychać z racji, że ja telefona nie mam.

– Słucham?

– Widzi, żep miał telefon, to by włásne wziol założył agiencje towarzysko.

– ?!

– Co tak oczy wybałusza? Ni już sam myśli, że by ja panienki u siebie zatrudniał! Na take cóś nie pójde, bo po piersze prymo człowiek jestem za uczciwy, po druge prymo Lilka by zarez dla mnie giembe obiła, a po trzecie, też prymo, konkurencja w panienkach za duża. Kuriera czytasz jakiego, czy tam co inne, to wyczytujesz, że tylko wybieraj w saksualnej prepozycji. Kasia, Jasia, Szmasia, wszystke obsolutnie biezpruderyjne. To niżaden jest obecnie interes, bida z nendzo całkowita.

– W takim razie...

– Co ja wymyślił, chciał zapytać? No to niech słucha i nie przerywa. Bo ja w mojej agiencji pod tytułem „Smutas" samych szpecjalistów od labiedzenia zatrudniał.

– Od czego?

– Nie wie co to labiedzenie, czy jake licho?... miał nie przerywać... tego... zrobił ja ostatnio konsulcing i dla mnie wyszło, że Polski najwienc dosmucania potrzebujo. Jak sie tylko paruch razem zejdzie do kupy, zaodraz wszystke sie w nieszczeńściach lecytujo. Ten piniondzy nie ma, tamten zdrowia, trzeciego teściowa bije... od paruch lat nikogo ja nie spotkał, żep dla jego choć siako tako było. Nawet u biznesmana, bo i taki jest w naszej rodzinie. Marcedesem jeździ, a jak z nim gadać, to tylko pluje. Gnioto jego, cisno, nie dajo oddychać, skrzydeł rożwijać... tak, dosmuczatstwo to interes oczewisty!

– Szczerze mówiąc, nie rozumniem...

– A cóż tu nie rozumieć? Dosmucacze by u mnie w mojej agiencji pracowali za ryczałt, a ja by przy telefonie siedział i tylko zamówienia przyjmował – Halo! Czy agiencja „Smutas"? Mam dzisiej imieniny, no to przyszlijcie dla mnie fachówca od raka żep troszku towarzystwo rozruszał, albo od polityki.

– Przewiduje pan specjalizację w dosmucaniu?

– Trojlebusów nie ma.

– Chyba omni...?

– Wszystko równo jak sie to nazywa, fachówiec to fachówiec i już. Mam jednego, co dla każdego wytłumaczy, że tyluch co terez komuchów, to za komuny nie było, drugi dla zdrowego każde chorobe wmówi, trzeci znowusz jak giembe roztworzy na przyszłościowy temat naszej kochanej ojczyzny, to tylko usionść i włosy garściami ze łba wyrywać. Ta, powodzenie by moja firma miała straszliwe.

– Najpierw trzeba by jednak zainwestować.

– Tylko w prawnika, żep podatki trzymał, znaczy żep ich płacić nie trzeba było, bo cała reszta sie nie liczy. Nasze jenczybuły z przyjemności swój obowionzek wykonujo, dla ich płacić by nie trzeba było. A to trzeba jeszcze wzionć pod uwage, że w domu, czy tam dzie indziej, jenczo oni na próżno, natomiast u mnie, za mojem pośrednictwem pojenczał by u klejenta, a przy okaźji i szarpnoł kielicha. Polaki ludzie gościnne, jak dopuśćmy na wesele wynajmo jenczynika, to ni już o suchym pysku bendo jego trzymać. Siadaj brat do stoła, walnij lufe, zakoś chabanino, czy tam drugim bigosikiem i powiedz dla weselników jak nasze rzondy zbójecke naród doszczentnie zniszczyli...

– Oj, panie Czesiu!

– No to jakiego wszystke posiadajo syfa.

– Jeszcze gorzej!

– W towarzystwie wrażliwych można mówić o gruźlicy... tylko wie co, prawde mówionc... sie ja trochu martwie, że monopolu nie utrzymam. Jak sie ludzi połapio, co to za biznes, zaodraz wiencej lekram bendzie w gazetach jenczniczych niż ciupcialnictwa. Okiem duszy take już widze: Agiencja „Ciemna Mogoła" czynna całe dobe, a nawet i dłużej. Albo: Zadzwoń do Ziutka, nikt jak on ciebie dosmuci!

– Konkurencji pan się obawia?

– A dzież tam! No tylko przy takej potrzebie na dosmuczastwo zarez by sie bezrobocie skonczyło, a wtenczas skond brać siłe do pesymizmu?

Złote usta – srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE:

„Gazeta Wyborcza": **Sprzedam overlord** (...) – plany inwazji? Chyba trochę za późno...

MÓWIĄ POLITYCY

Czytając listę przymiotów, które – zdaniem prawicy od św. Katarzyny – powinien mieć prezydent, uświadomiłem sobie (...), iż takiego człowieka się znaleźć nie da – **Ryszard Bugaj**, przewodniczący UP.

Demonstranci z załogi URSUS-a krzyczeli głośno, że podatki gnębią Polaków, a Żydzi i nomenklatura rozkradają Polskę. Ale gdy przyszło do konkretów, to nie zażądali obniżki podatków, lecz udziału w grabieży: ulg i tanich kredytów dla siebie – **Janusz Korwin-Mikke**, lider UPR.

Z DRUGIEJ LINII

Wizję przyszłego prezydenta można by określić skrótem KBNW. Każdy, byle nie Wałęsa – prof. **Andrzej Drawicz**, doradca premiera Oleksego.

KANDYDACI KANDYDUJĄ

Jestem zdrowy psychicznie i fizycznie, mogę startować w wyborach prezydenckich – **Jacek Kuroń**, kandydat z ramienia UW.

Jeśli taka wola Boża, żebym był prezydentem, to nim będę i nikt temu nie przeszkodzi. Sądzę, że modlitwa jest mi najbardziej potrzebna – **Adam Strzembosz**, kandydat z ramienia części prawicy polskiej.

POSEŁ SUMUJE

Jeśli zgłosi się jeszcze dwóch czy trzech chętnych do ubiegania się o urząd prezydenta, zamiast kosztownych wyborów urządźmy jedynie losowanie między Kwaśniewskim i Wałęsą – **Piotr Nowina-Konopka**, poseł z ramienia UW.

ZDANIEM BYŁYCH

Coraz częściej przychodzi mi do głowy bzdurna myśl, że w czasach tak zwanego realnego socjalizmu żyło się łatwiej i bezpieczniej – **Lech Falandysz**, były prawnik prezydenta Wałęsy.

Jest winny samemu sobie (Wałęsa – red.). Gdyby słuchał takich ludzi jak Ziółkowski czy Zakrzewski, byłoby inaczej. Jednak on woli służalczość Wachowskiego i Kozakiewicza (...) Ich urzędowanie ogranicza się do rozgrywania kolejnych własnych bitew i wojenek. Zwyciężonym – choć tego nie potrafi zrozumieć – jest zawsze Wałęsa – **Krzysztof Pusz**, były podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta.

Drogą od komunizmu do wolnego rynku nikt dotąd nie szedł. Jeśli tą drogą idziemy z głowami odwróconymi do tyłu, możemy się przewrócić – **Karol Modzelewski**, były honorowy przewodniczący UP.

W GAZETACH PISZĄ

Prezydent powierzył Jurkowi (Markowi – red.) prowadzenie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czyli zadanie mało skomplikowane, zwłaszcza dla kogoś, kto od lat posiada własny radioodbiornik i telewizor – **Piotr Gabryel**, „Wprost".

Zgraja zachodnich handlarzy, zaprzyjaźniona z postkomuną i różową nomenklaturą, dorwała się do mediów, by robić pieniądze na odmóżdżeniu i amerykanizowaniu Polaków – **„Ład"** – katolicki tygodnik społeczny.

Pierwsze publiczne oględziny zranionej głowy p. Jacka Kuronia wskazują, że bynajmniej nie jest on w ciemię bity – **Andrzej Zięba**, **„Najwyższy Czas"**.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

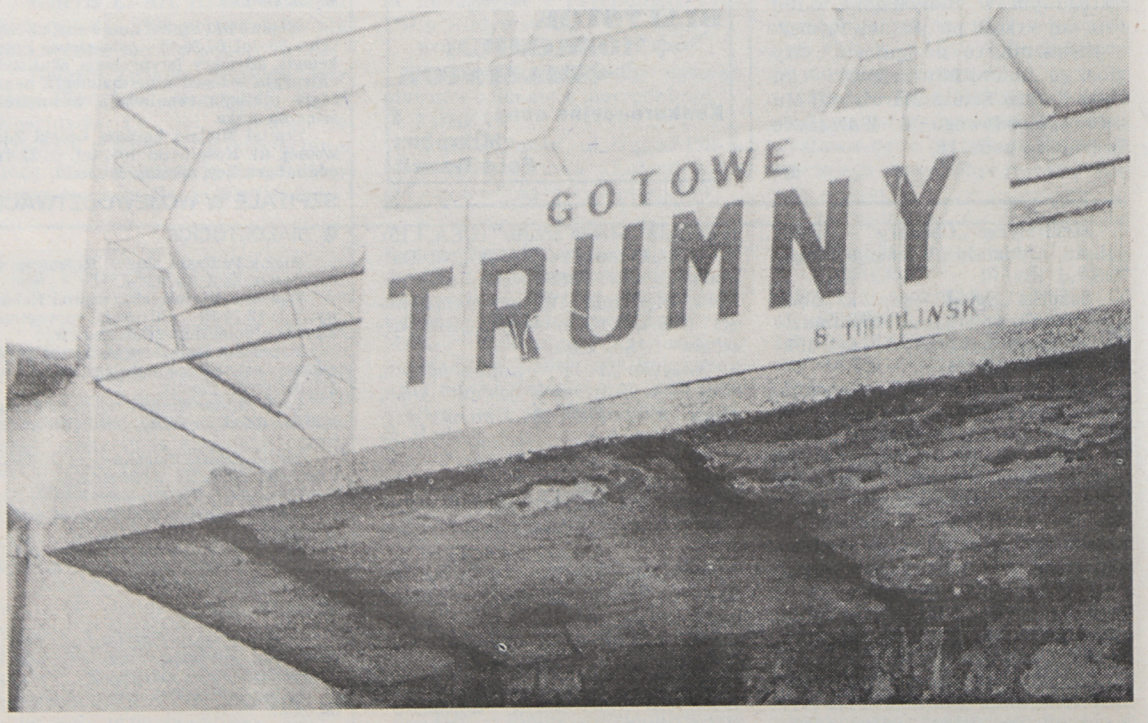
W polskim Kościele jest tęsknota za mocną ręką kardynała Wyszyńskiego. Ale żeby ta mocna ręka Prymasa Tysiąclecia mogła działać, musiałby wrócić kardynał Wyszyński i czasy, w których działał – biskup **Tadeusz Pieronek**.

O NAS ZA GRANICĄ

Mówienie o tym, co się w Polsce dzieje, jest niebezpieczne. Skąd można wiedzieć, jeśli Polacy sami tego nie pojmują? – **Edwin Paggart**, „The Independent".

(waj)

Fotki – plotki



Klienci jeszcze nie...